I

No 7 Rękopisma tom 1
Lubonia

12 A

44|50

NB. w Oryginalnym Manuscripcie nieznaydowała się jedna Karta początkowa czyli stronic dwie

[Józef Zajączek

Historia rewolucji
polskiej 1794 r.]

[czy przekł. z francuskiej 1799
wersji drukowanej; czy odpis
z oryginalnej sprzed przekładu?]

Pierwszy

Spustoszenia popełnione przez Szwedów dokonały tego, co nietad, ten to nieoddzielny Towarzysz Anarchii oszczędził był ieszcze. Miasta Polskie tak kwitnące za czasów Monarchii, zostały stósami gruzów, zostawione bowiem same sobie, powstać nigdy niemogły. – Cywilizacya oburzała się na ten Upadek. Nauki i Umiejętności, nietylko że żadnego nieuczyniły postępku, ale owszem upadły, a podczas pierwszego podziału Roku 1772. Naród ogólnie wzięty, w początkach był dopiero oświecenia. Rząd, który tylko był mięszaniną niezgodną wad Republikantskich i feudalnych, wprowadził tę nieszczęsną ociążałość, która zawsze jest Sympsomatem zgonu Narodów. Szlachta Polska wolna, lecz w sposób dzikich ludzi, żyła w posrzodku swych Wieśniaków, i równie iak oni była nieposerowną. Wszystko było w grubey niewiadomości pogrążone, iak Niewolnicy tak Tyrani. Ostatni bardzo się rzadko zgromadzali dla naradzenia się o interessach powszechnych, a Królowie, którzy mieli prawo zwoływania Seymów, zwoływali ie, ile w Ich mocy było, iak nayrzadzey, bo te zwykły się były kończyć pozbawieniem iakiey Prerogatywy Tronu. –

A tak

Rozdział pierwszy

A tak kiedy Myśliwstwo i Ekonomia Wieyska zaymowała naywiększą część Klassy uprzywileiowaney która sobie iedynie przywłaszczyła moc Prawodawczą. Intryganci pierwsi znacznieyszych Familii zarządzali Rzeczą pospolitą. Ci nieznaiąc żadnych zasad politycznych, niestosowali się też w Administracyach swoich do żadnego rozumnego planu. Ograniczeni w swych wyobrażeniach, niemieli ani zdolności, ani potrzebnych chęci, aby mogli z pożytkiem zastanawiać się nad przeszłością, i przezornie przewidywać przyszłość. Wymodz na Królu iaką Władzę Rzeczypospolitey, dla przywłaszczenia Iey sobie, było to nayprzednieyszym dziełem Ich polityki. –

A ponieważ życie smutne iest na przeszkodzie rozumnieniu się talentów moralnych. Polacy więc niemogli sobie uformować wyobrażenia dobra publicznego, chyba tylko bardzo niedoskonałe. Wieś ich była onych Oyczyzną, a granice possessyi każdego Obywatela, były zarazem granicą ich Polityki i cnot cywilnych. Z tąd wzięła początek niewiadomość która sprawiła uporczywe wzbranianie się płacenia Kontrybucyi. –

Zmnieyszenie

Zmnieyszenie liczby Woyska, zniszczenie mieysc obronnych, były wypadkami tey slepoty. Każda z Elekcyi Królów była Epoką rzezi i znieważenia Rzeczypospolitey które to Elekcye nauczyły Cudzoziemców, iakim sposobem wpływ miec mogą do Interessów Polskich. I od tąd Polacy w krótce przestali bydz Panami u siebie samych. Polska niemiała woysk regularnych, aż na początku 14go Wieku, przed tą Erą sama tylko Szlachta siłą odporną była w Panstwie. Jesli potrzeba było zasłonić granice, albo prowadzić Woynę u Sąsiadów, ona siadała na Koń, i prowadziła z sobą swych Poddanych, lub Lenników. – Rewie szczególne odprawowały się corocznie w każdym Województwie. Klassa uprzywilejowana stawała pod bronią na mieyscu umówionem, i tam się ćwiczyła w Ewolucyach militarnych. Zwyczay ten, którego naymnieysza nieprzyzwoitość była ta, że upadało Rolnictwo, i te osady przez które te hordy przechodziły, iako też że Kray się wycięczał, darmo dostarczaiąc

im

im żywności, utrzymywał duch wojowniczy w Narodzie. Trwał on bez przerwania, aż do Roku 1410. Pod czas tey Epoki Władysław Jagiełło, Krol Polski, zwoławszy Stany, wystawił Polakom potrzebę uzbrojenia się przeciw Kawalerom Teutońskim. Wszakże bądz to, że przykład Narodów lepiey ucywilizowanych, miał wpływ na umysł Polaków, bądz też, że racye Ekonomiczne i Polityczne onymi kierowały, Senat wzbronił się uzbroić Wieśniaków, lecz na tomiast ofiarował Królowi Corpus auxiliarnych Woysk uformowany z Cudzoziemców. Zwyczay ten ponawiał się prawie za każdą Woyną lecz zaraz po Woynie reformowano Woysko. –

Litwa z Prowincyi Polskich, pierwsza była która nalegała i otrzymała Roku 1551. pozwolenie na uformowanie Corpusu Woysk płatnych i stałych. Wystawiona na najazdy Rusinów czuła potrzebę utrzymywania Zbroynego Corpusu, któryby był gotów zawsze do działania. –

Wkrótce inne Prowincye poszły za Jey przykładem, a

Seym

Seym Narodowy 1562. roku uchwalił, aby czwarta część produktu z Dobr Narodowych użyta była na utrzymanie Armii stałey. – Ustanowiona na koniec aby stósownie do wielości Łanów, które posiadały osady iakich okolic zaciągana była Milicya. Milicya ta składała się z Infanteryi i Kawaleryi. Służba i utrzymywanie Infanteryi były bardzo zaniedbane. Szlachta miała sobie za poniżenie w niey służyć: A tak sami tylko Wieśniacy i Cudzoziemcy do niey zaciągali się. Stefan Batory Król Polski, użył do Infanteryi Węgrow, na Woynę przeciw Moskalom, którzy w niey uczynili przysługę Rzeczypospolitey znaczną. – Co się tycze Kawaleryi, uzbroienie iey i wyekwipażowanie było posunięte aż do zbytku. – wielka część Szlachty łożyli całe swe dochody, aby Szwadrony w których służyli, pełne były świetności. Kawalerya ta w swoim początku na dwie była podzielona Kompanie, to iest: Huzarow, w których i ludzie i Konie opatrzeni byli w Żelazo: Na Kompanie Pancerni, gdzie cała broni była zbroia. Nierównie późniey ustanowiono dwa Regimenta

z Kozaków

Rozdział pierwszy

z Kozaków, których Kray leży pomiędzy rzeką Dnieprem i Dniestrem, i ten dostarczał Ich 40,000, których w ten czas nazywano Zaporowskiemi. Ukraina Polska zaciągała Ich na każdą rekwizycyą do dwanastu tysięcy. Litwa uzbraiała kilka Regimentów Tatarów: lud tego Narodu woyowniczy, który przyszedł osieść w tey Prowincyi pod Panowaniem Witolda, zamieszkał na zawsze, i znayduie się tam aż dotąd. Te Regimenta Tatarskie pospolicie nazywały się Ułanami, które to Nazwisko było iednego Woiownika z nich sławnego, za panowania Batorego. –

Polscy Historycy niewyszczególniaią dokładnie liczby tych Woysk lecz że siła ta niebyła dostateczna, dowodzi to, że we wszystkich Woynach, które Polska prowadziła od ustanowienia Woysk regularnych, o których dopiero mówiliśmy, widziec było ~~sztuk~~ Szlachtę maszeruiącą na czele 2ch lub 3ch Tysięcy Żołnierzy zaciągnionych iey kosztem. – Po wygaśnieniu Familii Jagiellońskiey, gdy Anarchia nastąpiła, i założyła swoie Panowanie w Polszcze, dochody przeznaczone na

płacę

płacę dla Woysk były użyte dla nasycenia chciwości Intrygantów; Woyska naówczas podniosły rokosz pokilka kroć. Stany uśmierzały zawsze rebellią tę, płacąc, co się Żołnierzom należało, ale zepsucie stało się powszechne, zuchwałość nakoniec tego Żołdactwa naprzykrzała się. Piotr Igy korzystał z niesnasek, które wiodł stan Cywilny z Militarnym ~~z tyxixa xidexxet szcześnasty~~ w Roku 1716. zręcznie wszczął Insurekcyą w Woysku Polskim zgromadzonym pod Tarnogrodem. — Partyzanci Jego natychmiast radzili zmnieyszenie Woyska, jako naylepszy srzodek do powściągnienia go. Polacy dosyć byli ślepemi, aby się dali w te sidła uwięzić, zmnieyszyli siłę zbroyną do 18,000. od tey Epoki wszystko szło coraz gorzey, a Moskwa czuwała bardzo z bliska, aby żadna odmiana niepolepszyła Sytuacyi Polaków. —

Jaki to był Rząd i siły tego Państwa do wstąpienia ~~na Tron~~ Stanisława Augusta na Tron Polski. Wyniesienie Jego było dziełem Moskiewskiey przemocy i kaprysu Katarzyny II. Zamięszania, iakie nastąpiły po tym zda-

zdarzeniu, sciągnęły na Polskę Woynę, która się zakończyła na Podziale znacznych Kraju tego Prowincyi. Od tey Epoki w Roku 1772. Moskwa niewypuściła tego Kraju z tyrańskich swych szponów. Oderwanie Prowincyi, y prześladowania ustawiczne, których Żołnierz Jey był narzędziem, duma i zuchwałość, rozpusta Ambassadorow Moskiewskich liczą się pomiędzy naymnieyszemi nieszczęściami, którymi Polska była obarczona. Zaiste te nieszczęścia mogłyby bydź tylko przemijaiącemi, gdyby Rząd, to źrzodło pomy=słności albo nieszczęścia Narodów, niebył skażony, bez nadziei polepszenia się. Chytra polityka Moskiewska, któréy Ambicya od dawnego czasu myślała o zniszczenie tey zapory, która ią oddzielała od reszty Europy, umowiła w Potencye, które z nią dzieliły do rozerwania Polski, że to ich było wspólnym interessem przeszkadzać, aby to Państwo nigdy niemiało Rządu dobrze ułożonego. Prussy znaydowały swoy pożytek w tym systemacie, co się tycze Domu Austryackiego, chciwość Józefa II, przeważywszy w Jego Duszy w momencie

Podziały

podziały, nad rady zdrowey Polityki, przywiodła go, iż to chcąc utrzymać, co było nagrodą Jego uległości, podpisał plan równie niesprawiedliwy dla Polski, iak szkodliwy w swoich wypadkach dla Austryi. Tak to jeden błąd wiele innych daleko niebespiecznieyszych za sobą ciągnie, Moskwa zapewniona o uległości tych dwoch Dworow, znała nadto dobrze, iż do uwięznienia Anarchii w Polszcze, potrzeba było dokończać tę przez nowe prawa, ocalaiąc dawną Konstytucyą, tak z siebie samey wadom podległą, zbiór albo raczey gromada bez łącznych praw żadnych zasad nie maiących które Moskwa dała 1775. Roku Polszcze, była dziełem oszustowstwa tego Dworu, a ieżeli tam postrzegamy przesądów ślady miłych Polakom, pochodzi to z sztuczniejszey ieszcze chytrości, iest to maska, pod którą się ukrywa, aby tym pewniey oszukać. Narod, ieżeli tylko można dadź tego Imie kilku tysiącom ciemney Szlachty a powiększey części skażoney, nadto był nawykł do nieładu Rządu dziwacznego, aby przewidywał niebespieczeństwo z Innowacyi daleko szkodliwszych

Rozdział pierwszy

od Moskwy wniesionych wynikaiące. – Wreszcie choćby był cały ich okropność poznał, co miał czynić w tak krytycznych okolicznościach, w iakich się Roku 1775. znaydował. Niczego się zewnątrz niemógł spodziewać, Turcy byli pobici, Dom Austryacki dał się naduzyć, Prussy z Moskwą były w iedności, Potencye oddalone pokazywały tylko obojętność nad losem tego Państwa. Wewnętrzny zaś stan Rpltey żadnego niepodawał sposobu bez Woyska, bez Fortec, bez Arsenału, a naywiększe nieszczęście, bez ducha Publicznego; tey to dzielney sprężyny, która niekiedy zastępuie wszystkie, rodzi szczęśliwą rozpacz, iest na mieyscu wielości, pomnaża siły i łamie wszystkie zapory, widziała się polegać na łasce swych Sąsiadów. –

Polska iednak, pomimo utratę naypięknieyszych swych Prowincyi, była ieszcze znacznym Państwem. – przeszło 8000,000. Mieszkańców składała Jego ludność, a obszerność Jego nadto była wielka, do obięcia go w dwóynasób więcey, i wyżywienia. Niezby-

wało

Niezbywało tey Rzeczypospolitey do powstania, tylko na przyiazney okoliczności, ale potrzeba było dobrze użyć sposobności, a szczególniey do zręczności, ało przysposobienia srzodków. – Usiłowanie wprawdzie było trudne; ale nie niepodobne. – Ileż to Narodów niewinno swego ocalenia roztropności Szefa wspartego duchem powszechnym Obywatelstwa? Polacy oddali się na moment nadziei. My zobaczemy, czy ona była gruntowna. –

Kaprys Katarzyny II., ów to skutek dawnych Miłostek umieścił Stanisława Augusta na Tronie, Jego cnoty, albo jego występki, iego talenta, albo iego niezdatność, tyle nas tylko interessuią, ile maią związku z Historyą nieszczęść Polski. – Wpływ Jego musi bydz tym znacznieyszy, ile u Narodów, iakimi są Polacy, gdzie wszystko zależy na Szefie, albowiem forma Rządu tey Rpltey służyć niemogła do uformowania charakteru Narodowego. – Zastanówmy się więc nad skutkami administracyi Stanisława, niepodług tych uwielbień, które mógł kto rozsiewać,

lecz podług iego postępków, i czynności, a na ówczas będziemy sądzili o iego zasłudze patryotycznie, o iego swietle prawdziwym, lub tylko domniemanem. –

Nie tak surowi, iak Raynal, wybaczamy mu, iż niezłożył raczey Korony, aniżeli podpisał rozbiór Kraju. Bez wątpienia gdyby ten Monarcha znaydował w sobie dosyć męstwa i srodków do naprawienia złego, dobrze zrobił, że się został na Tronie. Roztrząsniymy przeto, czy Stanisław był zdatnieyszym, niż się wspaniałym bydz pokazał. –

Nowa forma Rządu, ustanowioná, gwarantowana i strzeżona przez Moskwę, niepozwalała Królowi użyć do podzwignienia swego Kraju sposobów zwyczaynych i publicznych. Potrzeba było użyć zręczności i Sekretu, aby przywrócić independencyą Krajowi. – Wtym przedsięwzięciu ieden z naypewnieyszych srzodków, których roztropny Król niezomieszkałby użyć był sam lud Polski. – Ta Klassa ludzi ięczała od Wieków pod Tyranią Szlachty. Ślepiała przez skutek, lecz waleczna przez charakter, byłaby cudów

Męstwa

Męztwa dokazywała, gdy się starano przez obietnicę otrzymania
wolności, w razie iey sentyment Patryotyzmu. Insurekcya
Ludu mądrze sporządzona, nietylko ocaliła by Polskę, ale
nadto naywiększe złe wyrządziłaby Moskwie, poniewaz
Prowincye pograniczne tego Państwa złączyłyby się z In=
surgentami Polskiemi, co mogłoby bydz hasłem rewolucyi ge=
neralney w Moskwie. —
W tenczas kiedy Emissariuszowie Sekretni pomyslnie by
kierowali duchem ludu Polskiego, Król przyłożyłby się do
użęcia Szlachty. Juześmy namienili, że Polska pomimo
swych strat była ieszcze dość obszerna, przydaymy do tego,
że miała wielu prywatnych niezmiernie bogatych. Fa=
milia Radziwiłłów, Czartoryskich, Potockich,
Sapiehów, i wielu innych miały niezmierne dochody.
Szlachta mogła była utrzymywać Woyska na siebie, sta
wiać Fortece, na swoim gruncie, formować Arsenały,
nakoniec wszystkie prawie wykonywać czynności rządowe, —
przywileje te dziwaczne i Anarchiczne mogłyby się stać uży
teczne Narodowi gdyby zręczna ręka poruszała temi

sprężynami. Czuwanie Moskiewskie niepotrafiłoby wysle-
dzić kroków tylu szczególnych Obywatelów, azatem liga
Królewska z znacznieyszą Szlachtą wsparta insurrekcyą
Wieśniaków mogłaby ocalić Państwo. Powie kto może,
że do tego niebyło ani broni ani fabryk, my możemy
zapewnić, że ta fabryka w Końskich mogłaby była
uzbroić całą Polskę, i że niezbywało temu Krajowi
tylko na Człowieku, któryby kierował stanem Interessów.—
Ekonomia publiczna dobrze rozumiana mogła także
bydź srzodkiem służącem do ocalenia Rpltey,
krok ten niemogł wprawdzie bydź użyty, iak tylko
w prywatnych expensach Króla, bo Skarb publiczny
rządzony przez Moskwę niemiał nic nadto, czego potrze
ba było do zapłacenia Woysku i Urzędnikow Cywilnych.
Lecz Stanisław August miał do 7000000. na Rok
przeznaczonych iedynie na Jego uciechy: Gdyby z tego
połowę oszczędzał, zebrałby był niezmierne Kapitały.—
Dobra karność wprowadzona w małą Armią Rpltey
mogłaby bydź także w tym widoku pożyteczna.

Ta mogła

ta mogła prędzey uniknąc niespokoynych oczu czuwaią=
cego Nieprzyiaciela. Polska miała Woyska 18,000. które
było dobrze płacone, zła organizacya onego zapewniała
bespieczęstwo Moskalów, Regimenta bowiem składały
się z 200. ludzi, lecz przy każdym był Korpus Offi=
cyerów, którego by dość było do kommenderowania 1000.
Zołnierza. Gdyby Król się przyłożył do uformowania
Officyerów tego Woyska, czy to zaciągaiąc do służby
Polskiey Cudzoziemców zdatnych, czy też Polaków
posyłaiąc na ćwiczenie się w Sztuce Woyskowey
u obcych Narodów, czy też nakoniec, zawakowane ran-
gi obsadzaiąc młodzieżą wychowaną w Korpusie
Kadetów, która słusznie była uważana, iako nay-
lepsza szkoła, byłby łatwo przyszedł do uformowa-
nia Szkołki wybornych Officyerów, co by było niema=
łą dla Narodu przysługą; iak zobaczemy niżey. -
Stosunki z innemi Narodami powodowane roztro=
pnością mogłyby także ofiarować iakie srzodki Polszcze.
Utrzymywanie się tego Narodu, a poniżenie Moskwy

było interessem Porty, Francyi, Szwecyi, słowem zdaie się rzeczą podobną do prawdy, że gdyby srzodków, któreśmy wymienili, chwycono się, Stanisław wsparty duchem publicznym, który zaczynał odradzać się w Polszcze, byłby uratował Oyczyznę.—

Lecz ten Monarcha, zamiast starać się pozyskać affekt ludu, zezwalał na iego uciskanie, a mieszkańcy dóbr Królewskich bardziey byli uciemiężeni, niż inni Polscy Wieśniacy.—

Stanisław równie mało dbał zasłużyć na przywiązanie Szlachty, i iego Panowanie iest tylko ciągiem niesnasek, i znowu poiednan z znacznymi Panami Polskiemi. Stanisław daleki od Ekonomiki, zaciągał niezmierne długi. Naród zapłacił ie po dwakroć, a dziś ieszcze winien więcey iak 20 Milionów. Wydawał on Summy niezmierne nie na zakupienie broni, lub Materyałów potrzebnych do lania Artyleryi, nie na Manufaktury żelazne, nie na Pensye Woyskowym dystyngwuiących się przez swóy Talent, których powinien był wabić do siebie,

Lecz

teraz na przedsięwzięcie złe skombinowane, na wspaniałości nie baczne, na próżności fantastyczne, kuglarze niedoskonali Malarze, Kobietki mniey uczciwe wszystko to pochłonęły. -

Podobnym sposobem nieumiał wyciągnąć korzyści z strony Woyska; rangi Officyerów, były zaięte od podłych Niewolników. Młodzież, która wychodziła ze szkoły Kadetów, szła w służbę do Cudzoziemców, albo też się oddawała szkodliwemu próżniactwu. Nikczemna zawiść, którą Stanisław powziął ku Xiążęciu Czartoryiskiemu światłemu Mężowi i dobremu Patryocie który miał kommędę nad Korpusem Kadetów, była przyczyną, że Król nieużywał tey młodzi. -

Stanisław obawiaiąc się, aby Entuzyazm wychowanych pod dozorem Czartoryiskiego niedał mu wpływu do Armii, niewachał się poświęcić interess Oyczyzny swym widokom Chimerycznym. A tak nie baczność Króla, zamiast polepszyć Stan Woyska, pogorszyła go ieszcze. Pierwsze Rangi w Woysku

były

były oddane ludziom bez Edukacyi, i bez Cnoty. Młodzież która wzięła iaką Edukacyą, przekładała sobie professyą Jurydyka, lub Adwokata nad Żołnierską, bo pierwszą znaydowała nie tak przykrą, i bardziey uhonoryzowaną iak drugą. — Wielu Officyerów miało w obyczajach grubą dzicz, a na większe nieszczęście byli zarazem zepsutemi i zniewieściałemi przez próżnowanie i zbytek. A tak niemieli ani owey Człowieka ucywilizowanego żwawości, ani owego rozumnego męztwa, które tworzy Edukacya pieczołowita. —

Nie więcey pokazał Stanisław zręczności, co się tycze stosunków z innemi Narodami. Posłowie iego do różnych Dworów, byli tylko nikczemnemi nowiniarzami. Negocyacye Króla Polskiego w Petersburgu były tkaniną narzekań i skarg na różnych Polaków. Tron Stanisława był

schronieniem

schronieniem hultajów, a Dwor iego stekiem, co tylko Europa miała nayniekczemnieyszego. Monarcha ten miał gust do Literatury, posiadał niektóre umieiętności ciekawe, ale daleki był od posiadania wiadomości przyzwoitych Monarsze. Był on Architektem, Ogrodnikiem, znaiącym się na Portretach, mowcą łatwym, lecz przy tém Królem pogardy godnym. —

Często daie nam się widzieć w porządku rzeczy ludzkich, że Nieszczęście nie iest bez pożytku. Polacy nam ztwierdzaią tę prawdę. Zamięszania, które poprzedzały rozbiór Polski, przymusiły wiele Szlachty schronić się do cudzych Krajow. Rodzay ten wygnania może bydz uważany za istotną przyczynę regeneracyi swiatła w Polszcze. On dał tym Woiażerom wyobrażenie porządku i rządu. Ci powróciwszy się do swey Oyczyzny. byli wezwani na Seym 1772. R.º Ciąg tego zgromadzenia, który trwał

półtrzecia lata, przyłożył się do rozszerzenia wyobrażeń. Codzienne Seymu spory oswoiły umysły ich z Materyami Politycznemi. Podobno z początku Polacy, niemieli, iak tylko błędne poznanie rzeczy, lecz też samo prowadziło ich do zastanowienia się nad wielkiemi kwestyami, nakoniec zdrowe zgłębienie rzeczy stało się owocem ustawicznego rozumowania. –

Z przyczyny Podziału wielka część Polaków, będąc Obywatelami Polski, stali się razem poddanemi trzech obcych Mocarstw, to iest: Austryi Prussi, i Moskwy. Prawa nowych Panów, które trzeba było poznać, przyłożyły się do rozprzestrzenia sfery ich wyobrażeń względem różnych gatunków rządu. Częsta sposobność, iaką mieli, porównywania onych razem, doskonaliła ich rozsądek, pomnażała poznanie. Rząd Austryacki, i Pruski, lub jak pierwszy tak drugi Arbitralny,

przecięż ułagodzony przez wzgląd dla powszechney opinii, miały przewagę w Sentymentach Polaków, nad despotyzmem prawdziwie Azyatyckim Moskalow. – Lecz w widoku wolności, którey pamiątka w ten czas iest naymilsza, gdy się znaydujemy w Niewoli, niepodobna było, aby reflexye niektórych z nich nie zwróciły się do tego co należało czynić względem formy rządu w tym Kraju, który składał ieszcze ich dawną Oyczyznę. –

Pierwszy krok, który tym końcem uczyniono, było ustanowienie Kommissyi Edukacyiney. Ustawa ta przyczyniła się niezmiernie do rozkrzewienia ducha Publicznego w Narodzie. Aż do epoki zaboru Kraju, Rząd nic się niemięszał do szkół publicznych. W tych Dzieci wychowane podług kapryszu Nauczycielów. – Nowa Kommissya, złożona z swiatłych Patryotów, urządziła bieg Edukacyi podług Systematu, którego my wyszczególniać niebędziemy, lecz który zasłużył

na powszechną approbacyą. – Młodzież wychodząca ze Szkół. Niosła na Swiat nasiona rozumnego Patryotyzmu, który niemogł bydz, tylko skutkiem swiatła. Nieznacznie więc nowe powzięte wyobrażenia, lecz trzeba było walczyć z przesądami starych Sarmatów, którzy niemieli żadney Edukacyi – Polityczney. Zabobonnie przywiązanych do dawnych zwyczajów, z zaciętością wierzyli, że nic niebyło nad Ich dziką wolność. – Ambassador Moskiewski, który w Polszcze rządził, iak Despota, czynił przeszkodę w tym wszystkim, co mogło przyczynić się do odrodzenia tego Kraju. – Urzędy publiczne rozdawane były ludziom nieumieiętnym, i zbrodniczym fakcyonistom Moskwy. Niedocisnął się, do nich Człowiek oswiecony, chyba że iego wyniesienie służyło pośrzednicze pokrycia Moskalów, którzy przez kombinaty Machiawelskie, wywyszali niekiedy poczciwego człowieka, nie tym końcem, aby nagrodzić iego cnoty, lecz żeby przez niego znaleść tyle oppozycyi, iłe potrzeba było,

dla

dla podzielenia ducha publicznego utrzymania niezgody i formowania partyi. Lecz światło zewsząd zaiaśniawszy wyświeciło cel i postępowanie chytrości Moskiewskiey. Obrzenie się było powszechne i głębokie. Młodzież lepszemi napełniona prawdami, a naturalnie iakiegokolwiek bądź iarzma niecierpliwa wstrętem czuła stan poniżenia, w iakim Oyczyzna znaydowała się. — Uformowała się więc liczna Partya, która żądała mocno, aby ustał ten zbytek hańby, i oczekiwano tylko okoliczności pomyślnieyszych. —

Rozdział II.

Rozdział II^gi

Pomyślne okoliczności dla Polski — Seym Roku 1788. — Operacye tego Zgromadzenia. — Powiększenie Siły Woyskowéy — Przymierze Polaków z Prussami — Konstytucya 3^go Maia.

Ambicya podbiiania była węzłem łączącym Austryą z Moskwą. Projekt wielki powiększenia Kraju, ufundowany na zwalinach Turcyi, zaymował wszystkie myśli tych dwóch Mocarstw. Lecz Prussy obrażone, iż się znaydowały wyięte od tych układów, patrzały okiem zawistnym na dyspozycye dwóch Dworów Cesarskich. Anglia nie

kontenta

niekontenta z traktatu Handlowego, który Moskwa zawarła z Francyą, pierwszy raz otworzyła oczy na to, że ta potencya północna nadto chciała trząsać Sąsiadami. Ministrowie więc w Brytanii intrygowali u Porty, zrobili się czynnemi w Berlinie, nakoniec tyle czynili usiłowań, iż zawarli Traktat w Loo, którym obowiązali się czuwać nad utrzymaniem równowagi w Europie. To nieporozumienie się przewagę maiących Potencyi, zdawało się wystawiać Polszcze szczęśliwą przyszłość. – Lecz nieumiano korzystać z okoliczności. – Stanisław August, zamiast zwołać Stany, w tym samym czasie, gdy Turcy wypowiedzieli Woynę Moskalom, niezgromadził się aż w Wrześniu 1788. Inny Naród byłby użył tego przeciągu rocznego na rozważanie i ułożenie Planu stałego operacyi politycznych, przedsiębiorąc one za nie odzowne prawidło postępowania dalszego.

Rozdział

Ale Polacy rozproszeni po przestworze niezmierney Kra=
iu płaszczyzny odłączeni, sami wsobie, nie mieli pomię
dzy sobą kommunikacyi tak częstey, iakiey wymagało
staranie wolności, a tym więcey ważne iakie przed,
sięwzięcie. —

Posłowie udali się na Seym w interessach iako naylepszych,
tecz nie niewiedząc o sposobie, iakiego iąc się mieli o po=
stępowaniu. Tym czasem wszystko wskazywało im
przedmioty, nad którymi powinni byli zasta=
nowić swoią uwagę. — Powiększenie Woyska, zrzu=
cenie Niewoli włożoney przez Moskalów ustano=
wienie dobrey Konstytucyi, obalenie wszystkich
Praw postanowionych w Roku 1768. 1775. i 1776.
które były dziełem Moskalów, miały bydź istotne=
mi punktami deliberacyi, do którey byli przy=
wołani. —

Moskwa

Moskwa, która swych pozytków niespuszczała z oka, postrzegła zazdrość Pruss, poznała czynność tey Potencyi, która mogła Polskę odwieść od podlegania Katarzynie II, wszelkich więc ruszyła sprężyn dla odwrócenia tego zamachu. Zatem Ambassador Moskiewski, wyraźny odebrał rozkaz dawania baczności na elekcye deputowanych na Seym następny, tudzież starania się, ażeby wybor onych padł na przyiacioł Moskiewskich. – Mimo to iednak, znalazła się większa liczba Posłów przeciwko niey: dowod tego w otwarciu zaraz pierwszey Sessyi dał się widzieć, na ktoreý Seym zaczął od uformowania się w Konfederacyą. Systemma było nadzwyczayne, ale go okoliczności czyniły nieodzownym. – Albowiem Konstytucya Anarchiczna, którą Moskwa dała temu nieszczęśliwemu Krajowi, wyciągała

iednomyślności wotów, aby Seym mógł dawać iakie ważne rezolucye, dość więc było iednego zdraycy zaprzedanego Moskwie, aby wstrzymać operacye zgromadzenia. Seym zatym uformowany w Konfederacyą, na którym wszystkie materye decydowały się większością głosów, było iedynym srzodkiem, którego Polacy mogli byli użyć aby niezostać w nieczynności. —

Wszakże Moskwa niestraciła ieszcze nadziei utrzymania Polski w swoiey mocy. Miała za sobą Stanisława Augusta, który niebędąc Politykiem, posiadał w nayważszym stopniu sztukę intrygowania, pisał i mowił na stronę Moskwy. —

Podchlebiano Polakom aliansem z tém Mocarstwem, wyliczano pożytki onego, szczęście i znaczenie Rzeczypospolitey miały bydz iego skutkiem. Część Szlachty, która tylko była nieoswiecona, poszła zatym powabem. – Szczesny Potocki, Człowiek na ówczas powszechnie szacowny i bogaty, dał się

uwieść

dał się uwieść iey offiarom, tak dalece, iż niewahał się oderwać od tych wszystkich Polaków, których opinia w tey mierze, różniła się z iego zdaniem. –

Król Pruski znał prawdziwe znaczenie, albo raczey cześć propozycyi, które Moskwa podawała Polszcze, korzystaiąc z sposobności, iaka się mu nadarzała, upokorzenia Katarzyny II. a nadewszystko zazdrośny, widząc onęy przewagę w interessach Europy nad Portą Ottomańską, kazał oświadczyć przez swego Ministra w Petersburgu, że nie zniesie tego, aby Alians projektowany z Polską miał mieysce. Dla poparcia swoiey Deklaracyi, nietylko kazał się zbliżyć 30,000. Woyska ku granicom Polskim, lecz dał rozkaz w Warszawie Ministrowi swemu, aby proponował Polakom Alians z Prussami. –

W tenczas kiedy Gabinet Berliński upokarzał dumę Gabinetu Petersburskiego, Seym Polski

Rozdział

zaczął swoie czynności do Uchwalenia 100,000. Woyska. –
wkrótce potém Konstytucya Anarchiczna, nadana
Polszcze przez Moskalów, obalona. Początek ten był
by bardzo użyteczny, gdyby postępowano bez zwłocznie
do uformowania Armii, którą iuż uchwalono, iako
też do ustanowienia nowey Konstytucyi. –
Lecz Polacy, iako w zachwyceniu nad mocą dwoich uchwa=
lonych od siebie Ustaw, oddali się tey opieszałości
w operacyach dalszych, która pokazała, że Naród
ten zdatnieyszy iest zaiąć się Entuzyazmem, aniżeli
zgłębiać polityczne układy. – Nie znaczy to iednak,
aby Seym niemiał Członków dość oświeconych, lecz
że oprócz intryg Moskiewskich, trzeba było wal=
czyć ieszcze z niewiadomością współrodaków,
rozproszyć przesądy, odkryć układy niechęci. –
Zaiste smutny to był widok widzieć Patry=
otyzm walczący z niewiadomością, i chytro=
ścią. – Polacy zamiast połączenia swoich usi

łowań

usiłowań na skompletowanie Woyska, cały swóy czas
stracili na dysputach. —
Trzy Miesiące Argumentowano, nim przyszło do
decyzyi, kto by był Kommendantem Armii, któ=
rey ieszcze niebyło. — Gorzey ieszcze szło, gdy
przystąpiono do ustanowienia Podatków na opła
cenie Woyska. Maiętni, Duchowni, Starostowie,
wszystkich sposobów podeyścia używali, aby iak
naymniey płacić, a wszyscy skończyli na
tym, że oszukali Rzeczpospolitą. —
Sposób ten postępowania Polaków iest tym
naganniyszy, iż niemogli nie widzieć nie
bespieczeństwa, jakie groziło dobru Publiczne
mu 5.° Września, Ambassador Moskiewski
oswiadczył na Seymie, że Pani iego obaz
lenie Konstytucyi, którą dała, i zabespie=
czyła Polszcze, uważała za zgwałcenie tra=
ktatów 1775. r. Polakom przeto szczerze

należało się chwycić srzodków, które mogły ich utrzymać w niepodległości, a które zbieg okoliczności im nadawał. Lecz gdy 19. tego samego Miesiąca, Minister Pruski przyobiecał Rzeczypospolitey pomoc swoiego Monarchy, Polacy rozumieli się iuż bydz bespiecznemi przeciw wszelkiey napaści. – Traktat zawarty w tym czasie z rzeczoną Potencyą utwierdził ich spokoyność. Stronnicy Moskiewscy, naganiali ufność, lecz Patryoci zdawali się pokładać w Protekcyi Króla Pruskiego. Ale postępek Patryotów w tey okoliczności mniey dawał powodu do nagany, niż powszechnie upatrywano. – Bo proszę, czyż mogli sobie wystawić, aby Fryderyk Wilhelm swą podłość do tego punktu posunął, iżby się odważył hanbić w oczach Europy

i potomności

i potomności, niedotrzymuiąc obowiązków i dobréy wiary uroczyście zaręczonéy? —
Seym obalaiąc ustawy iedne po drugich, których Autorami byli Moskale, nieomieszkał innych na to miéysce stanowić iak naystosowniey„szych do ducha, który panował wtym zgromadzeniu. Tym czasem po roczney pracy, Patryoci Polscy spostrzegli, że zbiór ich nowych ustaw wystawiał tylko niezgodne przeciwności. — Ustanowiono zatém Kommissyą Prawodawczą, która miała zlecenie ułożyć plan nowéy Konstytucyi dla Polaków. Pomiędzy członkami, którym tak ważny poruczono interess, znaydowali się Ignacy Potocki, i Kołątay — ci dwaj bez wątpienia mogli się wznieść

Rozdział

do wysokiey teoryi w materyach Politycznych, o tle niemogli zapomnieć, że zgromadzenie, które miało stanowić Konstytucyę było złożone z Szlachty. A tak przymuszeni stosować się do pojęcia swoich Kommittentow, zrobili Projekt, który wprawdzie niebył bliski doskonałości, ale zgadzał się z pierwszemi pryncypiami politycznymi. Prace Seymu w tym obiekcie, lubo dosyć ważne same z siebie, stały się Polszcze szkodliwemi. — Nowość wielkich kwestyi, i potrzeba onych roztrząsania, były zrzódłem tysiącow sprzeczek, rownie próżnych, iak i niekończonych. Uwaga Deputowanych cała się zwróciła na te przedmioty. — Zupełnie zapomniano otem, co się tyczyło Woyska, chociaż prawdziwa Sytuacya Polski czyniła objekt ten wielkiey wagi. —

Dwa

Dwa lata upłynęły, a nie nieukończono stosownie do nowych Ustaw. Materya względem Woyska, równie iak i układ Praw niepostępowała. — Ponieważ summa Podatków zebranych była mnieysza od tey, którą sobie zakładano: Seym przeto liczbę Woysk zmnieyszył do 65000. Uzbroienie Arsenałów ieszcze szło gorzey. — Co się tycze mieysc obronnych, w cale o tém zapomniano, a przeciw mówić można że to pierwsze było, co Polacy czynić mieli dla ocalenia siebie. Na próżno ludzie oświeceni i przeyrzani, których liczba na nieszczęście była bardzo mała, trwożyli takowym letargiem, i łamali wszystkie zawady; każdego dnia nowe się znaydowały, i co krok, to byli zatrzymani. —

Podług prawa Sessye nie mogą bydź przedłużone

nad dwa lata. Seym więc o którym mówiemy wydał Adress do Narodu, w którym zdawszy rachunek z swoich prac zaczętych, nalegał o potwierdzenie posłów na swoich funkcyach. Wszystkie Województwa powolne były temu przełożeniu, i zezwoliły na przedłużenie władzy swoich Posłów, lecz liczbę onych podwojono. Wybór nowy był złożony po większéy części z ludzi młodych, którzy przez znakomitą dystynkcyą, iak myślenia, tak czynienia pokazali się światleyszemi i lepszemi Patryotami od tych, u których Wiek i doświadczenia zdawały się zapewniać mądrość. Złączenie się nowego Wyboru, dało patryotom większość stanowiscą. Od tego momentu operacye Seymu inny wzięły Charakter. Nowi Deputowani skwapliwie pospie

szali

pospieszali w swoich pracach, a ieżeli fakcyi Mo=
skiewskiey udało się opuźnić postępowanie Sey=
mu, było to za pomocą formalności, którym
podlegały, a od których niesmieli się uwolnić. —
Wszakże po czterech Miesiącach ustanowioney
pilności, nowi Posłowie nieliczyli iak dwie
ustawy prowadzić ważne w rzędzie Praw, które
ustanowili. — Prawo Obywatela nadane Mie=
szczaninowi, i prawo, które naznaczało spo=
sób zgromadzeń pierwiastkowych, były na
ówczas iedynym owocem ich trudów. Prze=
ciwność, iakiey gorliwość onych doznała, była
przyczyną, że Patryoci ułożyli pomiędzy sobą
szczególne i taiemne zgromadzenie, którego
celem było dadź dobrą Konstytucyą Polszcze.
Ci cnotliwi Polacy, mieli sobie za powinność
używać tym więcey pilności, ile że w tey epoce

Rozdział

dotąd pomyślney nastąpiła odmiana dla interessów Polski niekorzystna. Austrya zrobiła Pokoy z Turkami, Moskwa zawarła tenże z Szwecyą, a Katarzyna nie mogła opuszczać układów swoich z Portą Ottomańską. Patryoci Polscy znali co ich czekało w tym ostatnim przypadku, postanowili więc korzystać z momentów, które im zostawały do działania. — Król, który w pierwszych dwóch latach był na czele fakcyi Moskiewskiey, widząc że iuż Patryoci zyskali przeważaiącą większość, starał się zbliżyć do tey partyi, która się panuiącą stała. Patryoci omamieni pożytkami, które im obiecywała ta koalicya, przyięli go z radością. — Wszystko było darowane Stanisławowi, wymawiano, zapomniano nawet iego bezprawne postępowanie, iako

też związki z Moskwą, a co większa władza iego była rozszerzona przez nową Konstytucyą, którą układano: uwielbienie iego heroizmu, było bez granic. Od tego momentu pracowano z nim wspólnie, aż nakoniec 3° Maja 1791. R^o Konstytucya była uchwalona przez okrzyk powszechny. Konstytucya ta iest dziełem bardzo ~~małym~~ miernem i bardzo dalekim od doskonałości Konstytucyi Francuzkiey, i Amerykanskiey.

Prawodawca Polski zachował dawny podział Narodu na trzy Klassy, to ies Szlachty, Mieszczan i Chłopów. Różnica ta Stanów uczyniła organizacyą władz koniecznie bardzo zawikłaną. Trudno iest, a nawet nie podobna zrównoważyć prawa każdego stanu tak, aby resultatum deliberacyi było uważane, iako wyraz prawdziwey woli powszechney,

nie zaś téy lub owéy Klassy maiącey przewagę w Konstytucyi 3° Maja znać ducha Szlachty który ią utworzył. Przywileje onych, a nadewszystko ta wyższość w życiu czy publicznym czy prywatnym są w niéy szczególnie zabespieczone. Konstytucya ta zamierzała zbliżenia Klassy Mieszczan do Klassy Szlachty. Mieszkańcy Miast są przypuszczeni do prezentacyi Narodowéy, wolność była im nadana obierania sobie Posłów i Sędziów. –

Co się tycze Wieśniaków na stronę tego Stanu, niebyło iak kilka ogólnych wyrażeń, które podobne były dyktowane bardziéy przez wstyd, aby niebydź okrutnemi w Wieku 18. aniżeli przez Sprawiedliwość, słuszność i rozum. – Podług téy Konstytucyi ciało prawodawcze dzieli się na dwie Izby, na Izbę Deputowanych, których funkcye powinny trwać dwa lata, i na Izbę Senatu przewodowa„

nego

prezydowanego przez Króla, który Sankcyonuie lub odrzuca Prawa podawane od pierwszey Izby. Władza Sądowa iest tam niepodległa Władzom Prawodawczey i Wykonawczey. Ta ostatnia iest złożona w Ręku Króla, i w ręku Rady straży nazwaney złożoney z Siedmiu członków albo Ministrów podległych odpowiedzialności. Sukcessya iest nadana Elektorowi Saskiemu, który był wezwany do Korony po smierci Stanisława Augusta. — Ta Konstytucya pomimo swych niedoskonałości była iedyną, iaka na ówczas mogła bydz przyiętą od Polaków, lecz za późno się do niey wzięto, a nadewszystko nieużyto dosyć czynności, aby ią utrzymać pomyślnie. Aż do tego momentu należy się Patryotom za Ich postępowanie wszelkie uwielbienie. Stanisław Małachowski, Ignacy Potocki, i Czterdziestu ich

Rozdział

47. Kollegów dobrych Patryotów zasługuią na zalety, iż wiodli walkę z intrygą Moskiewską, chytrością Stanisława Augusta i niewiadomością swoich współrodaków. – Lecz od Epoki 3º Maja Ci sami tracą Prawo do szacunku publicznego. Albowiem Patryoci akt swóy Konstytucyi uważać powinni byli, iako deklaracyą Woyny Moskwie, a przeto działać stosownie, aby sporządzić i uczynić Woynę pożyteczną. Przygotowania te powinny były poprzedzić, albo przynaymniey zaraz po Akcyi 3º Maia nastąpić. –

Wszystko się przeciwnie działo. Patryoci Polscy przyszedłszy do mety swych żądań dawszy Rząd Polszcze i wyciągnąwszy do niego naychytrzeyszego i nayniedołężnieyszego z Królów, zamiast pokusić się o wszystko, co byli powinni, zasnęli wła-

snie

własnie. — Ich slepa ufnosć w Stanisławie Auguscie będzie zawsze niezatartą plamą w Ich stanie. — Jakże oni mogli się przekonać, że Człowiek, który się zestarzał w Infamii, stanie się Bohatyrem przy schyłku dni swoich? Niepowinniż byli widzieć, że iego zbrodnie rzeczywiste, a pozorne cnoty brały początek z podłości, i że chęć utrzymania się na Tronie, który zpłamił kierowała iego postępowaniem. —
Od ustanowienia Konstytucyi Seym zatrudniał się prawami porządkowemi i bynaymniey niemyślał o Woynie. Dopiero w dwóch ostatnich Miesiącach, które poprzedziły wypowiedzenie nieprzyiacielskich krolów. Z strony Moskwy wzięto się do myślenia o sposobach odparcia napaści. Nietylko sama powolność, którą naganiamy Seymowi Polskiemu była błędem od niego popełnionym, zły wybor Osób, z iakich się składała Wojenna Kommissya, był bardzo w swoich skutkach szkodliwy. — Częsć oney

Członków utrzymywała korrespondencyą z Moskwą, a żaden z nich nieznał co to Woyna. Nadto przestraszeni skutkami odpowiedzialności w stosunku Summ, które im były powierzone, a które nie były łożone na potrzeby Oyczyzny; ułożyli Ekonomią dziwaczną, źle na ówczas zrozumianą, która powiększaiące w wszelkiey okoliczności trudność, była bardziey szkodliwą niż pożyteczną. Wybieranie podatków szło oporem: odzienie, uzbroienie, i uekwipazowanie Woysk ieszcze bardziey opuźnione było. Systema podzielenia Korpusów, w onych rozkwaterowaniu, niezgadzało się ani z prawidłami Woyskowemi, ani z Politycznemi. Układ ten przechodził poięcie Członków Kommissyi Wojenney. Nieradzono się w tey operacyi iak tylko Pożytku Właścicielów Dobr. Rozum zalecał prowadzić wszystkie Woyska

ku granicom Moskiewskim, kiedy przeciwnie granice Pruskie oswobodzona Woyskiem. Regimenta maszerowały z iednego końca Polski na drugi bez żadney inney przyczyny, oprócz dogodzenia przyiaciołom lub rodzicom Kommissarzów. –
Lecz co było naynieszczęśliwszego dla Polski iest to, że pomiędzy wszystkiemi, których wywyższono do stopnia Generała bardzo mało było, którzy praktykowali Woynę, a żadnego, któryby kommenderował. –
Iużeśmy namieli że Rangi Woyskowe były przedayne. – Wystawmy sobie Korpusa całkowite Officyerów, którzy niemieli żadnego wyobrażenia służby, a których widzieć było na czele kompanii i znacznych Regimentów złożonych z nowych zaciągów. – Iakże, pytam się, ci ludzie mogli usposobić Żołnierzy, którzy sami nie byli usposobieni? Znano tę nieprzyzwoitość Stanisława Augusta, lecz iuż niemożna było

naprawić

naprawić tego. – Nietylko niebyło innych na mieysce tych, których trzeba było oddalić, ale musiano się ieszcze stawiać, aby krok ten powagi nieobraził Rodziców, i Przyiacioł Officyerów, którzyby byli podpadli reformie, ponieważ mieysca kupne uważane były iak własność prawdziwa i nienaruszona: zostawiono więc ludzi niezdatnych, a co gorzey posuwano onych podług stopnia ich dawności. – A tak i Kommissya, i Officyerowie i Żołnierze wszyscy sobie byli podobni dla niedostatku karności, porządku, i doświadczenia. Niezdatność Króla stanęła w całym swem swietle, lecz przestawano na wzdychaniu w cichości nad losem Narodu, którego nadzieie oszukał. –

Rozdział 3.

Rozdział IIIci

Woyna Polaków z Moskalami. — Kampania Roku 1792. — Konfederacya Targowicka — Ustanie kroków Nieprzyiacielskich — Król łączy się z Konfederatami — Operacye Konfederatów w Grodnie

Wtenczas, kiedy Polacy pomnażaią swoie usiłowania iuż późne dla ocalenia, i kiedy niedołężny Stanisław czyni przygotowania do Obchodu Uroczystego Konstytucyi 3go Maja, Moskwa wypowiada Woynę Polakom. Seym 1788. trwał ieszcze, gdy to zdarzenie miało mieysce. Deklaracya Woyny przyięta była zgodnością

Narodową

Rozdział

Narodowy. Postać zgromadzenia podczas czytania tego obszernego manifestu była spokoyna, i poważna. Łatwo było widzieć w tym poważnym umiarkowaniu, że Naród przięty Sprawiedliwością swey sprawy, był determinowany odeprzeć gwałt gwałtem. — Gdyby w tymczasie przedsiębranie srzodków zależało od samego Stanisława, iest podobne do prawdy, że dusza iego daleka od wszelkiey mocy, byłaby zaraz chwyciła się strony chańbiącey. Lecz Szlachetny Entuzyazm, iaki miłość cnoty, Oyczyzny i chwały wzniecała w zgromadzeniu, udzielił się nagle całemu Narodowi. Nayodważnieysze kroki do obrony były przyięte iednomyślnie. Uchwalono aby Woyska liniowe urządzone były podług Etatu Woiennego, aby wezwano do Kommenderowania Generałów zdatnych, iakiegokolwiek by oni byli Narodu, aby zaciągnąć dwa regimenta Tatarów i tyle Kozaków, cztery Woluntaryuszów, aby milicye Wojewodzkie były uorganizowane, i aby przygoto-

wano

dyspozycye do powstania powszechnego Mieszkańców. Na pożyczki, 20,000,000. Liwrów iednomyślnie zgodzono się. Słowem Seym używał w tey okoliczności wszystkich srzodków, które były w iego mocy. Lecz te same usiłowania dowiodły, że Polska niemiała Polityków, i że Stanisław daleki był, aby na ten tytuł zasłużył. — Operacye zgromadzenia były uwielbienia godne, lecz że już było za późno, aby wypadek onych był pomyślny. — Gdyby Polacy w tym duchu działali rokiem wprzód, byliby ocalili swóy Kray, lecz w nieszczęściu aktualnym niemogli tryumfować tylko za pomocą Szefa, któryby miał niepospolitą Energię. —

W krótce ten pierwszy zapał ostygł, a iak za zwyczay bywa, zatrwożenie nastąpiło po Nim. Minister Pruski rekwirowany od Stanów o posiłki należące się podług ostatniego Traktatu, dał odpowiedź obojętną, która pomięszała umysły. Polacy poznali ostatnie niebespieczeństwo swoiey

pozycyi

pozycyi, momentu niebyło do stracenia, Moskale się zbliżali, trzeba było bić się z niemi.
Stosownie do Konstytucyi 3º Maia Król był ogłoszony generalnym Kommendantem Sił Rpltey i umocowany władzą absolutną na wszystkie przypadki Woyny. Na mocy tego prawa, Synowca swego Iozefa Poniatowskiego obrał Generałem Leutnantem. Ten młody Człowiek niemaiący ani doświadczenia, ani talentów, które onez zastępuią, mogłby iakożkolwiek pomyślny otrzymać skutek, gdyby nad nie był przekonanym, że nie niemogł zrobić. Iak to naytrudniey zawsze Rpltey o Generała dobrego, albowiem gdzie indziey, aby nabydz reputacyi, dosć umiec bydz posłusznym, w wolnym zaś Narodzie, trzeba miec zręczność w wykonywaniu własnych zleceń. Gdyby Poniatowski umiał rozciągnąc swoie uwagi do stosunków politycznych swego Narodu z innemi,

Trzeci

względem położenia Kraju, doskonałości Mieszkańców, Nieprzyiaciel zastałby Polaków gotowych do przyięcia onego. Maiące Kommendę, w tey części Kraiu, [illegible] która się stała potym pryncypalnym teatrem Woyny, gdyby był rozpoznał w nim to, co było na stronę Polaków pożytecznego, a co szkodliwego, zawczasu by ułożył i podał plan stosowny do kraiu. Patryoci przyięliby z wdzięcznoscią wszelką radę od swego Kommendanta, lecz daleki od wszelkiey reflexyi, niebaczny Poniatowski, nieznał innego mieysca, iak tylko swoie stanowiska, ani też Narodu, iak tylko podchlebców. —

Po nominacyi Kommendanta nastąpiła Woienna Rada. Plan, iaki na teyże radzie ułożono, nie iest nam wiadomy, ale zdaie się podobną do prawdy, że wszystko było powierzone roztropności Generała. Poniatowski udał się bez zwłocznie na Ukrainę dla zebrania Korpusu od 20000 ludzi, który zgromadzono w okolicach Tulczyna i Brzesławia,

Michał

Rozdział

Michał Lubomirski na czele innego Korpusu od 10,000. miał maszerować ku Lubarowi dla wspierania Poniatowskiego w iego operacyach. Kommenda nad 14,000 w Litwie poruczona była Xięciu Wittembergskiemu. Temu miał pomagać Generał Byszewski na czele 6,000 Żołnierza. Pokazało się, podług tey Specyfikacyi, że Polska naprzeciw Nieprzyiacielowi, który ią attakował, wystawiła 50,000 Woyska. Ileż to Narodów przy mnieyszych daleko siłach ocalało się? Lecz przyczyna większey części pomyślnych a niespodziewanych wypadków była, albo natura położenia, albo talenta nadzwyczayne Generałów. Ciesniny Termopilskie zastępowały dla Leonidesa mieysce Armii. Rzym początek swego ocalenia winien fortecy Kapitolium, a dokończenie Kamilowi. —

Jużeśmy

Trzeci

Jużeśmy wzmiankowali że Kommissya Woyskowa była źle ułożona, iey członki, oprócz że były podeyrzane o zdradę, i nie bez fundamentu, były ieszcze zupełnie niezdatne do pełnić dobrze funkcyi im powierzonych. –
Tak mało oni mieli znaiomości im potrzebney, że rozproszyli Korpusa Woyskowe po całym Kraju, tak dalece, iż wielka część Armii znaydowała się o dwieście lub 240. mil odległa od granic które potrzeba było bronić. Łatwo widzieć, iak było trudno zebrać całą siłę, nim do spotkania z Nieprzyiacielem przyszło, przez nagłe marsze zniszczone prawie zostały całkowite Regimenta. Lubomirski zamiast 10000. niemiał iak tylko 6000. 20000 Poniatowskiego zredukowane były do 14000. Jednak połączenie części ostatniego Korpusu odbyło się dość szybko, a to należy

sie

Rozdział

się przezyrzałości Generała Kosciuszki, którego
w innym mieysca odkreślić portret niecomieszka
my, a ten pod niebytności Poniatowskiego
naywyższą na ówczas miał Kommendę. —
Nie od rzeczy będzie wiedzieć, iak wielkiey siły
Moskwa w tey Kampanii użyła. Potencya ta od 1778.
bez przerwy do 1791. roku prowadziła Woynę z
Turkami, przez cały ten przeciąg duma i
resentyment Carowey układały Projekta
zemsty przeciw Polszcze, lecz aby ie wyko=
nać, niebyło dosyć zawrzeć pokoy z Francyą,
potrzeba było ieszcze odciągnąć Króla Pruskie=
go od Aliansu z Rplitą. —
Nowy podział tego Państwa był proponowany,
a Fryderyk Wilhelm nieumiał odrzucić tako=
wey ponęty. Zniszczenie Polski bez wątpienia

interessowało

interessowało ambicyą Moskiewską, lecz prócz tego głaskało zemstą osobistą Katarzyny. Dla zadosyć uczynienia iak pierwszemu, tak drugiemu, Armia Moskiewska, która była użyta przeciw Turkóm, odebrała rozkaz maszerowania w Kraje Polskie: Siły te dzieliły się na dwa Korpusa, i maszerowały wielu Kolumnami, te Woyska, które szły z Bessarabii, wkroczyły do Krajow Rplltey wzdłuż rzeki Bochni. Korpusa, które szły przez Wołoszczyznę, przeszły Dniestr pod Mohilowem i weszły w granicę Polski, niedoznawszy żadnego oporu. Ta Armia od 80,000. ludzi, którą Katarzyna sądziła dosyć mocną do wspierania Projektów swéy Ambicyi przeciw Turkom, niebyła dostateczną dla dogodzenia

dogodzenia iey nienawiści przeciw Polakom. Nowe Korpusa od 30,000 ludzi wkroczyły do Litwy przez białą Ruś. Drugie od 10,000 pokazały się w Województwie Kijowskim, a tak Polacy walczyć musieli ze studwadziestu Tysiącami Moskalów. – Lecz co dowodzi, iak Moskwa żądała zniszczenia Polski, iest to, że oprócz sił użytych na pognębienie tey Rzeczypospolitey, rokosz w niey ieszcze podżycała. Felix Potocki odarzony nadzieią Korony, którey sądził Stanisława niegodnym, złączył się z Rzewuskim osobą rownie wiele rozumienia o sobie maiącą, iak obłudną. – Te dwa dumne Magnaty spiknęli się przeciw własney Oyczyznie, podnieśli sztandar rokoszu i ogłosili Manifest w Targowicy zmierzaiący do obalenia Konstytucyi 3° Maja. piętnastu ich Służalców podpisało ten

akt

Akt, lecz reszta Mieszkańców nieodstąpiła od swey powinności. Jeden tylko Hetman Branicki dał się obłąkać. Ten Polak odebrał od Natury wszystkie przymioty potrzebne do dźwignienia swey Oyczyzny, odważny w przedsięwzięciach, śmiały, biegły w sztuce Woyskowey, znaiący doskonale swoy Kray, obdarzony Charakterem pełnym szlachetności, i szczęśliwą Figurą, ieżeli się wmięszał do stronników Moskiewskich, był on do tego Kroku skłoniony, nie przez sentyment ambicyi, iak Potocki i Rzewuski, lecz przez znajomość podwoyności Stanisława: przeglądał on, że ten Człowiek małego umysłu, a szalbierz; na pierwszy widok niebespieczeństwa nieomięszka opuscić i zdradzić Narodu. —

Co tylko Poniatowski przybył na Ukrainę, zaraz oddzielił Generała Kosciuszkę i Michała Wielhorskiego, każdego z nich na czele 3,000. ludzi dla obse-

rwowania

obserwowania nieprzyiaciela postanowił. Kosciuszko pomaszerował pod Kijow, a Wielhorski w bok Szeszelnik. Podpółkownik Grochowski śledził poruszenia Moskalów, którzy szli od Mohiłowa. Lecz wszystkie te oddziały Polskie, widząc wyższość sił Nieprzyiacielskich, powróciły do Korpusu Poniatowskiego, który ze swey strony daleko niższy od Nieprzyiaciela, niemogł ani wyiść przeciwko niemu, ani czekać go w stanowisku Syurowa bez wystawienia się na niebespieczeństwo bydz przeciętym lub pobitym, cofnął się więc na Wołynie, i miał się za szczęsliwego, że mógł ocalić część Magazynów, które kazał transportować. —

W czasie swey reyterady przez Ukrainę wykomęderował wiele oddziałów Kawaleryi po

owey Prowincyi dla wywiedzenia się o Nieprzyiacielu,
tecz te małe Korpusa, tak złe byli prowadzone,
że Moskale ieden po drugim pobili. Niemożna
pwięć, że w Armii od 14. do 15. tysięcy nieznalazło
się 10. Officyerow dosyć zdatnych do prowadzenia
tych Wydziałów, które pełne były dobrey chęci. –
Publiczność obwiniała faworytów Poniatowskiego,
którzy rownie małey znaiomości, iak zuchwali
Sędziami zasługi Officyerów, protegowali i używa=
li swych podchlebców, a przykładali się do poni=
żenia tych, którzy mieli dosyć duszy dla sprze=
ciwienia się ich życzeniom. –
Reyterada zawsze odbiera Męztwo Armii, choć
nayłepiey wdrożoney w Woynę; ponieważ ta w Oczach
Żołnierza naturalnie skłonnego do exageracyi, a
mało nadczym zastanawiaiącego się iest pe=
wnym dowodem niedostateczney siły. Łatwo
więc Woyska Polskie złożone z nowych

zaciągów, przeszły do upadku na umyśle. Wiadomość o zniesieniu oddziałów Kawaleryi powiększyła ich zatrwożenie powszechne, niespokoyna postać Szefa dopełniała boiaźni. —

Poniatowski weszedłszy na Wołyń, wziął pozycyą pod Lubarem, Oboz Jego położony na niezmierney płaszczyznie przypierał iednym skrzydłem do Miasta, prawem do bagna, rzeka Słucz była przed frontem onego. — W tey pozycyi możnaby się potrzymać, gdyby Korpus Lubomirskiego stanął pomiędzy Lubarem i Konstantynowem, dla zabezpieczenia lewego Skrzydła Poniatowskiego: lecz Lubomirski niezebrał ieszcze swoiey dywizyi, regimenta były ieszcze w Marszu, a te, które naypierwiey wypełniły swą powinność, obozowały pod Zasławem.

Trzecie

Poniatowski więc przedsięwziął cofać się w miarę tego, iak Moskale będą się posuwać. – Lecz w ten czas, kiedy Generał Polski myślał o Reyteradzie, nie przyiaciel pokazał się wieczorem tego samego dnia przeprawił się przez Rzekę Słuz po lewey stronie Libaru. Poniatowski wziąwszy dwa Regimenta Kawaleryi, poszedł na rozpoznanie onego, i z obu stron aż do nocy szarmielowano. Powróciwszy do swego Obozu, rozłożył Armię na trzy Kolumny daiąc Ordynans do reyteradý. Sam stanął na czele Kolumny formuiącey skrzydło lewe; Kosciuszko Kommenderował środkową, a Michał Wielhorski Kolumnę formuiącą skrzydło prawe, – Bagaże składały czwartą Kolumnę, która maszerowała z prawey strony Kolumny Wielhorskiego. W ukryciu nocnych ciemności wszystko

szło dobrze: lecz skoro dzień nastąpił, bagaże,
które przez takowe rozporządzenie, znaydowały się
nayblizey Nieprzyiaciela, były od niego atakowa=
ne i wzięte po większey części. Reszta wymknę-
wszy się z rąk iego przedzierała się w ucieczce
przez Obóz, natrafiwszy na Kolumnę Wielhor,,
skiego złamała ią. Nieszczęscie to zdarzyło
się w ten czas, gdy iedna część tey dywizyi prze
chodziła przez groblę nazwaną Boruschowice.
Moskale scigaiąc uciekaiących Polaków, po-
strzegli ten nieporządek i korzystali z
niego. Polacy byli zaskoczeni od Moskali
wpośrzód owego zamięszania, a nagły widok
Nieprzyiaciela, tym więcey go pomnożył. Wielka
liczba Zołnierzy zginęła: a Kolumna Wielhor=
skiego byłaby zupełnie zniesiona, gdyby iey
Kosciuszko nieprzybiegł ze swoią na pomoc. —

Po długim

Trzeci

Po długim i bardzo przykrym marszu, Armia stanęła w nocy przy Połańcach, gdzie zapomniano nawet uczynie dyspozycyą, do wytknięcia obozu. — Musiano tedy szukać pozycyi przyzwoitey, do tego, że tak rzekę, własnie pomacku; tym czasem stanęło Woysko w szyku, tak więc Żołnierz trudami wycieńczony i znurzony długim oczekiwaniem oddał się niecierpliwości rzucił się w nieporządku do Miasta, i przepędził noc całą na szemraniu; pomięszanie trwało aż do dnia i powiększyło się ieszcze zrana przez dwa fałszywe alarmy. Poniewaz Regimenta składaiące Kolumny Poniatowskiego i Wielhorskiego były rozproszone, Żołnierze więc uciekali w tę i owę stronę, a nadopełnienia ieszcze nieszczęścia w tym dniu wszczął się pożar w Mieście. Kościuszko zawsze czuwaiący na wszystko potrafił przecięż szczęśliwie szerzący się ogień utłumić, i dał czas poniatowskiemu przywrócić porządek. —

A poniewaz

Rozdział

A ponieważ podług planu téy Nieszczęśliwéy Kampanii Połonne było naznaczone za punkt składów, Magazyny przeto wszelkiego gatunku były tam złożone. – Sierakowski półkownik Korpusu Inżynierów, który miał rozkaz naprawiać zrujnowane fortyfikacye tego Miasta, zatrudniał się tą pracą, przez Miesiąc, gdy Poniatowski zbliżał się do niego ze swoią Armią, zlustrował on tam wszystkie fortyfikacye, lecz nieznayduiąc to mieysce sposobne do obrony, kontynuował reyteradę, spaliwszy Magazyny których niemógł uwieść. –

Maiąc wyiść Poniatowski z Połonnego, dał rozkaz Kommendantowi Dywizyi obozuiącéy pod Zasławem, aby szedł z nią ku Pepełowie, gdzie się miał połączyć z Poniatowskim.

Generał Tokin zebrał Korpus, i kommen=

derował

kommenderował nim jako naydawnieyszy — ruszył natychmiast obozem, lecz pomimo naywiększey pilności, noc go w drodze zaszła — Poniatowski przybywszy na pole Popielowskie nieznalazł tam dobrey pozycyi, i przedsięwziął się odmienić na zaiutrz. — Uwiadomiony o zbliżeniu się Trokina, posłał do niego wskazuiąc mu stanowisko Zielenców Wsi oddaloney o puł mili i położoney na prawey stronie iego Obozu. — Udano się tam wpośród nocy i usstanowiono fortposty na los, całą noc dywizya ta była pod bronią a Kommendant, który wcale nieznał położenia, doznał wiele niespokoyności. — Jak tylko świt Generałowie Trokin i Zaiączek przebiegli okolice, dla rozpoznania ich. Co tylko przybyli do Obozu, zdało im się że spostrzegaią opodal Moskalów. Zaiączek poszedł rozpoznać onych, i za

zbliżeniem się

zbliżeniem się tychże przekonał się o prawdzie. —

Ta dywizya Polska mocna od 2000. Piechoty i 800. Kawaleryi była ulokowana na małey wysokości nakształt amfiteatru, który prezentował półkole owalne, lewe skrzydło opierało się o łagno, prawe zaś o Wieś Zielenie. Z frontu była płaszczyzna równa, i z tyłu las rzadki, który ukrywał drogę idącą od Obozu Poniatowskiego. Infanterya Polska uszykowana w linię zaymowała srzodek górzystey płaszczyzny. Kawalerya podzielona na dwie części równe, była rozłożona po Skrzydłach. Poniatowski uwiadomiony o tym wszystkim co się działo, przybiegł natychmiast z Regimentem Kawaleryi Mokranowskiego, którym wzmocniono prawe skrzydło Po

łaków

Polaków. – Przyprowadził także z sobą cztery Armaty 12^{sto} funtowe, a Osiem Sześcio funtowych, wszystko to było porozstawiane po różnych Baterjach. Uszykowano resztę Armii Poniatowskiego podług tego, iak Korpusa do drugiey linii przybyły, ponieważ położenie mieysca niepozwalało się rozpostrzeć pierwszéy. – Momentem wprzód nim Poniatowski pokazał się, Prokin i Zaiączek myśleli postać kilka set piechoty do Wsi Zieleńców, lecz przybyciem Kommendanta zostali roztargnięci, po którym też zaraz stanął Nieprzyjaciel. Kanonada zaczęła się, a o Wsi Zieleńcach zapomniano. –

Dywizya Moskiewska pod rozkazami Generała

Rozdział

Generała Markowa postępowała czterma małe=
mi kolumnami, i rozwijała się, w pośród ognia
dawanego z Armat Polskich. Była ona mo=
cna od 8,000, a iedną tylko formowała linią.
Powstała z obu stron okrepna kanonada, któ=
ra trwała od piątey ranney aż do południa.
Kawalerya Polska na prawym Skrzydle
była pomięszana, Moskiewska zas, która
się do niey zbliżała za pomocą Wsi, którey
Polacy zaniedbali obsadzić, attakowała się
w momencie pomięszania. Pierwsza linia
Poniatowskiego na prawym skrzydle była
złamaną, lecz widok drugiey przeszkadzał Nie
przyiacielowi ścigać pierzchaiących. Mokra=
nowski korzystaiąc z tego momentu dla
przyprowadzenia porządku w regimencie swoym,

attakuie

attakuie Kawalleryę Moskiewską, ktora go odparła, ta=
mie ią i czyni okropną rzez. – Pod czas tey potyczki
pomiędzy dwiema Kawaleryami, Batalion Infanteryi
Polskiey, ktory iey był nayblizszy pierzchnął, a na=
tychmiast Infanterya Moskiewska ruszyła dla ude=
rzenia na resztę Polakow: znayduiących się w
Centrum. Lecz Poniatowski rozkazawszy masze=
rować dwom Batalionom z drugiey linii przy=
wrocił pierwszy szereg, i odparł Infanteryę Mo=
skiewską, gdzie wiele straciła ludzi, iuż od ognia
Karabinowego Batalionów Polskich, iuż odte=
gdz z 10. Armat, ktore sypały na nię przez
kilka minut Kartacze. Kommendant Moskiewski
widząc swoią Infanteryę odpartą, a Kawaleryę
na lewym skrzydle złamaną, uformował swo=
ię dywizyę w Karabatalion. Polacy Zwycię=
zcy i wyżsi w Siłach, mogli na ow czas

pognębić nieprzyiaciela, który się reyterował, wypotrzebowawszy wszystkę ammunicyą. Lecz Poniatowski nieumiał korzystać z okoliczności, i spokoynie patrzał się na reyteradę Moskiewską. — Sama ta iego nieczynność w momencie tak ważnym, dostateczną byłaby dowieść iego niedoswiadczenie, atoli wszystko w tym dniu zaswiadczało małą umieiętność tego młodego Człowieka. — Stanowisko nayważnieysze Zieleniec było opuszczone. Prawe skrzydło drugiego szeregu znaydowało się w tak wielkiey odległości od pierwszego, że Mokranowski miał czas uszykować swóy złamany regiment, i wprzód attakować Moskalów, nim drugi szereg do wystrzału mógł się zbliżyć. Wszystkie poruszenia Poniatowskiego pod czas tey Akcyi tak złe były zapewnione, i tak niebespieczne, że łatwo było widzieć, iak w pierwszey właśnie

probie

próbie młodzik ten znaydował się, który niemiał ani talentów ani zdatności kommenderuiącego. Mówią iż na usprawiedliwienie tak szkodliwey swey ostróżności, przywiodł niewiadomość, w iakiey zostawał, o stanie dywizyi Kościuszki. Generał ten oddzielił się był dla obserwowania Korpusu Moskiewskiego Lewanidowa, który w wigilią zbliżył się do Polaków, tak bardzo, że Kościuszko rozumiał, iż w tym momencie przyidzie z nim do rozprawy. Ku wieczorowi zaś zupełnie stracono z oczu ten oddział, tak dalece, że niewiadomo gdzie się obrócił. Więc Kościuszko obserwował Lewandowa w momencie gdy Moskale się reyterowali. — Lecz ponieważ Poniatowski nic niesłyszał o swym Generale, milczenia tedy Kościuszki, które sobie on był powinien na dobrą stronę tłomaczyć, sprawiło mu taką niespokoyność, że nieodniósł za

Rozdział

Żadnéy korzyści ze swego Zwycięztwa. —

Polacy zostali do szostéy wieczorney na placu batalii; lecz zaledwie się wyruszyli, aż dwa Bataliony Strzelców Moskiewskich które zastaniały reytera dę Korpusu, tamże przybyły, i zaczęły krzyczeć Zwycięztwo. Akcya ta kosztowała 800. ludzi Polaków, Moskale stracili swoich w dwoynasób, Artylerya Polska była tam skuteczniey użyta, lecz niedostatek transportu był przyczyną że Armatę dementowaną zakopano, Kozacy Moskiewscy dokopali ię, a Marków rad był, iż znalazł dowod, który zaswiadczał Go Zwycięzcą. Po téy bitwie zaraz Poniatowski pomaszerował pod Zasław, gdzie się złączył z Lubomirskim. Wypoczęwszy 24. Godzin, rozłączyli się ci dway Generałowie.

Lubomirski

Lubomirski wziął drogę ku Lachowcóm dla zaięcia stanowiska Kaniowa; Poniatowski maszerował ku Ostrogowi. Zamiar tych dwóch Generałów w roztączeniu był przywieść Nieprzyiaciela do oddzielenia nieco Woyska przeciwko Lubomirskiemu: a to aby ich wziąść w dwa ognie, lecz Moskale niedali się uwiedlić. –

Stanowisko Ostroga, iest bardzo dobre, lecz aby go można pomyślnie obronić, potrzeba znacznego Parku Artyleryi, iakiego niemieli Polacy. Artylerya ich składała się z 4.ch Armat dwónastofuntowych i 28. Sześciofuntowych. – Poniatowski mógł by mieć 50. Armat 12.stu funtowych, lecz bądź przez Kaprys dziwaczny, bądź przez suptelne układy, których bez wątpienia pospolite umysły poiąć niemogą, niechciał wziąść ich więcey. Pzon czasem

trzeba ich było więcey przeciw Nieprzyiacielowi, który prowadził 85. Armat wielkiego Kalibru oprócz Batalionowych. —

Chociaż Zwycięstwo odniesione pod Zieleńcami było zniczym dla Generała Polskiego przez iego błąd, było mu iednak pożyteczne w niektórych względach. — Moskale wiele utracili z tego zbytecznego o sobie zaufania i śmiałości, które im sprawiało przeświadczenie o ich wyższości. Ten pożytek nie miał wpływu na umysł Polaków, a szczególniey żadnego niesprawiał wrażenia Generałowi Polskiemu. —

Kwatera iego była gniazdem zatrwożenia, depesze zaś onego do Króla wyrazem boiaźni, iego Kuryerowie gdzie tylko przyieżdżali, wszędzie rozsiewali trwogi. Trzeba przyznać, że pozycya Poniatowskiego niebyła korzystna, lecz Człowiek mocney Duszy w pośród nayważnieyszych

niebespieczeństw

niebespieczeństwie zachowuie umiarkowanie, i ten sposób mowienia, który zaspakaia umysły, nie oszukuiąc ich względem stanu rzeczy. – Rozmowy Fawerytów Poniatowskiego były nikczemne równie iak i Obywatelskie. „Woyna ta, mowili oni, iest Woyną Familii Potockich. Albowiem Felix walczy naprzeciw Ignacemu, a my bronimy Ignacego; nie nie „masz nierostropnieyszego, iak wieść walkę z „Nieprzyiacielem tak wyższym nad nas w sile: „naypewnieyszy srzodek, który rozum podaie, iest „żądać zawieszenia broni. Katarzyna ma przewagę, ustąpmy iey wielkości. Nakoniec Interessa niechay będą urządzone podług woli „Imperatorowey" Takie były nikczemne rozmowy które dawały się słyszeć w posrzod obozu. Poniatowski nietylko że im niekładł tamy, ale owszem one upowazniał, lub przynaymniey zdawał się przez swoie milczenie upowazniać. Takowy sposob postępowania połączony cz niedobrym skutkiem operacyi

militarney

militarnych, wykonanych w pośrzód zamięsza
nia i bojaźni zniechęcił znaczną część Officya
rów. –
Tym czasem powszechne w obozie utrzymywało
się przeświadczenie, że Armia nieopuści Sta=
nowiska Ostroga bez stoczenia bitwy. Złą=
czenie się Lubomirskiego, który opuścił Ka=
niów, utwierdziło to mniemanie. Siły Pola
ków wynosiły na ówczas do 23. tysięcy ludzi. Je=
dynastego dnia Moskale przybliżyli się. Przez
24. Godzin trwała słaba Kanonada, aż znagła
Generał Polski zakommenderował reyteradę.
Za przyczynę tego dano niedostatek Ammunicyi,
iakoż w samey rzeczy brakowało oney. Lecz
okoliczność ta nietylko nie uniewinnia
Generała, ale nadto iest dowodem iego przy
rzadkości i nieczynności. Kuryer był wypra=
wiony do Warszawy z żądaniem Ammunicyi,

który

którą chciał mieć przestaną sobie pocztę, gdyż Armia była odległą od Stolicy na 120. mil francuzkich. Nim ten porządny transport przyszedł, Polacy kontynuowali reyteradę, zawsze napastowani od przedniey straży Nieprzyiacielskiey zawsze w utarczkach z onym. Rzadko się widzieć panuiącą zgodę, pomiędzy Generałami Armii pobitey lubo w mnieyszey liczbie, iak nieprzyiacielska, która żywo naciera, bo zdaie się, że trudno utrzymać dobrą harmonią, gdy umysły raz są nieszczęściem ziątrzone. Nieszczęśliwe nieporozumienie się, którego przyczyny niewiemy, rozdzieliło Lubomirskiego z Poniatowskim. Przydaymy do tego małą znajomość iaką miał ten ostatni Kraju tego w którym prowadził Woynę. I to iest, co przeszkodziło Polakom korzystać z błędu, iaki Nieprzyiaciel popełnił. Poniatowski obozował pod Włodzimierzem, a Lubomirski pod Werbą Wsią sytuowaną po lewey stronie obozu Poniatowskiego o milę iedną

od niego

od niego odległy. — Korpus Moskalów od 15000. attakował tylko straż Polską po Wniyściu do Włodzimierza, i scigał ią o milę. Lubomirski niewiedząc nic co się dzieje z strony Poniatowskiego, nie maiąc wiadomości czy ten ruszył obozem, podług tego, iako było umówione, żeby dnia owego dany był Woyska wypoczynek, Łożył. poranek na pokrzepienie swoich Żołnierzy, ktorzy nic nie jedli dnia poprzedzaiącego. — O dziesiątey zrana kazał ruszyć bagażom dla ułatwienia Marszu, który miał iutro nastąpić, a na który czekał ordynansu, gdy ku południowi, przybywa Officyer od Kawaleryi z doniesieniem z strony Kosciuszki, który zastaniał reyteradę Poniatowskiego, że Armia była scigana. Officyer ten był wyprawiony o godzinie 5^{tey} zrana, lecz nieznaiąc mieysca zbłądził, i późno przybył. Lubomirski w tym

w tym momencie pomaszerował, lecz zaledwie wyruszył z obozu, gdy Mu doniesiono, że Nieprzyiaciel attakował bagaże iego dywizyi, wykommenderował Xiążęcia aby poszedł ie oswobodzić, na czele kilku Szwadronow. Nieprzyiaciel był odparty wozy odebrane, a Kawalerya Moskiewska ścigana. Attak był ten uczyniony od iednego Patrollu, który powracaiąc od bezskutecznego ścigania Kościuszki, napotkał w drodze bagaże Lubomirskiego, które rozumiano bydż wolne od wszelkiego niebespieczeństwa. Chciał On korzystać z okoliczności. Tym czasem Attak ten Moskalów uczyniony pod Murami Włodzimierza był prawdziwie nieroztropny: ponieważ postawił ich we dwa ognie. Gdyby kommenderowani Polscy więcey mieli pomiędzy sobą porozumienia i zgody, niemało korzystaliby byli z tey omyłki, lecz opieszałość niedaiąca im poznać dobrze stanowisk zaymowanych, a więcey

ieszcze ich wzaiemna niechęć, która im niepozwa=
lała udzielać sobie wiadomości, były bardzo ko=
rzystne dla Nieprzyiaciela. — Właśnie z rąk
wymknął się, a co większa opanował wszystkie baga=
żów: niewiele nawet brakowało, że Dywizya
Lubomirskiego niedoświadczyła zupełney porażki,
bo gdyby Moskale wracaiąc się od niepożyte=
czney pogoni, zamiast maszerowania na Włodzi=
mierz, byli się odważyli attakować, to Korpus,
rzecz podobna do prawdy, że 6000. naprzeciw
15000. niewiedziec, coby dokazać potrafił. —
Nazajutrz Armia Polska przeszła przez
Bug, i wzięła sobie za powinność zatrudnić
naymocniey przeprawę Nieprzyiacielowi. — Pier=
wsza iey pozycya na lewym brzegu była pod
Dubienką. — Po dwóch dniach odpoczynku, podzie=
liła się na trzy oddzielne Dywizye. Kościuszko
Kommenderował jedną, i strzegł rzeki, od Gra=

niey

Granicy Galicyi Cesarskiey, aż do Dorochuska. Poniatowski na czele drugiego Korpusa zabespieczał brzegi tey rzeki, rozciągaiąc się od tego ostatniego mieysca aż do Swierzowa. Michał Wielhorski z trzecim rozłożył się ku Stabnowi, i Włodawie, Poniewaź Lubomirski był wezwany do Warszawy, Dywizya przeto jego była wcielona do tych trzech Korpusów. —

W ten czas gdy Armia znaydowała się pod Dubienką Poniatowski kazał wysypać Bateryę kilka nad brzegami tey rzeki. Po swym odjeździe zalecił Kosciuszce, aby strzegł onych. - Lecz ten wyexaminowawszy dokonałe położenie mieysca, przekonał się że stanowisko, w którym te bateryę były wyniesione, było trudne do obronienia; ponieważ z tamtąd reyterować się niemożna było, tylko przez iędną groblą, która mogła bydz strychowaną przez bateryę nieprzyiacielskie usypane

na

na drugim brzegu rzeki. Uwaga ta nakłoniła go do odmienienia planu obrony. Ponieważ widział że niemogł nigdy przeszkodzić, aby Nieprzyiaciel Mostu niewystawił, i że ta klęska, którąby mu zadał przez swóy opór, niewyrówna téy, którąby z tąd poniosł, więc przedsięwziął wziąść pozycyą odległą na dwa wystrzały Armatne od pierwszey: prawe jego Skrzydło, które las zakrywał, przypierało do Granicy Galicyi, którą on sądził bydź niezgwałconą, lewe do Wsi sytuowaney nad brzegiem Bugu, którego brzeg przeciwny iest w tym mieyscu nie przystępny. – Wystawił Bateryę przed całym frontem swego Obozu. – Mogł się on reyterować albo środkiem przez Dorohusk, albo prawem Skrzydłem przez Kaniów. Las który był w tyle niego, zasłaniał iak pierwszą tak drugą drogę. –

W takiey

W takiey to pozycyi Kościuszko fortyfikował na czele 5,000. czekał na Nieprzyiaciela. W osiem dni potem iak się Kościuszko ufortyfikował, Generał Moskiewski Kochowski pokazał się z drugiey strony Bugu z Korpusem od 20,000. ludzi. Przeyście Rzeki które on uskutecznił zmierzchem mało było bronione z przyczyny, którą wytłuszczyliśmy. Nazajutrz ku południowi przybliżył się z Kawaleryą dla rozpoznania Pozycyi Polaków, a we dwie godziny potym nakazał attak; ten równie był żywy, iak obrona dobrze utrzymywana. Batalia trwała 5. godzin, Moskale tam wiele stracili Ludzi, ale byliby ich nieskończenie więcey utracili, gdy by byli niewstrzymali wolności obrócenia iednego z swych attaków przez Granice Galicyi. Ten przypadek niespodziewany przymusił Kościuszkę do reyterady, którą on wykonał krwią zimną i porządnie; lecz niemógł uniknąć straty siedmiu Armat, dla niedostatku Koni, kto

rych

których wielką liczbę zabito w tey Akcyi. Polacy byliby ich stracili daleko więcey, gdyby niegorliwość i przezorność Wielowieyskiego. Ten Generał któremu nieschodziło na doświadczeniu, wprowadził w swoiey Kawaleryi zwyczay zakładania na Siodło słów z powrozami, za pomocą tey ostrożności Konie Kawaleryi zaprzężono do Armat i ocalono część onych. – Tym czasem nastąpiła ciemna noc, która sprzyiała reyteradzie Kościuszki: lecz wielka iey ciemność sprawiła wielki nieporządek w Regimentach maszeruiących. – Pomieszanie takie było, że Kościuszko przybywszy do Kaniowa Wsi położoney o sześć Mil od placu batalii, nie miał z sobą tylko dwa batalliony Infanteryi i ieden Regiment Kawaleryi. – Rozumiał on w ten czas, że reszta Woyska iego zginęła, i pierwszy iego rapport obwieścił Poniatowskiemu to nieszczęście.

Lecz

Lecz w godzinę potym Wielowieyski przyprowadził mu resztę ludzi, których brakowało w iego dywizyi. Stracili Polacy w tey Akcyi 89. Żołnierza i 10. Officyerów, strata Moskałów przechodziła 2000. ludzi. —

Ci ponieśliby daleko znacznieyszą klęskę, gdyby Poniatowski złączył się z Kościuszką, iak był powinien uczynić, lepiey rzeczy kalkuluiąc. Dniem przed potyczką pod Dubienką, Moskale postawili swóy Most, i przeszli przez rzekę przy stanowisku Kościuszki, pokazało się więc że ich attak pod Derchuskiem i Opalinem, miały za cel podzielić uwagę Polaków, i przeszkodzić im połączenia Sił. Poniatowski maiąc 18. Godzin czasu do stawienia się w stanie działania, mógłby był rozkazać przybliżyć się Korpusowi Wielhorskiego, który niemiał przed sobą żadnego nieprzyia-

ciela

nieprzyiaciela; skoroby Armia ta złączona z iego zostawiła 3000 ludzi dla obserwowania Opalina i Dorohuska, Korpusy te byłyby dostateczne do zasłonienia iego Marszu z resztą sił onego, które powinien był prowadzić na pomoc Kosciuszce, - Gdyby Kommendant Polski schwycił się był tego srzodku, Moskale zostaliby byli nieomylnie porażeni. —

Przyczynę tego postępku przypisywano niechęci Poniatowskiego ku Kosciuszce, lecz on iest raczey wypadkiem niedoswiadczenia złych układów i tego charakteru wahaiącego się, który we wszystkich tego młodego Człowieka czynnosciach okazywał się. —

Czynności w Litwie nie lepiey szły. Xiążę Wittemberg Generał w służbie Polskiey udał się do tey prowincyi dla obięcia tam Kommendy: lecz uwagi Osobiste przeważyły w iego umysle,

nad

nad tym co winien był Oyczyznie, którą sobie przybrał, a która go z taką przyięła dobrocią. Żądał on, i otrzymał Dymissyą. - Postępek ten mniey Szlachetny sprawił spóźnienie w Operacyach. -
Król następcą onego mianował Judyckiego walecznego wprawdzie, lecz mało umieiętnego. Ten był pobity w okolicach Miru, stracił kilkaset Żołnierzy, sześć Armat, i cofnął się do Grodna. Pospieszono się zaraz odwołać onegoż, mieysce iego zastąpił Michał Zabiełło. Ten zastał Armią w wielkim nieładzie i zupełnie niezdatną do działania. - Pierwszy iego przedmiot był przywrócić w niey karność; Żołnierze wzbraniali się bydź powolnemi. Taki to był skutek intryg taiemnych Króla. Monarcha ten od dawnego czasu nienawidził Zabiełłę, a zazdrość iego powiększyła w nim ieszcze wstręt ku niemu. Stanisław obawiał się aby się

Rozdział

lepiey niepowiodło Zabielle, iak iego Synowcowi.
Głucha ta Kabała niszczyła operacye tamtey-
szey Armii. Pomimo to iednak Zabiełło
prowadził Kampanią przez kilka miesięcy,
i w ten czas, kiedy Poniatowski bronił
przeyscia rzeki Bugu z strony Wołynia.
Zabiełło zasłaniał część brzegów teyże samey
rzeki w Litwie. Unikał on generalney Akcyi,
boiąc się aby niepióniosł klęski z Armią zwątło-
ną intrygami zazdrosnego Króla. Postępek
ten zdaie się niepodobny do wierzenia, lecz tak
on znayduie się w Charakterze Króla Polskiego,
iż o nim wątpić niemożna. Monarcha ten
tak iest chciwy reputacyi iakiey kolwiek ona
iest natury, że gotów by był powziąść za-
zdrość ku swemu Synowcowi, gdyby Mu ten
mogł oney sprawić wrażenie. —

Jeden czyn w tey Kampanii, lubo nieczynny wart iest wspomnienia albowiem dowodzi iż w Pol„szcze zawżdrowali się, także ludzie uczeni ro„zumni iak i dowcipy tworzące; takowym iest Most śmiałym i nadzwyczaynym ~~sposobem~~ rzucony na rzece Niemnie pod Grodnem przez Kapitana Inżynierow Sokolnickiego znanego z swych podróży uczonych za granicą szczególniey w sztuce rurmosowey. —

Gdy Woyna iest przedsięwzięta dla dogodzenia tylko Ambicyi Zwycięzcy Narodów, na ten czas obojętnie oczekujemy wypadku oney. Zwycięztwa lub przegrane donoszone bywaią z zimną krwią i równiez czytane. Albowiem wzięli się oni do broni, nie dla wspierania niesprawiedli„wych Pretensyi Tyrana, lecz dla utrzymania swoiey niepodległości polityczney. — Sprawa ich, i ich nieszczęscia sprawuią w duszach uczci„

wych

uczciwych tę interessowność, która prowadzi do zrzodła srzodków, iakich można było użyć na ocalenie swego państwa; po dokładnym roztrząśnieniu tych, niemożna darować ani Królowi, ani tym, którzy wpływali do rządu, że omieszkali chwilę sprzyiazną do odzyskania téy wolności, a ta była w ten czas, gdy Szwecya i Turcy zatrudniali Moskwę. Rzecze kto może, że siły Polaków niebyły w ówczas gotowe, ia powiadam, że pod ów moment więcey by dokazało 10,000. Ludzi, aniżeli późniey 50,000- która ta okoliczność pierwsza uchybioną była, Król i Rząd, niepowinniż byli przynaymniey sciągnąć wszystkich sił Państwa ku Ukrainie i Litwie, w miarę tego, iak się one powiększały, a to aby bydź w gotowości wkroczenia do Moskwy za pierwszem podeyrzeniem

podeyrzeniem nieprzyiacielstwa ze strony tey prowincyi, Armia zaś Moskiewska, ponieważ znaydowała się w Turcyi, Polacy byliby w Moskwie działali z pomyślnością; i przymusiliby byli Nieprzyiaciela do podzielenia Woysk, a zatym przeszkodzili by byli wtargnieniu onego do Kraju Rpltey.

Dla czegoż, gdy rzeczy przyszły już do ostateczności, Polacy nieopuscili Ukrainę nie spalili całego tego Kraju? Oycowie ich grubszych obyczajów, lecz zatrudnieysi do obronienia Oyczyzny, i iuż oni używali nie raz tego srzodka, i nie bez pożytku: albowiem Nieprzyiaciel będąc ogołocony ze wszelkich żywności, miałby zatamowany marsz w głąb Kraju. Bez wątpienia sposób ten

iest okrutny, i sprzeciwia się ludzkości, lecz okrutni Nieprzyiaciele Polaków, ktorzy nieznaią żadney wspaniałości, żadney kompassyi, nieprzymuszaliż Ich aby byli nielitościwemi? Stać się Niewolnikami niewolniczego ludu, niepowinnoż było bydz w oczach Polaków iednym z nayniezności[?]eyszych nieszczęść? Wtenczas, kiedy Armie Polskie cofały się, i kiedy napaszony Rusin postępował ku Stolicy, Krół równo był zadumiony nagłoscią iego marszu, iak przestraszony pobiciem Woysk polskich, które ieszcze Synowiec iego exaggerował; a ponieważ Patryotyzm tego Monarchy był tylko skutkiem okoliczności, azatym wymuszony, zaczął więc już sobie niesmakować w tey roli, którą dotąd grał. Przyzwyczaiony czynić ofiarę z swego honoru, niemogł dłuzey utrzymać swoiey hipokryzyi, równie

próżney

próżney iak trudney: Stanisław otwarcie powrócił do swego ułożenia. —

Negocyacye taiemne z Moskwą były rozpoczęte z iego strony, w których traktowany był z wszelką pogardą i nieużytością, iaką pokazuie Pan rozgniewany, gdy karze swego Niewolnika. – Zuchwałości kondycyi, które na niego wkładano niemoże się porównać tylko z iego podłością, która mu ie przyiąć dozwalała. – Uznać rebellią Felixa Potockiego, dążyć do obalenia Konstytucyi 3º maja, iako też aby oddaleni zostali wszyscy Patryoci znayduiący się na Urzędach Publicznych, to iest, czego wymagano od Stanisława, i na co się on podpisał. –

Podłość ta znalazła approbacyą u znaczney części Ministerium. Na

czele

Rozdział

Na czele tych Approbatorów była Familia Stanisława, która przekładała zawsze interess osobisty nad honor Narodowy. —

Naówczas to z oburzeniem patrzano na naywiększych Nieprzyiaciół Polski żyiących na iey łonie i składaiących dwór iey Króla. —

Patryoci Polscy lubo strapieni, iednak nierozpaczali ieszcze o ocaleniu Rpltey, widzieli wprawdzie naypięknieysze Prowincye zaięte iuż przez Nieprzyiaciela, lecz ieszcze znaczny Kray w ich ręku zostawał. — Miano ieszcze Armię, która nietylko niebyła zwyciężoną ale nawet pokazała, że może zwyciężyć. —

Cała Armia wtenczas wynosiła do 60. Tysięcy Woiowników, licząc Korpus Poniatowskiego od 23,000 Zabiełły od 14,000. Byszewskiego od 6,000 licząc rezerwy połączone z Rekrutami nowozaciągnionemi, przechodziły 2000. Ludzi. Wolne Korpusa, które uformowano

od

zaczęcia kroków nieprzyiacielskich składały blisko 3000. Woiowników. Ammunicyi Woiennych było podostatkiem, dowodem tego iest, że Insurgenci potym przez Osiem miesięcy Kampanij niemogli ich wypotrzebować, na magazynach prowiantowych schodziło wprawdzie, lecz te łatwo było mieć można. - Słowem nietrzeba było, iak tylko trochę męztwa i szczęścia, a wszystko naprawione bydź mogło. —

Małachowski ciągle Prezydent Seymu R. 1788., którego Funkcya trwaiąca ieszcze, była na nieszczęście zawieszona w tym krytycznym stanie; Małachowski, mowię, idzie do Krola, i w te do Niego odzywa się słowa:

„Nayiaśnieyszy Panie Nieprzyiaciel pomyka się,
„ale Armia nasza nie tylko nie iest pobita, ale
„owszem odniosła niektóre pożytki. - Siły nasze
„co dzień bardziey skoncentrowane, a Nieprzyiaciel
„iest oddalony od pomocy swoich. - Forteca Kamie
„niec, którę w tyle zostawił, iest ieszcze w naszych
„ręku, może ona posłużyć za wsparcie i

za

Rozdział

„i za punkt połączenia się obywatelów, którzy po-
„wstaną na obronę Oyczyzny, i wszystkiegośmy
„się powinni spodziewać w ich gorliwości, byle-
„by tylko im dalismy czas przyiść do siebie z
„momentalnego zachwycenia. Nasza Armia
„maiąc Wisłę przed sobą, może przez iaki czas
„wstrzymać Nieprzyiaciela od Stolicy, a nawet i
„zwyciężyć go, ieśliby się niebacznie pokusił
„przeyść tę zaporę. –
„Jeżeli tylko mieszkańcy Podola i Ukrainy, za
„grzeią się duchem Obywatelstwa, a weźmą się
„do oręża, Nieprzyiacielowi braknie żywności,
„wszelki dowoz przecięty będzie. – Wreszcie
„gdyby ~~tu~~ nadzieje nasze zawiedzione były,
„czyż mniey mamy obowiązku bronienia
„się? Jeżeli niemożemy zwyciężyć, należy
„nam przynaymniey z Chwałą umrzeć.

Negocyować

„Negocyować w tym momencie z Moskwą byłoby to
„upodlić się i zupełnie się poddać. Widok ten nieka=
„że Nam się spodziewać tylko chanby. Zaklinam
„przeto W. K. Mśc, abyś iechał niezwłocznie do Armii,
„niewymagam ~~abyś~~ się został Nayiaśnieyszy Pa
„nie; pokaż się tylko w niey, zalec każdemu pełnie
„nie swey powinności, i uday się potem do Krakowa,
„dla kierowania tam operacyami Rządu„ – Bardzo
„dobrze moy kochany Małachowski, odpowiedział
Król, iestem w tey mierze iednego zdania z tobą,
lecz nam brakuie pieniędzy, czym będziem popie=
rać Interessa? z czego żyć ia będę? Jakim spo=
sobem mogę zapłacić koszta tey Podróży? Nie=
masz W. K. Mśc żadney oddawać się niespokoyności,
odpowiedział poczciwy Starzec, Armia opatrzona
iest na trzy Miesiące. Cosię tyczy W. K. Mści

Rozdział

Co się tycze W.K.Mści offiarując mu 100,000. Czerwonych Złotych, lecz niech mi będzie wolno nie składać ich w iego ręku, aż w powozie, który nas będzie transportował do Obozu; Król przyrzekł odjechać, dzień i godzina odjazdu były naznaczone. — Lecz Stanisław udaiąc że się chwyta tego srzodku, starał się tylko oszukać tego Patryotę. Ponieważ zaś Małachowski miał wielkie w Polszcze, a nadewszystko w Warszawie znaczenie, iako naturalny i należny iego poczciwości nieskażoney i cnotom wszystkim prawdziwego Obywatela hołd, Król był w obawie odkryć się, przed nim zawczasu: i obrał sobie rzeczy oszukać go w tey mierze. —

Stanisław

Stanisław niestarał się od tąd, iak tylko Carwić swo=ie odstępstwo ieszcze niewszystkim wiadome pozorami patryotyzmu. W tym przedsięwzięciu zwołał wielką radę złożoną ze wszystkich Ministrów rezyduiących na ówczas w Stolicy. — Nowa Konstytucya na=znaczyła tylko Siedmiu Członków do rady Narodo=wey. —

Lecz Stanisław powątpiewaiąc, aby mogł mieć pomiędzy niemi tyle wotów, iżby Systemma, ktore=go się potaiemnie chwycił, było tryumfuiące, szukał większości sobie potrzebney w liczney assocyacyi całkowicie złożoney z iego Partyzantów. —

Dokazał on czego żądał. Ignacy Potocki, Sta=nisław Małachowski, Ostrowski, Kołłątay, Sołtan, ci tylko byli z pomiędzy Ministrów, ktorzy bronili dobrey Sprawy. Król oddaiąc

się swéy wrodzonéy małomyślności, udawał że
z żalem i przez uległość tylko przychodzi Mu
przywiązać się do Większości. Podpisał natychmiast
propozycye, które Mu Moskwa podawała, pro=
pozycye, które uskuteczniaiąc całkowitą ruinę
Polski, ochydziły na zawsze Jmię iey Króla. –

Jak tylko wiadomość o tym akcie podłości i
zdrady rozeszła się po miescie, zaraz zatworzenie
stało się powszechne. Pierwszy skutek Kon-
stytucyi 3° Maja który był bardzo pomy=
słny do przywrócenia porządku i Cnot, ia=
kiemi się ludzkość zaszczyca, ożywił nadzieję,
wystawił oczom Jego uśmiechaiącą się przy=
szłość wolności i szczęścia, wszystko zaczę=
cało, aby wyiść z tego stanu nieczułości.
Lecz radość iego była krótka podobna do

premienia

do promienia, który się przez grube przedziera chmury, iaśnieie na chwilę, lecz wnet znowu w głębokich ciemnosciach niknie. – Nowe Nieszczęscia, uciążenia, trwogi i utrapienia iakie miały wnet przyiść na ten biedny Naród, niemogą bydz dostatecznie określone. —

Po zezwoleniu Króla na żądanie Katarzyny nastąpiło zaraz zawieszenie broni. Kuryer który doniosł o nim Armii Polskiey, zastał Poniatowskiego obozuiącego pod Kurowem o sześć mil od Lublina. – Ogłoszenie tego hańbiącego Aktu było przyięte z znakami widocznego nie ukontentowania, a w właśnie niepodobną do wiary, Sam Synowiec Królewski nie ukrywał swego z tąd nieukontentowania. – Pym czasem wątpić niemożna, że on sam przez swoie rapporta to sporządził. – Cożkolwiek

bądź, mimo tę sprzeczność w Sentymentach Poniatowskiego, pewna iest, że on wstydził się postępku swego Stryia; pisał nawet w tey mierze do Stanisława, i dał mu poznać wrażenie niepomyślne, iakie postępek iego sprawił w umysłach Woyskowych. Dla naprawienia złego, proponował Królowi, aby się dał porwać, iakiemu Wydziałowi Armii a to dla udania że był przymuszony kontynuować Woynę. Gdyby młody Poniatowski nie był Człowiekiem nadto miernym, odważył by się na ten krok śmiały, nie uwiadamiaiąc bynaymniey o tym Króla. — Generał ten powinien był przytłumić w tym krytycznym momencie niechęć, którą nosił

w swém sercu ku Ignacemu Potockiemu, iako też ku Stanisławowi Małachowskiemu, bez wszelkiéy innéy przyczyny, oprócz że posiadali ufność, i respect powszechny, czego obydwa ci Patryoci codziennie odbiera- li znakomite dowody. Nie Królowi on, lecz tym dwóm znacznym mężom powinien był udzielić swego sekretu. — Król stałby się przedmiotem posrzednim do ocalenia Polski, a Poniatowski czyby ocalił swóy Naród, czyteż iego usiłowania byłyby nieszczęsliwe w swoim skutku, chwała iego przeszłaby do potomności. — Michał Wielhorski był posłańcem tey depeszy do Króla. Stanisław na klęczkach zaklinał, aby zaspokoiono Woysko, wylał się na narzekania i płacz prawie: lecz proiektu przyiąć niechciał. — Gdy iego odpowiedź przyszła do Obozu pod Kozienice, naywiększa część

Rozdział

Armii oburzyła się na to. Więcey iak 200. Officyerów żądało Dymissyi, a to dla tego, że Patryoci się wstydzili nosić uniform Narodu, którego Król tak się zhańbił. Roaliści zaś iż się chcieli łączyć z Potockim, którego uważali za Nieprzyiaciela Stanisława. — Wszakże intrygi Króla potrafiły uspokoić wielką część tych Malkontentów Woyskowych. Generałowie tylko Poniatowski, Zabiełło, Kosciuszko, Zaiączek, Wielhórski i Mokranowski; Pułkownikowie, Poniatowski, Strzałkowski; Podpółkownik Sokolnicki, Majorowie, Gawroński, Chomentowski, Józef Wielhorski i Szczutowski, iako też czterech lub pięciu innych Officyerów są, których Imiona warte bydź zna

nemi

znanemi, którzy trwali w swoim przedsię=
wzięciu, i otrzymali Dymissyę. Niekto=
rzy z tych Woyskowych zrzekaiąc się swych
Rang uczynili Ofiarę ze wszystkich spo
sobów ich Exystencyi. Takowy postępek
a niemniey ich nieszczęscia, zaswiadczą
na zawsze szlachetność ich Sentymen=
tów, które im dały takowego ducha. –
Armia Polska podzielona od tego mo=
mentu, poszła na kwatery. – Liczba
gorliwych Obywateli opuściła swóy
Kray, aby przynaymniey swoie Oso=
by zabespieczyć. Stanisław August
zaczął swoie manewry polityczne, mimo
to, Moskwa traktowała go z naydzi=
kszą dumą. –
Iuż się namieniło, że Spisek Targowicki

wybuchnął

wybuchnął w początku Kampanii. Dway rebellizanci, którzy go ułożyli, to iest Felix Potocki i Rzewuski, szli w trop w trop za Armią Moskiewską, i używali tey podpory dla zrobienia sobie powagi. Ustanie kroków Nieprzyiacielskich dozwolone Królowi od Moskwy miało za warunek, aby przystąpił do Aktu tey rebellii, którą uczczono imieniem Konfederacyi. Podług tego planu ogłoszono uniwersały wzywaiące Województwa do oświadczenia się za tą ligą. Powstali dobrzy Obywatele, poddali się iey nie bez oporu. Tym czasem wiele znalazło się Szlachty, którzy pokazali że utrzymanie ich przywilejów, ich fortuny osobistey milsze im było,

iak

iak niepodległość ich Kraju. –

Znaydowali w powszechney Niewoli nie iaką dla siebie pociechę ze strony, iż spodziewali się z inney miary przewodzić, iak dawniey nad in nemi. Konfederacya w Grodnie ~~zgromadzona~~ zgromadzona była hasłem Zbrodniarzów, którzy zgrozili się przeciwko Patryotom. Obalili Konstytucyę 3.go Maja, poddali pod dawną niewolę Miasta i Wiesniaków, i pokazali się niezmiennie nieprzyiaciołami rozumu i ludzkości. – Ci burzyciele intrygowali, krzyczeli, obwiniali cnotę, która ich uderzała w oczy, a sprzyiali wszystkim układom niesprawiedliwości i zdrady kierowaney naprzeciw niewinności. Ustanowiono redukcyę Woyska; Order Zasługi Woyskowey zniesiono, i ogołocono walecznych Woiowników z Znamion ich Męztwa, które otrzymali w ostatniey Woynie. Naostatek

scena

Rozdział

Na ostatek Scena ta równie smutna, iak chaniebna zakończyła się odstąpieniem Prowincyi Rzeczypospolitey Królowi Pruskiemu i Moskwie, 18,000. Woyska Polskiego, które były rozkwaterowane w Prowincyach nowo uzurpowanych od Katarzyny zostały przymuszone weyść w iey służbę. Reszta zaś nieszczęśliwey Polski przyiąć równie musiała iarzmo Katarzyny włożone mocą traktatu bez prawnego. —

Żal publiczny był ieszcze powiększony przez niesworność Moskalów, którzy swoim obeysciem się naygrawali się niejako z przesądów miłych Narodowi. Polacy niemogli patrzyć bez oburzenia na Generała Moskiewskiego zasiadającego wśród Seymu Grodzieńskiego pod Baldachimem Tronu, dość

ieszcze

dość ieszcze od nich poważnego. To Szyderstwo, do ktore=
go żadnego nie było powodu, oznaczało dumę równie barba
rzyńską, iako niepolityczną. –
Historia wystawia nam często obraz upadłych Państw,
i zdobytych Narodów, szczegóły tych wielkich zdarzeń, ma=
ią zawsze czym trapić Czytelnika. Lecz rzadko można
dostrzedz w takowych rzetelnych podaniach, co temu
postępkowi podobnego. – Obelga przyłączona do inych
Nieszczęść Polski, dopełniła onych. – Brennus Zwy=
ciężca Rzymian przestał na tym, że do wagi
oddawanego mu Złota miecz swoy przyłożył,
dodaiąc dzikie przysłowie. Biada Zwyciężonym
/: væ victis:/ Niegwałcił on jednak godności na=
rodowey, nie okrył zwyciężonych zniewagą. –

Nikczemni naiemnicy sławcie tu waszą
Katarzynę za iey pieniądze: wasza Semiramis
w tey okoliczności sycąc się ukontentowaniem poniże
nia swych Nieprzyiaciół, nieznała prawdziwey wiel
kości, i sama się poniżała. –

Rozdział 4.

Rozdział IV^ty

Moskale ścigaią Polskich Patryotów, - Pierwsze zgromadzenie rewolucyjne w Warszawie. - Charakter Kościuszki, Ignacego Potockiego, i Kołłątaia

Podczas gdy Ambassador Moskiewski kierował czynnościami Seymowemi zbrodniarzów zgromadzonych w Grodnie, Woyska tey Potencyi rozpościerały swą wściekłość po całey Polszcze. Każda prowincya stała się Teatrem ich łupieztwa, okrucieństwa i wszelkiego rodzaju bezprawiów. - Wtenczas, kiedy cały Narod

ięczał pod ciężarem ciągłego prześladowania, Obywatelów naycnotliwszych szczególniey niszczono rabunkami, Igielsztrom Generał Anszef tey wszystko niszczą=cey Armii, założył swoią główną kwaterę w Warszawie, i przymusił Nieszczęśliwych Mie=szkańców Stolicy to wszystko znosić, co niegdyś Barbarzyństwo Hunnów i Gotów miało w sobie naydzikszego. Sposób ten postępowania, ~~ten~~ i Dwór tego Generała odnawiał prawdziwie wyobrażenie owych Naczelników niewoli Azyatyckiey, których samo wspomnienie strachem przeymuie ucywi=lizowane Narody. —

Gwałcił on Sprawiedliwość, zasługa niesmiała się iuż więcey pokazać, a Cnota była poczytana za Występek. — Kupy Szpiegów biegały po mieście iako też po prowincyach, a za naymnieyszym doniesieniem stawiano Patryotów przed Igiel=sztromem. Areszta Osobiste, i zniszczenia Majątków, uchodziły za łagodną karę. Wrodzona dzikość Moskali, wzięła przewagę nad ich

Hipokryzyą

Rozdział

Hipokryzyę, a gwałtowność onych niezręcznie barwiona przebiła się przez pozory polityczne, które na siebie przybierali. –

Lecz nakoniec zaiął się taiemny sentyment oburzenia w duszach tego zkrzywdzonego ludu, sentyment, który wzywał zemsty na ich Nieprzyiacioł. – Co naytkliwsi umyślili uformować Związek w Warszawie, i wysłali Emissaryuszów dla wywiedzenia się o dyspozycyach umysłów Woyskowych. Kwatery Woysk Polskich ułożone podług planu Moskiewskiego, były oddalone iedne od drugich i komunikacya po między niemi była trudna, a na Kommendantów dawano baczne oko. –

Tym czasem prawo, które uchwaliło redukcyę Woyska, wzniecciło w nim zaburzenia. – Ponieważ większa część Officyerów nie mieli innego sposobu swey Exystencyi, oprócz swych rang; chęć więc utrzymania swego dobra złączyła się z Patryotyzmem, a

sentyment

a sentyment interessu osobistego był zaszczycony Sentymentem honoru Narodowego. – Łatwo więc Emissaryu-szowie maiący zlecenie robić Insurrekcyą, potrafili nakłonić woyskowych do wszelkiego przedsięwzięcia. Deputacya złożona z Officyerów była posłana do Stolicy, dla ułożenia się z tamteyszemi Malkontentami. Ich konferencye nocne miewane wpośrzod Warszawy, za pierwszy objekt wzięły obrać Szefa. – Wybor takowy stanął natychmiast, idąc za głosem publicznym, obrali Kosciuszkę.

Ten Generał pochodzący z Szlachetney familii, lecz ubogiey; edukował się był w Korpusie Kadetów, gdzie uczynił znaczny postępek w Geometryi, calo też rysunkach. – Chęć doskonalenia talentów, zaprowadziła go do Francyi, gdzie kilka lat strawił na przykładaniu się do tego wszystkiego, co tylko należy do Woyny. Powróciwszy do swey Oyczyzny, doznał Awersyi z strony Króla, ponieważ był iednym z tych, którzy byli w niejakim związku z Xiążęciem Czartoryjskim. Przykrzące

sobie

sobie życie bez czynne, poszedł w służbę Amerykańską.
Jego Waleczność, i talenta ~~jego~~ sprawiły Mu na
Nowymświecie powszechny Szacunek i Order
Cyncynnata. – Powróciwszy do Polski, żył spo=
koynie w swoim Kraju aż do R^o 1789. w tey Epo=
ce momentalnego odrodzenia się Narodu, otrzy=
mał na Seymie w Woysku Stopien Generała Ma=
jora. – Jego reputacya i ufność, iaką w nim Żołnierz
położył, poprzedziły iego świetne dzieła w Polszcze. –
Czynność, iakiey użył w Kampanii R^o 1792. iako też
sposób szczególniey go dystyngwuiący, iakim stoczył
bitwę pod Dubienką, wzniecity Entuzyazm po=
wszechny dla niego. – Umieiętnościom Woysko=
wym dodawały świetności, skromność, wstrzemię
źliwość, cierpliwość i czynność, równie przyie=
mny iak waleczny posiadał ów rzadki przy=
miot zasługiwania na szacunek u ludzi
godnych, niezatrważaiąc bynay

mniey

mniey tych, ktorzy przez podłość lub uległość przyłożyli się do nieszczęść Oyczyzny. —

Jaki to był Charakter Człowieka, którego Insurgenci postawili na swym czele. Gdy nieszczęśliwy Wypadek Woyny 1792. oddalił z Kraju nayznakomitszych Patryotów, Kościuszko był iednym z liczby tych Wygnańców. Związkowi w Warszawie posłali do Niego Deputacyę dla udzielenia mu życzeń Armii i innych Polaków dobrze intencyonowanych. Kościuszko bawił się na ów czas w Lipsku z niektoremi Emigrantami Polskiemi, którzy tam zamieszkali. Dway Emissaryuszowie zastali go w tym Mieście na początku Września 1793. Odebraną propozycyę kommunikował Kościuszko Jgnacemu Potockiemu i Hugonowi Kołłątajowi,

iako też innym Patryotom emigrowanym, zasięgał od nich rady, i prosił, aby swoie usiłowania połączyli z iego, w wypadku gdy=by approbowali to przedsięwzięcie. Proiekt takowy uczynił mocne wszystkim wrażenie: i wystawiał wszelką trudność, że niepowiem, niemożność pomyślnego skutku tego zamia=ru. Znali oni swóy Narod, nie tayno im było, że Polacy odrodzili się od swoich Przo=dków, że utracili ich dawną nieukształco=ną waleczność niezastąpiwszy oney na=byciem wiadomości i sztuki, które są potrzebne do Woyny, a które bywaią zwy=czaynie owocem Cywilizacyi i Oswiecenia. Procz tego Insurrekcya Polaków niemogła nie ściąg=nąć na Polskę połączonych Sił Pruss i

Moskwy

Moskwy, w tak równey walce, iakże obiecywać sobie szczęśliwy wypadek? Z drugiey strony uważaiąc, że Kray nic iuż do stracenia niemiał, że Sytuacya iego iest zdesperowana, że Mieszkańcy przywiedzeni do ostatniego stanu poniżenia, w którym lud więcey ma się obawiać daiąc się uciskać, aniżeli czyniąc iakiś opór; że wewnętrzne czucia przejęte tą prawdą wrażaią pospolicie stopień rozpaczy zaciętey; że czynność ta ducha tęgiego gdyby niemiała ocalić Polski, tedy przynaymniey uzacniłaby ostatnie momenta iey Exystencyi: nakoniec że ocalenie nieszczęśliwych naywięcey zawisło na tym, aby się onego niespodziewać. - Do tych obserwa

cyi

obserwacyi przyłączyła się uwaga nad wielkim wypadkiem, który mógłby sprawić powszechne powstanie Wieśniaków. Historya tego Wieku wystawia nam kilka przykładów, w których pomyślny skutek uwieńczył usiłowania takiego gatunku. W niedostatku oczywistości, wiele mieli podobieństwa do prawdy, które popierało ich przedsięwzięcie; wszystko zdawało się obiecywać, iż Klassa Wieśniaków dźwigaiąc wszystkie ciężary Społeczności, a będąc wyjęta od uczestnictwa pożytków oney, chciwie się chwyci nadziei rozumney wolności i dla zasłużenia na nię, cuda heroizmu dokazywać będzie. —

Nieszczęś

Nieszczęść zdarzonych we Francyi nie należało się obawiać w Polszcze. Albowiem Wiesniacy tego Kraju mniey oświeceni i nie tak miotani od mocnych Namiętności, iak lud Francuzki, łatwoby skłonili się do rozrządzeń, któreby potym mieć chciano. A do tego rozum i ludzkość czyż nie zalecały do oddania im wolności? Ley to później a słusznie im zawsze należney nadgrody za usługi. które sprężności czynią. Myśl zrobienia przez to dywersyi w Francyi, nie była zapewno iedną, z nayimnieyszych pobudek, które miały wpływ do Ich uwag. Wielka ta przysługa uczyniona Narodowi, że tak rzekę, złożonemu z Bohatyrów zdawała się, że powinna przydadź swietności upadkowi Polski, i uczynić godnemi iey pozostałych Obywatelów,

aby

aby nową dla siebie Oyczyznę na łonie Kraju Francuzkiego znaleźli. Sposób postępowania Domu Austryackiego, który zdawał się pokazywać swoie nie ukontentowanie z nowego podziału, ośmielił ich do tego kroku azardownego. – Zdało im się natu=ralną rzeczą widzieć Gabinet Wiedeński nie tylko wzruszony upadkiem Sąsiada spokoynego, ale też wzrostem Króla Pruskiego swego odwiecznego Nieprzyiaciela, iako też Moskwy, któraby nie=omieszkała kiedyś stać się równie Nieprzyia=cielem Austryi. Podchlebiali także sobie, że inne Potencye, iako to Porta, Szwecya ostatniem po=większeniem Moskwy zagrożone, nie zostaną obo=iętnemi widzami usiłowań, które Polacy czynić będą dla odzyskania swey niepodległości. –

Iakoż któżby niebył przekonany, że Nieszczęścia polski są poprzednikami tych, iakich Porta,

Szwecya, a może i całe Niemcy spodziewać się maią? Przez iakież Nieszczęśliwe przeznaczenie Narody Europeyskie poglądały się na ciągłe usurpacye Moskwy, nie jako na niegodziwe zamachy, któreby należało wstrzymać, lecz iako na kary zrządzone niby przez sprawiedliwość Nieba? Wreszcie Miłość Oyczyzny która iest mocnieysza nad wszystkie inne pobudki, skłoniła tych Szanownych Polaków do powstania. — Przydaymy do tych uwag ieszcze to, co postrzegamy w biegu rzeczy ludzkich, że dopełnianie szczęścia lub nieszczęścia skłania ludzi do obawiania się lub spodziewania odmiany swego losu. Polacy więc spodziewali się korzystnéy dla siebie odmiany, zatym zgodzili się na to, że trzeba było korzystać z propozycyi uczynionych Kościuszce. Siły Pruska i Moskiewska już były zaięty

Polskę

Rozdział

Polskę; gdyby byli Insurgenci potrafili wydrzeć im ten drogi Łup; pewni by byli powszechney wdzięczności od Narodu, lecz że się niepowio=dło onym: nikt im niemoże oddać sprawie=dliwości, chyba tylko bez stronne Pióro Historyka. To zaiste uwiadomi potomność o wielkomyślności tych Ludzi, ona nauczy, że to było skutkiem długiey Anarchii, iż po trzydziestu leciech podłości z strony Kró la Polacy odważyli się pokusić o uwolnienie swey Oyczyzny. Kray był zwyciężony i uciśnio=ny, Woyska były źle uorganizowane i znie=wieściałe. Szlachta odzwyczajona od Woy=ny. – Wieśniak stępiały przez długą niewolę. Insurgenci niemieli inney broni oprocz Ko=sy i pików. – Prowincye naywaźnieysze

tego

tego Panstwa stały się Łupem usurpacyi. Wszystko więc, czego dokazali Insurgenci, ma prawo do podziwienia. – Ich offiara zasługuie przynaymniey na znaki interessowności i Kompassyi, iaką ludzie maią dla Patryotyzmu nieszczęsliwego, dla walecznosci nawet nierozważney. –

Kosciuszko opuscił Lipsk niezwłocznie, udał się z Zaięczkiem na granice Polskie, dla przypatrzenia się rzeczom z bliska. Im bardziey przybliżali się do nieszczęsliwey swey Oyczyzny, tym bardziey pamięc bez korzystnych usiłowań, które Polacy czynili w rożnych czasach dla odzyskania swey Wolności, ~~tei~~ słabey Energii, z iaką ~~utrzymywali~~ te przedsięwzięcia, odnawiała się w ich duszy. – Znajomość zupełna Osób, która składała assocyacyę nie bardzo ich zapewniała. Dla odięcia

się

się tey niespokoyności Zaiączek obowiązał się przecisnąć do stolicy, wyczerpnąć sposób myślenia Mieszkańców, i donieść o tym wszystkim Kościuszce. Opuścił więc swojego Towarzysza na granicy, przebrał się, aby mogł przebyć Kray i dostał się do Warszawy nie będąc poznanym. zabawił się tam dni dziesięć rozmowił się z głównymi związkowemi, i dał wiadomość Kościuszcey. „Że Członki zgromadzenia rewolucyinego były bardzo gorliwe, lecz nadto Entuzyazmu maiące, pełne dobrych intencyi, lecz „nieznaiące, iak tylko pierwsze srzodki; że „Insurrekcya Wiesniaków nie była przygo„towana, że zasadzono tylko nadzieię, po„ruszenia dobrowolnego tey klassy Mieszkań„ców na powszechney nienawiści urażoney „przez niegodne postępki Moskali, iako

„też na zaufaniu Narodu i Szczęście, którego sobie
„chciał obrać. Przydał, że związkowi niemaią
„żadnego planu stałego, i że trzebaby im iaki
„podadz. Że związki Ich w Kraju niedaleko się
„rozciągaią, a te, które maią z Woyskiem,
„kończą się na Madalińskim, Działyńskim
„i kilku Officyerach Subalternach, w różnych
„Korpusach. Niemożemy pewno skalkulować
„dodał, iak się będzie ~~miała~~ brała ta część Armii, kto-
„rą przymuszono weyść w służbę Moskiewską,
„ponieważ tylko polegaią na taiemnych Zy-
„czeniach niektórych Członków tych Korpu-
„sów niemaią żadnych z niemi pewnych
„związków. Nakoniec wyraził, że 4000 lub
„5000 ludzi rozproszonych po różnych Garni
„zonach, są całym Zbiorem srzodków prze-
„znaczonych do zrobienia Rewolucyi, i że
„zebranie ieszcze tych Woysk iest trudne i po-

trzebnie

„i potrzebuie wielkiey zręczności. — Donosił zara=
„zem, że Patryotyzm Korpusu Artyleryi, posu=
„nął się aż do Entuzyazmu, że Madaliński
„i Działyński byli bardzo gorliwemi, lecz
„że niemasz żadney ieszcze pewności o sposo=
„bie myślenia innych Korpusów. Skończył
„na reszcie na oświadczeniu, że srzodki któ=
„re miano, były niedostateczne, i oprócz
„tego bardzo źle skombinowane, aby mo=
„żna odważyć się na przedsięwzięcie takiego ga=
„tunku przeciw Nieprzyiacielowi, którego Woyska
„zgromadzone w różnych Obozach na pierwsze
„poruszenie Polaków były gotowe do działania,
„lecz zarazem zapewnił, że za pomocą obrótney
„czynności i pieniędzy, można by było na przy=
„szłą Wiosnę sprawić im wiele do czynienia."
„

Jeden z Obywatelów Warszawskich sławny Bankier Kapustas, obowiązał się przygotować umysły w Miescie. Twierdził on, że Mieszkańcy onegoż natychmiast się wezmą do broni, skoro tylko Woysko da im przykład. – Temu Człowiekowi niezbywa to ani na rozumie, ani na odwadze. Zaczęcek nim opuscił Stolicę obowiązał iak naymocniey członki zgromadzenia, aby unikały wszelkiego wczesnego wybuchnienia, aby rozciągnęły swoie związki po Kraju, aby zapewniły się o Woyskach Polskich weszłych w służbę Moskiewską, a nadewszystko aby ięły sobie Wiesniaków posyłaiąc do każdego Powiatu Patryotów gorliwych i zręcznych na oswiecenie onych. Dał im poznać, iak ocalenie Rpltey

zawisły

zawisło od tego kroku, i że w tym trzeba szu-
kać prawdziwey siły Polski. Rada ta
zmierzaiąca do odwleczenia Epoki rewolucyyney
niepodobała się ludziom żywo rzeczy bioią-
cym, Chcieli oni zaraz Woyny, a nie pra-
ktykowawszy iey nigdy, ani też oney się
uczywszy, wystawili sobie, że do prowa-
dzenia oney dość było ią zacząć. Z inney
miary stan związkowych był krytyczny, po-
nieważ byli otoczeni Szpiegami: każda
więc zwłoka powiększała ich niebezpieczeństwo,
zatym naturalnie starali się przyspieszać
wykonanie tego przedsięwzięcia. - Trzeba ie-
szcze zważyć, że Zgromadzenie to uformo-
wane w pierwszym zapale, było złożone
z ludzi dobrze intencyonowanych, ale natu-
ralnie niecierpliwych i gorących. - Młodzież

ta

ta daleka od podłego przekupstwa nadużyta pomimo swą wolą zaufania, iakiey w niey pokładano, iako też wzaiemnych ważnych zwierzeń, co kazało się lękać, aby cały ten plan na zgubie sprzysiężonych nie skończył się. Albowiem powierzono tego Sekretu Cichockiemu Kommendantowi garnizonu Polskiego w Warszawie, ten Generał udarowany talentami też bardzo chytry, i przywiązany do Stanisława sprawił niespokoyność. – Tym czasem bądź Patryotyzm iego, bądź też, że wyobrażenia Insurrekcyi uważał, iako nadto chymeryczne, aby mogło być uskutecznione, nic nie wydało się z iego strony. – A tak niespokoyność, niecierpliwość i pomięszanie umysłów było w naywyższym stopniu, gdy Zaiączek opuścił Stolicę. –

Ten powracaiąc z Warszawy, osobiście rozmówił się z Madalińskim, który mu przyrzekł czekać

do ostatniey

ostatniey konieczności, zapewniaiąc go iednak, iż na wszystko by się odważył, gdyby Moskale chcieli rozbroić iego Brygadę. – Zaięczek także starał się porozumieć sposób myślenia pospólstwa względem Moskali, ale wszędzie dostrzegł na twarzach i w rozmowach małe znaki czułego żalu i oswoienia się z wszelkim cierpieniem. – Owoż to skutek oczywisty owego odrętwienia duszy, iakie wynika z zadawnioney niewoli rozciąganey przez Szlachtę, a świeżo przyłączoney z uciskiem przez obce Woysko. –

Strapiony tą nieczułością, poznał że ta Klassa nie była ieszcze przysposobiona do chęci Zemsty, iakiey się po niey spodziewano, i że nienależy przyspieszać momentu Rewolucyi, ale trzeba przeciwnie go odłożyć. –

Zaklinał wszystkich Kommendantów Imieniem Kościuszki, aby starali się wpaiać sentymenta wolności

wolności Wieśniakom, aby wybrali nayroztropnieyszych ze swych Żoł-
nierzy, i rozesłali onych po reszcie Kraju, dla zaszcze-
pienia taiemnie tey Nauki. Lecz na Nieszczę-
ście prawidło to, które było naywiększey wagi
nie wszędzie wykonano. – Pokazanie się Sekre-
tne Kosciuszki na Granicy, iakokolwiek było
taiemne, niemogło iednak tak bydz niewiado-
me, iżby głucha wieść w prawdzie, ale powsze-
chna prawie nieoznaymiła onego. – Wszędzie
sobie szeptano, że on przybył dla uwolnienia
Oyczyzny od Ucisków, pod którymi ięczała. Nay-
pierwsi Kommendanci Polscy którzy o tym
byli uwiadomieni udzielali Officyerom tey
wiadomości w chęci utrzymania ich odwagi
i ich nadziei, Officyerowie powierzali iey swo-
im Przyiaciołom, ci innym, słowem poło-
wa Kraju wiedziała iuż o tym. –

Jak

Rozdział

Jak powszechnie umysły były skłonione do Rewolucyi, i przychylne Kosciuszce, dowodzi to samo że ten Generał żadney w owczas niedoznał zdrady. Podczas bytności Zaiączka w Warszawie, Kosciuszko miał Konferencyę z Wodzickim Kommendantem Korpusu od 2000 ludzi rozstawionych w okolicach Krakowa. Widzenie to nieutaiło się i rzecz ta aż do uszu Likoszyna Półkownika Moskiewskiego doszła; wszakże kroki, które ten uczynił dla zapewnienia się o prawdzie, dały Wodzickiemu poznać, że Moskal wiedział tylko coś. Więc Generał Polski nieomieszkał tego donieść Kosciuszce, gdy wielu tenże sam raport stwierdziło, Kosciuszko rozumiał, że niemoże lepiey oszukać baczności nieprzyiaciela, iako nagle przebiegłszy iaką okolicę, przez to podróż uważanaby w Połoczce była mogła iako niemaiąca żadnego celu. —

Tym

Tym łatwiey zaś oddalić się mogł, że listy, które Zaiączek pisał do niego z Warszawy, przekonały go, iż niepodobno było zaczynać co przed wiosną. – Stósownie do tych rapportów Kościuszko dał swoią rezolucyą i doniosł o swym odjeździe do Włoch. Zaklął Zaiączka, aby nieopuszczał Stolicy, aby tam stanął na czele dobrych Obywatelów i kierował operacyami ku wielkiemu celowi, iakie sobie zamierzono. – Zaiączek odebrał list o kilka mil od Krakowa, oddalenie się Kościuszki osądził za bardzo ważne; lecz zlecenia, które miał od niego, zdało mu się być nader trudne do wypełnienia. Albowiem potrzeba było zyskać ufność ludzi bardzo exaltowanych, a on już ich obraził, radząc przedłużyć moment wybuchnienia. Nadto wypadało tysiące podeymować kosztów, iakich wy=

wymagaią ważne okoliczności w podobnych przy padkach, a on był bez Pieniędzy. Niemógł sobie pochlebiać, aby ie znalazł u Członków zgromadzenia Patryotycznego, bo to było złożone powiększey części z ludzi młodych mniey bogatych, a niektórzy uczynili iuż expensa nad swoią możność. — A więc ponieważ nie miał funduszu potrzebnego do działania, bytność iego w Stolicy na małych rzeczach się kończyła. Przepił się tą myślą, a niemogąc iey udzielić przez list Ignacemu Potockiemu i Kołłątajowi, przedsięwziął iechać do nich do Drezna, gdzie się bawili. — Za pierwszym widzeniem się z niemi, wystawił im stan rzeczy w Polszcze, i rozwodził się szczególniey nad potrzebą konieczną znacznych Summ. —

Patryoci ci z wszystkiego byli pozbawieni, albowiem
ogołocono ich z wszystkiego przez Rakeyą Moskiewską.
a na większe nieszczęście nie mieli kredytu za Gra=
nicą. Nie było żadnego Rezuntu politycznego,
żadnego związku pożytecznego, któryby ich za=
pewniał, pokazuiąc im choć w perspektywie mo=
żność zyskania iakich pieniężnych posiłków. –
Biedna Polska była opuszczona od całego
świata, sama tylko Francya zdawała się
modz wesprzeć iey niedostatek, lecz znowu,
iak była rzecz wątpliwa, iżby można było
otrzymać posiłki od ludu będącego w ro=
zprawie z tak ogromną koalicyą Królów. –
A więcey ieszcze boiaźń obrażenia Domu
Austryackiego, Sąsiada bardzo silnego zbyt
słabey Polski, czyniła i niebezpieczną i trudną
wszelką ucieczkę do Francyi. Niewiadomo

wcale, czy Insurgenci udawali się do tego ostatniego Narodu, lecz iest podobna do prawdy, że krok ten byłby daremny, uważaiąc raz krytyczne okoliczności, w iakich się znaydowała Francya, drugi raz Insinuacye chytre Emissaryuszów Sekretnych Króla Pruskiego, i Moskwy, którzy rozgłaszali po Paryżu że insurrekcya Polska była arystokratyczna, że wniey Króla chętnie utrzymywano, z którym iuż dawno surowo postąpić należało, że byłoby to uchybić pierwszych zasad wspieraiąc Szlachtę, która daleką była od zdań Francuzkiego Narodu.—

Nim się udamy wdalsze szczegóły Rewolucyi polskiey, wypada dadz poznać naszym Czytelnikom Ignacego Potockiego i Kołłątaia, tych to dwóch Mężów, którzy w

niey

w niey ważną grali rolę. —

Ignacy Potocki potomek Domu bogatego i możnego połączył z charakterem Szlachetnym wiadomości bardzo obszerne.

Ponieważ pod panowaniem takim, iakie było to Stanisława, swiatło i Cnota nie miały nigdy otwartego dla siebie pola honorow: — dla Potockiego więc długo też było zamknięte. — Nakoniec gdy moc okoliczności wyniosła go na pierwsze dostoyności Rzeczypospolitey, honor Narodowy był zawsze prawidłem jego postępowania. Pomimo Tyranskiego uciemiężenia Moskalów, wspieranego przez haniebne postępki Stanisława i upodlenie prawie powszechne Magnatów polskich, zachował tę szlachetną stałość, która iest cechą

charakteru wielkiey duszy. Był on ieden z tych którzy układali plan Konstytucyi 3º Maja. – On to był który za pomocą kilku subalternów rzęcznych potrafił Stanisława wyciągnąć w przedsięwzięcie godne nayświększych Królów. – Okoliczność ta była w tym trudnieysza, iż Król był osobistym nieprzyjacielem Potockiego, i że przesądy Polaków, którym wszelka odmiana rzeczy sprawiła niespokoyność, przeciwiały się pomyślnemu wypadkowi tego wielkie-ego zamiaru. – Człowiek ten niemniey był godny szacunku w życiu prywatnym, posiadał wszelkie przymioty, które słodzą Towarzystwo ludzkie. – Cnota iego prosta i skromna, gardziła wszelką próżnością, i wszelkiey unikała nadstawy. – Była ona w iego Osobie owocem głębokiey rozwagi. – Surowy na siebie, pełen był łagodności

dla

dla ułomności innych. – Przyiaciel mądrości, był zarazem iego Przyiacielem, a przywiązanie, iakie mu okazywał, tak mówiąc, było zawsze swiętym. – Nieprzyiaciele iego byli tylko sami nieprzyiaciele dobra publicznego. – Taki Charakter, który się ani raz ieden, wpośród upodlenia powszechnego intryg, okoliczności naytrudnieyszych zawad wszelkiego rodzaju niezmienił, i dusza tak wielka, są zdolnieysze, niż wysokie godności, którymi był zaszczycony do poświęcenia iego reputacyi. –

Kołłątay mniey miał przyiemności: ale tęgość umysłu, i moc Charakteru dystyngwowały go. Familia iego szlachetna wprawdzie, lecz nie bogata, atoli nieznaiąca niedostatku, przeznaczyła go do stanu Duchownego. Był więc posłany do Rzymu na nauki, po-

wróciwszy

Rozdział

powróciwszy do Polski, oddał się literaturze, i wkrotce został Rektorem Akademii Krakowskiey. Poświęcił on temu Urzędowi dwanascie lat życia swego, które były przeznaczone przez istotne przysługi uczynione w Edukacyi Narodowey. Seym 1788. roku, dał poznać iego talenta w prawodawstwie, wiele pism, które były iego tworem, obwieszczały równie, iako też przysposabiały umysły do praw, a których wielka część w Konstytucyi 3go Maja była iego dziełem. – Wyniesienie Kołłątaja nastąpiło w tey krótko trwaiącey Epoce, kiedy cnota zaczęła panować na iego Oyczyznie. – Małachowski ten to Szanowny Prezydent Seymu 1788. roku, jako też wszyscy inni Posłowie, którzy umieli cenić zasługę, zniewolili

Króla

Króla, iżby nominował Kołłątaia PodKanclerzem Koronnym. Wywyższony na tę godność, dopełnił oney Obowiązków z gorliwością niespracowaną, i nieskażoną poczciwością. Namiętnością iego była miłość ludzkości. Bronił on uciśnioney niewinności, miał śmiałość uderzać na haniebną niewolę, w iakiey Szlachta Polska trzymała swych Wieśniaków, ta odwaga zrobiła mu wielu Nieprzyiaciół. —

Tacy to byli dway sławni ludzie uwielbieni od iedney części Polski, a omierzeni od drugiey. opuścili oni Urząd Ministrowski, dopełniwszy go w ten czas gorliwie, gdy niebyło wstydno bydź Ministrami. Lecz w epoce, w któréy wszystkie momenta miały bydź piętnowane spodleniem i nieszczęściami, odstąpili wszystkiego przez miłość

Oyczyzny

Rozdział

Oyczyzny, miłość, którey oni niezasadzali na ich osobistych własnościach, lecz na przywiązaniu do rządu wolnego i niepodległego, jaki chcieli utrzymać. Kołłątay był daleko bardziey prześladowany od Moskalów, niż Potocki, skonfiskowano wszystkie iego dobra, a Seym Grodzieński rozdał one zausznikom Moskiewskim. —

Opinia Publiczna, przypisała Ignacemu Potockiemu, i Kołłątajowi insurrekcyą Polską, o którey mówimy; ale oni się tylko złączyli z insurgentami, niezdziaławszy bynaymniey tey rewolucyi. — Była ona albowiem wypadkiem gorącości ducha młodych, którzy niecierpliwie obce jarzmo dźwigali, i rozpaczy Woyska, które miano

zwinąć.

zwinąc. – Potocki i Kołłątay zatrudniali się w prawdzie na swoim wygnaniu, srzodkami służące=mi do podzwignienia Oyczyzny, lecz czekali do tego okoliczności pomyślnieyszych. – Wczesne wy=buchnienie rewolucyi Polskiey nie tylko im się niepodobało, ale owszem ich strapiło, oni zaś dla tego poszli pod Chorągiew swey Oy=czyzny że ią podniesiono, i że w tym czasie tez czynność uważali za występek. –

Rozdział 5.

Rozdział V^ty.

Nieufność Moskali – Prześladowania Polaków. – Insurrekcya Krakowska zdziałana przez Kościuszkę, – poprzedzona przez poruszenie Madalinskiego – Batalia pod Racławicami. –

Rozdział piąty

W tenczas, kiedy związkowi w Warszawie używali wszelkiey czynności, o którey dopiero mówiliśmy, Król Polski i Ambassador Moskiewski opuścili Grodno i przybyli na końcu Września 1793. do Warszawy. –

Przybycie ich do tey Stolicy było oznaczone przez podwoienie prześladowania, liczba Szpiegów Moskiewskich powiększyła się, a Niewolnik ukoronowany, dla pozyskania względu swych Panów, stanął na czele Delatorów. – Polacy nadto hardzi, aby mieli cierpliwie znosić dumę Moskalów, co dzień dawali okazyą do podeyrzenia. Ci Nieszczęśliwi Sarmaci nie tylko niemogli zapomnieć swey niepodległości przeszłey, lecz nawet wypadłszy z znaczenia politycznego, które przed tym miał ich Kray, przypominali

sobie

sobie ieszcze, że dyktowali niegdyś prawa Moskwie. Starali się przez pogardę dosyć wyraźną dla tego Narodu dadz poznać iego Członkom, że ich uważono iako Potomków przodków podległych Polakom. — To postępowanie drażniło ich okrutnych uciemiężycielów. Widzieć było wiele uczciwych ludzi prześladowanych za urojone występki a za rzeczywiste cnoty. — Podeyrzenie zastępowało mieysce dowodu i dość było mieć iakie znaczenie Kraju, aby bydź oskarżonym i pociąganym, Cudzoziemscy Obywatele wszyscy byli podeyrzanemi, Officyerowie i Żołnierze Moskiewscy wylali się na wszystkie rodzaje nierządów z niesfornością, którey niemożna porównać

tylko

tylko z cierpliwością, z iaką byli znoszeni. Nie=
którzy Polacy idąc za przykładem Króla czynili
się oskarżycielami swoich Współobywatelów,
mówili Językiem przyiacioł Katarzyny II,
i posuwali swoią podłość aż do tego punktu,
że od samych Moskalów wzgardzeni byli,
którym nadskakiwali. — Areszta ludzi poczci=
wych codziennie się pomnażały. Mostowski ie=
den z Senatorów tego Narodu Nieszczęśli=
wego był Aresztowany. — Z Polakiem tym
równie interessuiącym przez Energią swego
Charakteru, iako też przez iego wiadomo=
ści, i talenta, obchodzono się bardzo
ostro. — Obawa rewolucyi podawała tym
barbarzyńcom naturalnie nieufaiącym

prawidła

prawidła scirowe. – Urąganie połączone było z uciemiężeniem, a tyrani z nienawidzeni, dla zapobieżenia skutkóm nienawiści publiczney, chwycili się szrzodków tak subtelnie złośliwych, że wszystkich serca były tym bardziey rozię= trzone. –

W ten sam czas właśnie, kiedy prześladowanie Moskiewskie w nayważnieyszey było czynno= ści: Zaiączek opuściwszy Drezno, stanął w Warszawie. Przybył on tam dzielić los swych współobywatelów. – Król dowie= dziawszy o tym, zatrwożył się mocno. – Dręczony albowiem od zgryzot sumnie= nia, drżę na widok wszelkiego poczci= wego Człowieka, którego sama przyto= mność wyrzucała mu iego piętnawg, widząc przytym powszechne nieukontento

nieukontentowania; przybycie Patryoty iednego z liczby emigrowanych sprawiło mu podeyrzenie. dzielił on swych domysłów Moskalom, zwrócił całą ich uwagę na postępki Zaiączka. Ten był o tym uwiadomiony przez iednego Przyiaciela, którego miał pomiędzy Cudzoziemcami. Dla odwrócenia nieszczęścia, które Mu groziło, poszedł wprost naprzeciw burzy i żądał Konferencyi z Sjewerstromem. Była ona bardzo żywa, gdzie dumny Moskal pokazał dla Zaiączka niemniey pychy, iak nieobyczayności. Wypadkiem tey Konferencyi, był rozkaz dany Zaiączkowi niezwłocznego opuszczenia Kraiu. Wygnanie to przerywało po części

kroki Insurgentów, też dowodziło zarazem, że Moskale niewiedzieli ieszcze, co było w robocie, i że ta surowość pochodziła tylko z ostróżności.

Tym czasem sytuacya Związkowych stawała się codzień krytycznieysza. – Pomimo niebespieczeństwa, – aby niebyli odkrytemi, obawiali się ieszcze redukcyi Woyska, która iuż była w robocie. – Kompanie zostały zmnieyszone do 65. ludzi, a rozkaz rozpuszczenia reszty nie mógł bydz opóźniony. Spodziewano go się codziennie, iako też zabrania Arsenału Rpltey. – Związkowi przestraszeni skwapliwością, z iaką miano to wykonać, słali Kuryera po Kuryerze do Włoch dla sprowadzenia Kościuszki, donosząc mu ostateczności w iakiey się znaydowali, ozagęcaiąc przygotowania od siebie poczynione.

Rapporta ich zawsze były przeciwne doniesieniom Zaiączka, który ciągle bawił nad granicą uwiadamiaiąc że rzeczy nieprzyszły do kresu swéy doyrzałości. – Lecz nalegania tylu ludzi, których drżeżyła sława śmierci były mocnieysze. – Z iedney strony wzbudzały one litość, z drugiey strony pochlebiały nadziejom tych, którzy życzyli rewolucyi. – Sam nawet Kołłątay dał się zwieść tym obserwacyom, i tym łatwiey wierzył wiadomościóm, które odbierał, że miał sposobność utworzenia kommunikacyi z Ukrainą Litwą i wielką Polską. – We wszytkich tych Prowincyach żądano Insurrekcyi i miano powstać za przyzwoitym znakiem. – Tym czasem wszystkie przygotowania

kończyły się

kończyły się na życzeniach, w których widać było bojaźń. —

Niebyło ani broni, ani Koni, ani żadnego opatrzenia, kiedy przecięż każdy powinien był to dostarczyć, w miarę swoiego Majątku, i gorliwości. - Szlachta pragnęła gorąco, aby była uwolniona od swych uciemiężycielów, ale oczekuiąc tego od Woyska, zostawała sama w bez czynności. Na samo wyobrażenie powszechnego powstania Wieśniaków, drżała większa część Właścicielów. —

A tak zostaiąc w sprzeczności z własnymi swemi uczuciami, byli miotani od chęci niepodległości i obawy utracenia swych praw przywłaszczonych nad Wieśniakiem. -

Ta śmieszna indecyzya czyniła martwemi

operacye

operacye, ale zmyślanie tych, którzy zapewniali, że wszystko było w pogotowiu do tak wielkiego przedsięwzięcia było daleko szkodliwsze: ponieważ zwodząc Kościuszkę, wystawiali na Niebespieczeństwo dobro publiczne. – W pośrzód tego wahania się Madaliński naglony rozpuścić swóy regiment, rzucił maskę. – Ten Generał widząc uległość wielu Kommendantów, stosuiących się do rozkazów odebranych z strony fakcyi Moskiewskiey, obawiał się, aby Armia niebyła rozpuszczona niemogłszy uczynić oporu, i to skłoniło go dadz iey przykład, – Zebrał więc swóy Regiment wynoszący od 700. Koni, porzucił swą Kwaterę w Pułtusku, przeprawił się przez Wisłę napadł na Wydziały Pruskie rozstawione wzdłuż nowey granicy i pobił ie ieden po drugim. Zabrał kilka małych

Kass należących do tey samey Potencyi, pomaszerował ku granicy Gallicyi. Madaliński znał dobrze że Warszawa żadnego poruszenia nieuczyni w momencie, gdy 10,000 Moskalów w Warszawie i tyleż w okolicach znayduie się. Strzegł się przeto zbliżać do niey i posuwał się ku Krakowu. Myśl Jego była wesprzeć Insurrekcyą Woysk stojących w tym Województwie, wziąść tam dobrą pozycyą i czekać na przybycie Kosciuszki. W przypadku nieszczęścia myślał on reyterować się do Galicyi, i pochlebiał sobie, że byłby przyięty w służbę z swoim Korpusem pod Kondycyą aby niebył użyty przeciw Francuzom. – Gdyby rewolucya Polska miała pomyślny skutek, część

onego

onego winna by była mocniey rewolucyi Madalin,,
skiego: ponieważ inni Kommendanci polscy
iakokolwiek dobrze intencyonowani, nigdy by
się bez tego przykładu nieruszyli, a gdyby
Armia była rozpuszczona, rewolucya by nie
nastąpiła, niemaiąc punktu połączenia. –
Kościuszko przybył z Włoch do Drezna
w tenczas, gdy wiadomość o poruszeniu Ma=
dalińskiego tam iuż nadeszła, wyiechał
więc z tamtąd natychmiast udaiąc się
prosto do Krakowa. – Duch tego Woje
wodztwa był lepiey przysposobiony do
rewolucyi, aniżeli inne części polski.
Związki, iakie tam miał Kołłątay,
przyłożyły się znacznie do rozkrzewie=
nia wyobrażeń Patryotyzmu

pomiędzy

pomiędzy tamteyszemi Mieszkańcami; Szla=
chta, Mieszczanie, Woysko, wszystkich Serca
zgoła wydzierały się do niego, wszyscy ocze=
kiwali z równą niecierpliwością Wybawi
ciela Powszechnego. – Tym czasem znay=
dował się Garnizon Moskiewski do 500.
ludzi wynoszący i trzeba było zacząc od
wyrznięcia onego, lub wypędzenia. Garni=
zon Polski mocny od 400. piechoty aż
nadto był w stanie do wykonania iak
pierwszego tak drugiego przedsięwzięcia,
lecz tak niezręcznie nim kierowano, że
Moskale potrafili uniknąc Attaku,
i wymknąc się z Miasta. Kosciuszko,
który przybył w kilka godzin po ich

reyteradzie, kazał Nieprzyiaciela pogonić, ale on mężnie się bronił, bagaże tylko stracił, Nieszczęśliwi współpatryoci Kosciuszki przyięli go w Krakowie iako Zbawcę, a radość, iaką z tąd okazali, iest do niewyrażenia. Był on ogłoszony 24. marca 1794. Generałem Armii, wszyscy Mieszkańcy złożyli mu Przysięgę, i on też ze swoiey strony wykonał ię Narodowi, i zaczął odbywać swoię funkcyę. - Akt tey Insurrekcyi stanowił Dyktaturę powierzoną Kosciuszce, która miała trwać aż do czasu uwolnienia, Oyczyzny. Ustanowienie Rady Narodowey, któréy wybór Członków był ~~[illegible]~~ Zostawiony do dyspozycyi Naczelnika, był artykułem nie mało ważnym,

iaki sobie warowano. — Polacy znaiąc przez doswiadczenie, iak nieczynnosć i niezgoda przywiązana do wszelkiego rządu, ktory sprawuie liczne zgromadzenie członkow ma niebespieczne skutki, starali się ochronić czynnosć Kosciuszki od wszelkiego opoźnienia. Pierwszym doczynieniem iego było wydać Uniwersały, zgromadzić Szlachtę, i Mieszczan, ustanowić Kommissyą Woiewodzką, przywrócić Miastom prawo Obywatelstwa, nominować Generałow z Krakowa, po czym przy końcu własnie szesciu dni opuscił Miasto; wiadomosć ktorą odebrał, że Madaliński zbliżaiący się w Okolice Krakowa

scigany

scigany był od 7000. Moskalów kommen=
drowanych przez Generałów Dennisowa i
Tormansowa, nadewszystko skłoniła Go
do wyiscia i spotkania się z onemi. – W tey
tedy myśli wychodzi 1go Kwietnia z Garni
zonem Krakowskim wziąwszy z sobą iedyne
12. Armat które w tym mieście zastał.
w Marszu powiększył siły swoie czterma
batalionami Infanteryi, i iednym regi
mentem Kawaleryi Manżeta, które
Obozem stoiące o cztery Mile od Kra
kowa znalazł. – Madaliński po na=
głym Marszu złączył się był iuż
z temi Woyskami dniem wprzód. Mała
ta Armia wynosiła do 3000. ludzi
Infanteryi, i 1200. Jazdy. –

Kościuszko

Rozdział.

Kościuszko cały ten dzień dążył na urzą=
dzenie sciągaiące się do służby Woyskowey.
Trzeciego dnia maszerue ku Koniuszom
gdzie się z nim złączyło 300. Wieśniaków
uzbrojonych Kosami; czwartego zbliżył się
do Racławic, gdzie przednia straż Polska
napotkała Awangardę Moskiewską,
która na widok Insurgentów zwinęła
się do swego Korpusu. — Polacy kon=
tynuią swóy marsz aż do wzgórzy=
stosci Racławic, znaleźli Moskalów
w pozycyi bardzo mocney, maiących
górę trudną do przystępu. Kościuszko
uszykował swoią Armię do Batalii
na drugim wzgórku przeciw Obozowi
Moskiewskiemu, kazał wysypać kilka
baterył

bateryi na przedce po skrzydłach, z których prawe przypierało do Wąwozu bardzo głębokiego, lecz lewe, niemiało żadney naturalney obrony. – Przed jego frontem znaydowała się płaska pochyłość, która się kończyła przy podstawie góry, na którey Moskale się ulokowali. – Mały las zakrywaiący wklęsłość tego Wąwozu, zasłaniał lewe skrzydło Kościuszki, to mieysce osadził on dwiema Kompaniami Infanteryi i Strzelcami. –

Obydwie strony zostawały więcey iak dwie godziny bez żadnego poruszenia: lecz na konice Moskale uformowawszy się w trzy Kolumny, ruszyli nayprzód: każda z nich biorąc odmienną dyrekcyą. –

Kolumna

Rozdział

Kolumna prawa i lewa były tak zasłonione, pierwsza przez łancuch pagórków, druga zaś przez las, że niepodobna było rozpoznać ich poruszenia. – Juz mniemać zaczęto w Armii Polskiey, że Nieprzyjaciel idzie w reyteradę, kiedy Kolumna srzodkowa widzieć się dała schodząca z góry przez głęboką drogę. Baterya Polska od szesciu Armat, która była naprzeciw tey drogi, sypała nieustannie na nię ogień przez cały czas iey marszu, a nieprzyiaciel bardzo wiele stracił ludzi, przebywaiąc tę ciasną drogę. – Tym czasem Kolumna prawa Moskalów stanęła oko w oko skrzydłu

lewemu

terremu Polaków, i tam się uszykowała. W tenczas kiedy Zaiączek, Madaliński przypuściwszy Attak po kilka razy w różnych miejscach byli odpartemi. Kosciuszko na czele Wiesniaków przybyłych dniem wprzód, i z batalionem Woysk regularnych, ruszył przeciwko kolumnie srzodkowey Moskiewskiey, która dopiero co się była rozwinęła: ta prawie w jednymże czasie była attakowaną, złamaną i pobitą. Pomiędzy Kolumnami Nieprzyiacielskiemi prawą i srzodkową znaydowała się parowa lasem po brzegach zarosła: ta przeszkadzała Moskalom posiłkować się wzajem a nawet i widzieć: w czym

 Rozdział

Polaków Pozycya była daleko pomyślnieysza. Zaiączek dowodzący lewem skrzydłem, postrzegłszy taki obrót rzeczy w srzodkowey kolumnie, wysłał natychmiast oddział Kawaleryi, w celu pokonania do reszty Centrum Moskiewskiego: co też zupełnie nastąpiło. — W tym momencie lewa także Kolumna nieprzyiacielska do bitwy stanęła: lecz oddzielona będąc od Polaków wąwozem, nie mogła iak tylko dawać z Armat do nich Ognia. Ponieważ Woyska Insurgentów walczące z srzodkiem nieprzyiaciela przez gwałtowny swóy manewr były wszyku tak zamięszane, że trzeba było niemało czasu na zrobienie znowu porządku, przeto Kościuszko wziął resztę batalionów, które

się

się iescze nie potykały, i uderzył na prawą Kolumnę nieprzyiaciela. - Attak ten dłużey trwał, a niżeli pomiędzy kolumnami srzodkowemi: ponieważ Infanterya polska samym tylko ogniem Nieprzyiaciela razić chciała, co ią więcey nierownie kosztowało ludzi, niż gdyby była poszła na bagnety. Kosciuszko mimo swe nieukontententowanie z tego sposobu walczenia, nieprędzey iednak tego dokazał, aby strzelać przestano, aż się sam na czele pół batalionu, ktory naybliżey niego stał, rzucił na Nieprzyiaciela: reszta Woyska poszła za tym przykładem; a tak i druga kolumna była złamana, odbiegłszy nawet

swoich Armat. Ze wszytkich więc Dywizyi Nieprzyiacielskich, sama tylko lewa kolumna utrzymywała się i jeszcze strzelaiąc do Polaków. – Lecz i ta widząc porażone swe Centrum i prawe Skrzydło poszła w reyteradę. Kosciu=szko jakożkolwiek Zwycięzca znalazł się w niemożności iść w pogoń za Nieprzyia=cielem. Infanterya iego i Kawalerya tak były pomięszane, że i iedney Kompanij niebyło w dobrym porządku. – Officyerowie nadaremnie zebrać Zołnierzy usiłowali; chęć łupów wzięła górę nad obowiązkiem subordynacyi. – Polacy zostali Panami placu batalii, 12. Armat zostawionych od

Nieprzyiaciela z 400. Zabitemi. ze swéy strony
stracili tylko 150. Zołnierzy zabitych na placu
a 200. mieli rannych. – Noc która nastąpiła
po skończonéy Akcyi, przedłużyła nieporządek
w Armii, to sprawiło Kościuszce taką niespo=
koyność, iż obrał sobie raczéy maszerować
w tym stanie, a niżeli wystawiać się na
niebespieczeństwo zupełnéy przegranéy,
która by nastąpić Musiała, gdyby nie
przyiacielowi przyszło na myśl powró
cić na mieysce potyczki o świecie.
Opuścił więc plac batalii o połnocy,
obrawszy stanowisko pod Słomnikami
Wsią odległą od mieysca bitwy o mil
sześć. – A ponieważ Moskale także
ze swéy strony dziesięć mil téy nocy
ubiegli, obydwie więc Armie znaydo=

znaydowały się od siebie w odległości 16. mil Francuzkich. — Kościuszko donosząc to Zwycięztwo Mieszkańcóm Krakowa, oddał sprawiedliwość waleczności Generałów Zaiączka, Madalińskiego i Manzorta, którzy się dystyngwowali szczególniey w tym dniu. —

Kuryer, który przywiozł wiadomość o tym Zwycięztwie, zastał Miasto Kraków bardzo zatrwożone. Wiele bowiem band Kawaleryi Polskiey znaney pod Imieniem Narodowey, opuściwszy plac batali na początku zaraz potyczki, nie oparły się, aż w Krakowie, i tam rozgłosiły, że Kościuszko zginął, że Armia była zniesiona, i że oni tylko za pomocą ich Męztwa i cudem prawie wymknęli się Nieprzyiacielowi, przerzynaiąc się przez iego Szeregi. —

aby

Aby naszym Czytelnikom dadz wyobrażenie tych Woysk, uczyniemy tu uwagę, że służba w Kawaleryi Polskiey była zachowana dla Szlachty. – Ta część Armii bez wątpienia składała istotną siłę w równinach położonego Kraju, poki tylko Stan Żołnierski był sprawowany przez samych Obywatelów kochaiących Oyczyznę, którzy maiąc własny bronić Maiątek, a sami wpływaiąc w uczestnictwo Prawodawstwa, byli tym samym interessowani szanować prawa. – Lecz ponieważ, jakeśmy to iuż wyżey namienili, przez długi pokóy zniewieściała Szlachta, więc też i Kawalerya Polska ducha swego skaziła. – Woysko to zniszczemniało

próżnowaniem, a nadęte prerogatywami nie
bespiecznemi, które go nad inne wynosiły
Korpusa, w cale niebyło w stanie znosze=
nia trudow Woiennych. Bez przestanku
gotowe wyłamywać się z pod słuszney Su=
bordynacyi, stała się biczem swey Oyczyzny
i swych Kommendantów. Officyerowie teyże
Kawaleryi nieutrzymywali swoiego Zaszczy=
tu, tylko przez pychę i okazałość odzienia.
a przestaiąc na swey wyzszości, które
im prawo nadawało, niestarali się stać go=
dnymi tey, którą iednaią cnoty i Waleczność.
Ta to była Szlachtaa Kawalerya, która
przyniosła trwogę do Krakowa, i ~~[illegible]~~
i w ten czas, kiedy tam Kosciuszko powracał
Zwycięzca Mieszkańcy opłakiwali iego zgubę.

General

Generał ten czuiąc się nadto słabym, aby mogł ścigać Nieprzyiaciela, którego pobił, a niewiedząc czego się trzymać względem Insurrekcyi reszty Armii i Stolicy, osądził że niemoże lepiey korzystać ze Zwyciężztwa, iako używaiąc tego momentu spokoynego, który mu toż przyniosło, na powiększenie Armii swoiey, i oney wyćwiczenie. Pobudki takowe skłoniły go, iż się udał pod Boschutów o dwie mile od Krakowa. —

Rodział 6.

Rozdział VI.

Insurekcya w Warszawie i Wilnie – Reszta Woysk Rpltey przybywa do Kosciuszki. – Trzy regimenta Polskie z liczby tych które weszły w słuzbę Moskiewską, przechodzą na stronę Insurgentów

Dwie wiadomości, że Kosciuszko powstał, że się układała rewolucya w Warszawie doszły prawie w iednym czasie do wiadomości Króla i Generała Igielstroma pierwsza przez raport Urzędowy Likoszyna Połkownika Moskiewskiego, który wymknął się z Krakowa

w momencie gdy miał bydź attakowany, druga przez młodego człowieka, Nazwiskiem Sierpienskiego, który potrafiwszy się weisnąc do zgromadzenia Związkowych, odkrył tę taiemnicę Królowi. - Działyński, Węgierski, młody Potocki i wielu innych Naczelników związku natychmiast byli Aresztowani. - Podobny los czekał Kapustusa. Lecz on zręcznie go uniknął. - Ci zaś których niedoniesiono ieszcze, zachowali się w wielkim milczeniu, nie smieli się więcey zgromadzać, ani pokazywać. -

Przecięcie Kommunikacyę pomiędzy Stolicą i resztą Kraju było naypierwszym staraniem Igielstroma. - Pochlebiał on sobie, że może przytłumić tę iskierkę, nimby wybuchnęła w pozar. - Jakie tylko nieufność w względzie ostróżności podadz może naysurowsze prawidła, te wszystkie użyte były dla przeszkodzenia, aby wieść o powstaniu nie doszła do Stolicy. - Woyska Moskiewskie, które tam stały, powiększyły swoię czynność. - A ponieważ w cale niewątpiono, że Generał Dennisów i Tormansów pokonaią

pokonaią prędko Kościuszkę, czekano więc tylko wypadku, aby można było ostro postąpić z Związkowemi. – Igielstrom obawiał się, aby pierwszy moment nieobraził opinii publiczney, i nierozjątrzył nienawiści Obywatelów dość oburzonych na przeciwko iego uciskóm, gdyby obszedł się bez względu z Więzniami tak interessuiącymi. Zaczym rezolwował się odwledz na chwilę zemstę swoię: lecz wiadomość o pobiciu Moskalów pod Racławicami zepsuła mu iego plan. – Miał on tylko 20,000. pod swemi rozkazami, z których 10,000. strzegło lud Warszawski, 3000 czuwały na Woyska Polskie w Lubelskim stoiące, a 7000. były pobite. Nie można więc było wzmocnie Denisowa, chyba częscią garnizonu Warszawskiego, albo Korpusem, który obserwował Polaków w Lublinie. Iak

pierwsze, tak drugie było niebespieczne. – Pierwsze bowiem ułatwiało powstanie w Stolicy, drugie zaś Insurrekcyą Woyska Polskiego obozuiącego w Okolicach Lublina, przeszkodzić wszelkiemu powstaniu w Warszawie uznał, byłby bezpiecznieyszym krokiem, a zatym Korpusowi Lubelskiemu kazał iść na wsparcie Denisowa. –

Sytuacya Moskalów była bardzo krytyczna, i gdyby Entuzyazm republikancki, który ożywiał część Polaków, był powszechny, gdyby każdy Własciciel był stanął na czele Wieśniaków swych, gdyby każdy Powiat zebrał Ludzi zbroynych, nie czekaiąc rekwizycyi, lub rozkazów z strony Kosciuszki, Polacy mogliby byli ocalić niepodległość Kraju swego. Lecz skoro duch raz wątłym stanie się, iuż on na zawsze przestaie bydz zdolnym do wszelkich Szlachetnych przedsię wzięć. – Owi waleczni Przodkowie Polaków niérownie prędzéy by podobno chwycili się téy szczęśliwéy pory, a pomyślny wypadek pewnieyby uwień

czył

Rozdział

uwieczył i śmiałą odwagę. — Lecz długi pokoy, a dłuż
sza ieszcze Anarchia wprowadziły w Rzeczpospoli
tą wolną i skrytą iakąś truciznę: umysły straciły
wraz z wyobrażeniem i gustem do wielkich rzeczy
energią potrzebną do wykonania śmiałego przedsięwzię
cia; duch Woyskowy był zwątlony, mieszkańcy za=
chowywali wprawdzie swoie osobiste męztwo, lecz
niebyli zagrzani owym żywym Entuzyazmem, ia
ki wrażaią honor narodowy, miłość wolności,
widok niebezpieczeństwa, i nałog Woyny. Wielka
część Szlachty życzyła sobie rewolucyi, lecz
Sentyment ten w głębi ich tylko serc tail się.
Pragnęli oni uwolnienia, lecz chcieli aby to się
stało bez wszelkiey ofiary ich maiątku i

krwi

Krwi. – Wszystkie ich życzenia były na stronę Kościuszki; lecz wielu znaydowało się po między niemi, których obojętny Egoizm zostawił dobroczynnemi Niebu wspierać onego. –

Tym czasem pomimo naywiększe czuwanie Moskalów, zaczęto dorozumiewać się w Stolicy, co się stało w Krakowie. – Upadek umysłów, jaki się pokazywał pomiędzy Polakami fakcyi Moskiewskiey, był pierwszym tego zamiarem. – Igielstrom niczego nieomieszkał dla utajenia przynaymniey Zwycięztwa pod Racławicami, lecz pomimo wszelkiego w tym staranność, wiadomość ta stała się już niewątpliwą do dnia 12. Kwietnia. Ten pomyślny wypadek przejął zapałem wszystkie dusze. – W ten czas bardziey, niż kiedy, wzięto determinacyą uczynić usiłowanie, lecz niebyło ani Szefa, ani

Planu

Rozdział

Planu. - Im więcey miano gorliwości, tym więcey propo=
nowano chimer. - W okolicznościach trudnych i krytycz=
nych, zawsze to bywa, iż roztrząsania przeciwne
pomnażaią się, imaginacya wysila się na uroienia
i srzodki nayroztropnieysze, gdy się nad niemi za=
stanowiemy, nieprzestaią nam wrażać wątpli
wości i nieufności. -

Jaka to była sytuacya Patryotów Polskich, właś
ciwie w tenczas kiedy oni niemogli wziąść de=
cyzyi, Kiliński Obywatel Warszawski przyszedł
ich ostrzedz, że Moskale czynili przygotowanie
na opanowanie Arsenału; że wykonanie tego
projektu miało bydz uskutecznione w wielką
Sobotę Wielkieynocy: że wystrzał Armaty, któ=
ry oznaymi zwyczayne święto Resurrekcyi
ma bydz hasłem Attaku, że Moskale

przekonani

przebrani w uniformy Polskie będą składać Gwar=
dyę, która assystuie w ten dzień po Kosciołach:
że lud przytomny tey ceremonii, będzie zamknio=
ny od wzmiemaney Gwardyi, aby niemogł się wziąść
do broni, gdy Arsenał i Koszary possuie zostaną atta
kowane. Przydał że Sąsiad iego Krawiec praco=
wał nad Mundurami, w które Moskale maią
być przebrani. — Własnie, nietrzeba było tylko
niebezpieczeństwa tak gwałtownego aby Determi
nować umysły. Wielu Officyerów od Artyleryi,
którzy byli z liczby Związkowych, biorąc na
siebie plan i prowadzenie Attaku, uwolnili
od wszelkiego ambarassu. —
Ten to szanowny Korpus był naymocnieysza
podporą rewolucyi, i udzielał reszcie Woyska
patryotyzmu, który go ożywiał, utrzymuiąc

go

Rozdział.

go przez korrespondencyą sekretną. – W momencie o którym mówimy, Kapitanowie, Rope, Banczakiewicz i wielu innych, których Nazwisk z żalem naszym niewiemy, wzięli na siebie wszystko. – Ułożyli się z Officerami Subalternami obcych Gwardyi iako też regimentu Działyńskiego, przypuściwszy także do swoich układów Kommendanta Hułanów Królewskich Woycichowskiego. – Kiliński ten sam, który odkrył projekt Moskali, obiecał przyprowadzić 500. Obywatelów. Plan attaku był ułożony, sygnały umówione i dzień Rewolucyi naznaczony, na 17. Kwietnia o północy. – Od momentu odkrycia spisku

Moskiewskiego, Officyerowie od Artyleryi nie opuszczali arsenału, czuwaiąc dzień i noc z 200. Artylerzystami, których skrycie wprowadzali. – Wszystko w tym regimencie przedsięwbrano, jako też we dwóch regimentach Gwardyi, wykonywało się bez wiedzy Sztabu, w którym Officyerowie Gwardyi pokazali się szczególniey bez duszy i Energii: przyczyną tego przywiązanie, iakie mieli do Dworu. – Officyerowie zaś Sztabowi w Artyleryi poczciwi wprawdzie ludzie, lecz tak starzy, że niedowierzano ich boiazliwey rozwaźności. – Jeden tylko był Officyer ze Sztabowych Hauman Pułkownik regimentu Działyńskiego, któremu nie lękano się powierzyć Sekretu. –

Podług ogólnego planu, w którym stanowisko każdego było naznaczone, wydział Obywatelów prowadzonych przez Officyerów przebranych miał rozpocząć scenę

wdzieraiąc się

wdzieraiąc się w dom Igielstroma. – Pierwszych wejście miało ułatwić przystęp drugim, w przypadku zaś, gdyby ostrożność Moskiewska bez skuteczne uczyniła to stratogema; tedy wydział ten Obywatelów miał zrobić przynaymniey pierwszy tumult, reszta zaś 500. przybiegaiąc tym na pomoc, była przeznaczona do powiększenia onego. – Wydziały Infanteryi rozłożone po blizkich Ulicach, miały przeznaczenie, iedne wspierać Obywatelów, drugie napadać na dom Igielstroma i opanować go. –

Co tylko zależało od Officyerów Artyleryi, to wszystko było w gotowości na dzień i godzinę naznaczoną, Armaty w porządku Ammunicyę przygotowane. – Wozy Prochowe

wytoczone,

wytoczone aby mogły bydz szybko wszędzie przeprowadzone, gdzieby ich była potrzeba. – Lecz Kiliński niemógł dopełnić swego przyrzeczenia, Przyiaciele iego niemogli się rychło zebrać. – Związkowi czekaiąc na iego przybycie doznali wszystkich zgryzot niespokoyności. – Nakoniec nadszedł dzien zastaiąc ich w tym Labiryncie. Właśnie podówczas, kiedy ci tak opóźnioną trwożą się porą, Kommendant patrolu Polskiego od Hułanów Królewskich postrzega Officyera Moskiewskiego pędzącego się co tylko Koń wyskoczyć może, pospiech takowy zdał mu się bydz koniecznie podeyrzany, więc strzelił do niego. Wystrzał ten był wzięty za hasło umówione. Powszechne więc następuie poruszenie. – Officyerowie obuch Gwardyi aresztuią swych Kommendantów, wzywaią do broni Regimenta, z ktoremi udaią się na stanowiska sobie wyznaczone. – Officyerowie

r. 1794. 17. Kwietnia w pół nocy w wielki Czwartek

Rozdział

od Artyleryi zataczaią Armaty, zabezpieczaią sobie isto-
tne przeyscia, i strzelaią do Moskalów, którzy im
się tylko nawiną. Gwardya Igielstroma składała się
z iednego Batalionu Infanteryi czterech Armat
osadzonych w weyściach prowadzonych do Domu
iego. — Ten batalion rażony przez Armaty Polskie
opuscił Ulicę, na którey miał swoie stanowiska
i zreyterował się we wnątrz Domu Igielstroma.
Armaty Moskiewskie były ulokowane w oknach
a dom broniony z zaciętoscią. Okropna zaczyna się
Kanonada, i allarm staie się powszechny, każdy
myśli o sobie, iedni zapieraią Domy swoie, dru-
dzy biegą łączyć się z potykaiącymi. — Ci wyrzy-
naią Moskalów uspionych, lub na pół ledwie
ubranych, owi rozbraiaią ich i zamykaią w piwni-
cach. —

Każdy

Każdy, kto tylko wykazał się z domu Igielstroma iest zabity, lub w niewolą wzięty. – Leib-gwardya Królewska Kommendrowana przez Kapitana Strzatkowskiego, opuszcza Zamek. – Król bieży za tym Officyerem, zaklina aby go nieopuszczał, lecz Strzatkowski bardziey przywiązany do Oyczyzny niż do tego podłego Monarchy, odpowiada mu „Nayiaśnieyszy „Panie WKMśc iesteś bezpieczny, a Oyczyzna w „niebezpieczeństwie, iak dopełnię moiey pierwszey „powinności, powrócę natychmiast do WKMści„ Żołnierze mu poklaskuią, i udaią się na mieysca potyczki. –

Scena w Kwaterze regimentu Działyńskiego nie mniey była krwawa. Xiążę Gagaryn na czele czterech Batalionów Moskiewskich zamknął przeyście Woysku Polskiemu prowadzonemu przez Haufmana Połkownika. Strzelano do siebie

z Armat

na Ulicy: w iednym momencie Ziemia była usta-
na trupami; i po dość znacznym przeciągu pod
czas którego z iedney i z drugiey strony Arma
ty czyniły okropną klęskę. — Lipnicki Major
tegoż Regimentu wystąpiwszy z swym Bata
lionem, uderzył na Moskalów z bagnetem w rę
ku, i przełamał onych. Gagaryn w tym miescie
został zabity, a Woysko iego wycięte. Haufman
postąpił na ówczas ku srodku Miasta, i miał
tę uległość, że udał się do Zamku na nalega
nie Króla, gdzie przepędził resztę dnia w
bez~~czyn~~ności; gdy tym czasem Igielstrom
bronił się ieszcze, i Zwycięstwo niebyło za
decydowane. —

Co się działo dotąd, było to samą bitwą Żołnie-
rza ~~naprzeciw~~ Żołnierzowi. Dopiero kiedy długi..

huk Armat ucho Mieszkańca oswoił, na ów czas zaczął się brać i ten do broni. – Jak więc iedni strzelali ze swych Okien nayświęcey do Kanonierów Moskiewskich, drudzy biegli szturmować dom Igielstroma, gdzie nie mało naginęło ludu. – Nakoniec noc przerwała krwawą zaciętość Woyny. – Nazajutrz oprócz Ognia, który wychodził z domu Igielstroma, Moskalów nie widać było więcey – Wszyscy pobici lub zabrani byli w niewolę wyiąwszy małą liczbę, która wykradła się z Miasta – Ku wieczorowi drugiego dnia Dom Igielstroma był nakoniec wzięty. a on wysterował się do Pałacu Krasińskich, gdzie żądał Kapitulacyi: Król potrafił lud przywieść, że zaprzestał Attaków, lecz podczas, gdy udawano iakoby układane były Artykuły Kapitulacyi Generał Moskiewski znalazł czas umknąć z Warszawy, złączyć się z Prussakami, którzy tego Dnia

zbliżyli się

zbliżyli się, z swym Korpusem wniść tam podobno zamyślaiąc, za kilku iednak od strony Miasta wystrzała=mi Armatnemi oddalili się w całe. –

Akcya ta zaięta i utrzymywana przez iedynaście go=dzin od 2000. Garnizonu przeciw 10,000. Nieprzyiacioł zasługuie na uwagę pilnego postrzegacza. – Niepowinna ona, iako niespodziewana napaści bydz uważaną. – Gdyż Woyna iuż od trzech Tygodni zaięta się, Moskali znaydowali się na swoich Strażach, w dzień i w Nocy, ieden batalion czuwał nad bezpieczeństwem Ich Generała, oddziały podzielone na Korpusa Gwardyi, napełniały całe miasto, Attak nakoniec niezaczął się, aż w dzień, i wszystkie te okoliczności wyka=zuią odwagę, ze strony Attakuiących. Obywatele wprawdzie uczynili wielką przysługę Żołnierzowi

zmordowanemu, i wycieńczonemu przychodzące na pomoc, lecz ci niepokazali się walecznemi, aż o 3.ciey godzinie po południu. –

Moskale stracili w tym Attaku 2500. ludzi w zabitych a 4500 w zabranych w niewolą, 42. Armat, wiele Generałów, mnóstwo Officyerów dostały się w ręce Zwycięzców. Mieli także ukontentowanie Patryoci uwięzionych owych, iakośmy to wyżey wspomnieli, i w Piwnicach Domu Igielstroma osadzonych; Węgierskiego i młodego Potockiego oswobodzić i uwolnić. Generał Moskiewski więc kaiżąc ze swego Pałacu dał rozkaz aby byli zabici, lecz Officyer, któremu to wykonać zlecono, niemiał tyle okrucieństwa żeby to był uczynił. – Ten nadzwyczayny

Rozdział.

postępek ludzkości w Moskalu, który zwyczay-
nie nie zna inney cnoty, tylko podległość,
odebrał sprawiedliwą nadgrodę w pomocy, iaką
Szwycarzy mieli sobie za chlubę oddać tak
wspaniałemu Człowiekowi. —

Osoby należące do legacyi Moskiewskiey, ia-
ko też wiele Dam, były zakładem i warownią
bezpieczeństwa Obywatelów Polskich aresztowa-
nych przed Woyną i zawiezionych do Moskwy.
Inni Moskale, którzy dostali się w ręce Insur-
gentów, doznali losu iak nayłagodnieyszego. Ci
odwieczni Tyrani Polski nie mieli własnie
prawa spodziewać się tego, ale wspaniałomyśl-
ność iest iedną z własności Charakterów

Narodu

Narodu Polskiego. — Za nastąpieniem po tylu trudach na chwilę odpoczynku i spokoynosci, całe miasto na Zgromadzenie się zebrało, i ogłosiło się za przywrócone do wszystkich praw, które Konstytucya 3° Maja nadawała mu, a z których go fakcya Moskiewska wyzuła. — Przywrócono Zakrzewskiego Prezydenta na dawne iego mieysce; Nominowaną radę Zastępczą nadzwyczayną, aby ta kierowała operacyami tak Cywilnemi iak Woyskowemi, nimby Kosciuszko przystąpił do ustanowienia Rady Narodowey — Mokranowski uczyniony Kommendantem Miasta. —

Należy tu powiedzieć o Insurrekcyi i czynnosci pod Radziminem zrządzoney przez Podpołkownika Inżynierów Sokolnickiego który za ten czyn

Rozdział

był ogłoszony Półkownikiem Strzelców Celnych ten
Mąż uczony i odważny powracał od Wilna gdzie
przygotowaną Insurrekcyą, z Jasinskim ziezdzał
na Warszawską: trafił na drodze tabor znaczny
Moskiewski exkortowany przez 400. piechoty i
200. Kozaków, który zbaczaiąc z Traktu przebie-
rał się ku Zakroczymowi zabrać kupy Ludu, zasko-
czyć, rozbić i zabrać znaczniejszą część w niewolą,
było to dziełem tyle zręcznego wykonania, ile
odważney myśli a razem głębokiey rozwagi —

Wilno Miasto stołeczne Litwy pierwsze po-
szło za przykładem Warszawy — Generał Ja-
sinski Człowiek pełen ducha odwagi kie-
rował tam Insurrekcyą, z taką roztropnością,

że

że Moskale w moment zaskoczeni i wszyscy wzięci
były w Niewolą bez straty iednego Człowieka. —
Poczym mianowana zaraz Kommissya Woyskowa
dla Sądzenia Hetmana Kossakowskiego tego
to Intryganta poswięconego i służącego Moskwie.
Zbrodzień ten po krótkiey Inkwizycyi sądzo=
ny, i na powieszenie wskazany. — Jeszcze
przed Insurrekcyą wielu naygorliwszych Oby
watelów jako te: Radziszewski, Michał Bro
nowski, Xiądz Bohusz, Człowiek pełen
ducha brat sławnego Sekretarza Konfede
racyi Barskiey, porwani i zaprowadzeni
były do Moskwy. Operacye więc Patryo
tów w tey Prowincyi wiele cierpiały
przez ich niebytność. — Ostrość wykonana

względem

Rozdział

względem Hetmana Kossakowskiego, podobała
się bardzo Mieszkańcom Warszawskim. Mocą
wsięc kroku tego ożywiony Lud Warszawski doma-
gał się i on ukarania Fakcyonistów osadzonych
w Więzieniu od Tryumfu dobrey sprawy. Król
szukał wszelkich sposobów dla uratowania onych:
lecz Lud nalegał mocno, i niedał się zaspokoić, tylko
śmiercią czterech pryncypalnych Zbrodniarzy. Bi-
skup Kossakowski, brat tego, którego powieszono
w Wilnie, Zabiełło, Ożarowski, i Ankwicz oddani
pod Sąd i powieszeni: wszyscy przekonani dowoda-
mi autentycznemi, że zdradzili swoią Oyczyznę
za Pieniądze. – Grzeczność Prezydenta Zakrzewskie-
go zdołała odwłedz ukaranie innych Winowayców. – Temu Człowiekowi niezbywało

na godnych

na godnych szacunku przymiotach: miał wielkie znacze=
nie w Obywatelstwie Mieyskim, lecz więcey był szko=
dliwy dobru publicznemu przez swoie zbytnie umiar,
kowanie, niżeli pożyteczny przez swóy duch Obywa
telski. –
Gdy Zwycięztwo Polaków pod Racławicami przymu=
siło Moskalów opuscić pozycyą Lublina, za tym
Woyska Polskie obozuiące w okolicach tego Miasta,
korzystaiąc z ich nieprzytomności, zgromadziły się
w Chełmnie i uznały Kosciuszkę za Naczelnika,
a tym czasowo obrały Grochowskiego Pod Półkowni
ka w regimencie Infanteryi Kommendantem
swoim, nimby im Koszciuszko iakiego wy=
znaczył. – Był on ogłoszony Generałem z ubli=
żeniem prawa trzech Generałów aktualnych
w tym obozie znayduiących się, lecz którzy
nieznaydowali ufności u Żołnierza. Obywatele

Ziemi

198. Rozdział

Ziemi Chełmskiey i Powiatu Lubelskiego, zro=
bili w tym samym czasie akt, przez który ogło=
sili się w Insurrekcyi. –

Wszystko zdawało się sprzyiać obrońcom dobrey
sprawy. – Na odgłos Insurrekcyi miłość da=
wney Oyczyzny wzniecieła się w sercu tych,
nieszczęsliwych Żołnierzy, których okoliczno=
ści przymusiły przyiąć służbę Moskiewską,
lecz wielka odległość, pilność z iaką byli
strzeżeni, niedostatek kommunikacyi pomię
dzy niemi, a nadewszystko nieufność, która
panowała pomiędzy Kommendantami, była
przyczyną że te Woyska niestały się poży=
tecznemi Polszcze, iak bydz mogły. Dziwić

się

Szósty

Dziwić się należy, że się niezebrały w ieden Korpus, że niezrobiły dywersyi skuteczney na Ukrainie, i niewsparły powstania ludu tego Kraju. – Przypisać to należy Związkowym w Warszawie, którzy niezatrudniali się środkami dosyć Władnemi do wciągnienia tey części Armii, lekkomyślnie zaufali zapewnieniom kilku Członkom niemaiących ani kredytu ani talentów, aby mogły działać pomyślnie. Kommendanci nieufaiąc iedni drugim, oczekiwali w milczeniu na okoliczności pomyślne do oswiadczenia się. – Nakoniec trzech naygorliwszych z pomiędzy nich przedsięwzięło złączyć się z Kościuszką. – Pierwszym do wykonania tak niebezpiecznego projektu był Major Kawaleryi Kopeć. – Ten maiąc Kommendę nad korpusem w

niebytności

Rozdział

w niebytności Officyerów wyższych sztabowych, korzystał z tego momentu, i zebrawszy Szwadrony pomaszerował do Dubna, gdzie złączył się z Insurgentami. — Major Wyszkowski ryzykował się daleko więcey, przedsiębiorąc podobny krok pod oczyma, lecz bez wiadomości swego Półkownika. — Cały Korpus poszedł za nim z równym zaufaniem iak z zapałem. — Lecz drugiego dnia swego marszu spotkał na drodze swoiey 4.ry Bataliony grenadyerów Moskiewskich, i kilka set Kozaków, którzy mu zastąpili w okolicach starego Konstantynowa. — Stoczył on bitwę niemogąc iey uniknąć, która była żywa i krwawa, chociaż w nierównéy sile. Wyszkowski albowiem miał tylko dzięsięć

Szwadronów

Szwadronów Kawaleryi, i z tą garstką ludzi uderzył na Nieprzyiaciela pobił go i zdobył Siedem Armat. Po skończoney potyczce kontynuował marsz swóy, i połączył się z Obrońcami Oyczyzny. –

Połkownik Łazninski, w dziewięćset koni poszedł za pierwszych przykładem, i był tak szczęśliwy, że żadney w przeyściu swoim niedoznał zawady. – Lecz postępek iego był szkodliwy reszcie nieszczęśliwych Woysk, które niechcąc lub niemogąc bydz posłusznymi na głos Oyczyzny, opóźniły się, albo może czekały, kiedy los Insurgentów mniey oboiętnym się pokaże. Zostały bowiem rozbroione, Żołnierze wcieleni do różnych Korpusów Moskiewskich, a Officyerowie odprawieni. —

Rozdział 7.

Rozdział VII.

Kościuszko pracuie nad powiększeniem swey Armii — Trudności iakich wtey mierze doznaie — Jego pozycya pod Połańcem — Złączenie się Grochowskiego — Batalia pod Szczekocinami — wzięcie Krakowa przez Prusaków.

Wystawiwszy przed oczy czytelnika szczegóły względem zdarzeń pomyślnych na stronę Insurgentów, zwrócemy naszą uwagę na Kościuszkę. — Nadto słaby, aby mógł bydź czynnym, jakośmy iuż to namienili, był przymuszony wziąć pozycyą pod Bosutowem w okolicy Krakowa. — Sam się ufortyfikował, i całe łożył staranie na powiększenie swey Armii,

Rozdział siodmy

Ucisk, iaki Polacy cierpieli; ressentyment, ktorego nie lękali się iawnie okazywać dla zburzycielów ich Oyczyzny, Zapał, który swieże zwycięztwo pod Racławicami powinno było we wszystkich wznie= cić duszach, wszystko to kazało wierzyć, że gorli= wość tych Republikanów, będzie bez granic. — Kosciuszko też sądząc o mocy czucia swych współ Patryotów, podług swego Serca bynay= mniey o tym niewątpił. — Mniemał on, że to był moment, w którym Energia Na= rodu w całey swey wysili się mocy. Stan zniszczenia powszechnego, w iakim się Kray jego znaydował, był mu wiadomy od dawnego czasu, wiedział że karność Woyskowa jest skażona i rozwolniona w Polszcze. — Nietayno Mu było, że

Rytta

Rozdział

Rzeczpospolita znaydowała się bez fortec, Prowincye bez obrony, i że Kray iey był przez obce Woyska zaięty. – Cała więc nadzieia iego polegała na duchu Publicznym. Sądźmy tu o iego żalu, gdy się widział bydź zawiedzionym w swoim oczekiwaniu, i gdy zamiast czynności, którą trzeba było stawić na przeciw Tyranów, znalazł w Szlachcie samę nieczynność i gnusność. – Ciąg rewolucyi dał nam widzieć, że Szlachta Krakowska pokazała więcey gorliwości, niż inne części Polski, z tym wszystkim, nic tam nieszło z pospiechem. Iak zebranie Rekrutów, tak opatrzenie Armii z trudnością się odbywało. Szlachta wzbraniała się dadź wszelkiey Kontrybucyi, za każdą niemal miarkę zboża

dostarczaną

dostarczaną o głodzie wspominała, a wszystkie iey operacye były oznaczone cechą niedbalstwa. – Smutek Kościuszki z tąd był czulszy, że widział iż Insurrekcya w całe zależy od usiłowań uczynionych w pierwszych dwóch Miesiącach. –
Już´śmy to zważyli gdzie indziey, że Patryoci Polscy całą nadzieię swoię zasadzali na powstaniu powszechnym ludu, w podziwieniu tedy nie jednemu bydz może, iż się tak opóźnia z uskutecznieniem nayistotnieyszego, w ich planie srzodka. – Krok takowy którego skutek byłby wszędzie nieuchybny, gdyby trudność uorganizowania tak ogromney massy, i iey we wszystko opatrzenia, a więcey ieszcze uiszczenie przez to rolnictwa, nieczyniły go bardziey szkodliwym, niż pożytecznym; kroku prawie takowego uskutecznienie

tym

tym więcey ieszcze w Polszcze podlegało trudnościom, niżby tego doznać przyszło w innym iakim Kraiu. – Szlachcie interessowaney o uwiecznienie niewoli, i zachowania życia Wieśniaka, który iest bogactwem, powszechnie niepodobał się ten środek powstania, iako wszystko złe wróżący. Pak to chciwość nie zna żadney Oyczyzny, żadnych wspaniałych Offiar. – Kościuszko, którego zawsze politykną było uymować sobie umysły na mieysce powszechnego Powstania, piątego tylko z całey massy ludu chciał mieć wydanego do Woyska – Stosownie więc do tego układu ułożone były Parytty: podług których na samo Województwo Krakowskie, lubo

że

to iest ze wszystkich naymnieysze wypadało dostarczyć 16,000. rekrutów. — Układ ten po części uspokoił Szlachtę; a organizacya nowych zaciągów czynił daleko łatwieyszą, iak całey massy ludu. Potrzeba było tylko wykonać ten plan umiarkowany. I tym się też zatrudniał Kościuszko. Nie omieszkał on użyć napomnień, prozb; wszelako pomimo kilkakrotnie ponawianych rekwizycyi o to, opieszałość i obojętność Szlachty zawsze była iednakową. Używano tysiąc zwłok, silono się na wymówki i czcze pozory, czas upływał, a czynności bynaymniey nie postępowały. —

Ci Wieśniacy, których stawiono do Obozu, mieli taką przychylność do Kościuszki, iaka się rodzi z wielkiego szacunku, lecz nie czuli iako żywo tego Entuzyazmu, i tego wielkiego

przywiązania

przywiązania, które sprawuie, że się Człek poświęca nietylko z cierpliwością znosić, ale owszem z radością trudy, nędzę, i śmierć przyiąć. –

Długi ciąg prześladowania wszelkiego rodzaju, zniszczył Sentymenta Patryotyczne w tey Klassie ludzi, a Niewola samą tylko nieczułość dała w udziale; potrzeba było więc ich niejako przetwarzać. – Iakoż niczego nieomieszkano do ożywienia tak zbyt nieczułey tępości. – Łagodne przymilenia wszelkie obietnice, różne Łaski nieskąpo użyte były, nadpoięcie tego zamiaru. Dwóch z pomiędzy Wieśniaków, którzy się dobrze popisali w Akcyi Racławskiey wyniesieni byli do Stopnia Officyerów. – Kościuszko przybrał ubiór Wieśniacki, iadał i przepędzał czas z temi

bracmi

braemi nowoprzybranemi. Lecz im bardziey on się zbliżał do poznania ich sentymentów, tym bardziey się zapewniał o nieufności onych ku Szlachcie, iako dawnym ich Tyranom. Szlachta ze swey strony drżała z obawy, aby nieutraciła praw, które sobie nad Wieśniakami przywłaszczyła. A tak w czasie, w którym naybardziey trzeba było ścisłey iedności tych dwóch stanów, aby ieden z onych siły, drugi zaś użył Maiątku swego, dla złożenia zdolney potęgi ku odparciu się Prussom i Moskwie z sobą zkoalizowa nym; nieufność z iedney strony, a obawa z drugiey naylepsze zamiary wniwecz obracała. —

Ale jakże to nastąpić mogło, kiedy Szlachta w tym samym czasie, gdy Wieśniak przelewał

skrw

krew dla Oyczyzny, obciążała Żony iego i dzieci panszczyzną. Ci nowi Żołnierze sarkali na to w Obozie — Naczelnik tknięty głosem tak niesprawiedliwey krzywdy, żądał aby tego zaprzestano, lecz nie nato niezważano. Zaczym musiał wydadz Uniwersały zakazuiące wymagania panszczyzny od Żołnierza Rpltey. A jako to iest w naturze ludzi, iż się bardziey oburzaią na pozorną niesprawiedliwość ze strony swych równych, a niżeli przeciw nadużyciu powagi ze strony swych Panów; tak tu ogólne nieukontentowanie dało się zaraz słyszeć: z upatrywaniem w tym postępku Naczelnika naruszenia własnosci. — Szlachta pokazała z tąd swóy dysgust, a los Wieśniaków

nie zostal

niezostał bynaymniey oswobodzony. – Takowy sposob myślenia mocno wprawdzie dotknął Kościuszkę, nie osłabił iednak Iego Męztwa. –

Niedostatek dobrych Officyerów pomnażał iego zmartwienie w liczbie znayduiących się w Iego Obozie, niebyło iak czterech zdatnych do Kommenderowania, i postawienia Prowincyi w stanie obrony, ktore im miały bydz porużone. Miasto Kraków potrzebowało Człowieka tym zdatnieyszego iż mniey miało sposobów zapewniaiących iego bezpieczeństwo. Nikogo nieupatrywano zdolnego pełnić ten niebezpieczny Urząd, nakoniec powierzono go Wisniewskiemu. – Był to młody Człowiek, iak nayle=piey myślący, iedynie obowiązek ten przyiął na siebie przez zbytek gorliwości i ofiary dla Oyczyzny –

Od

Rozdział.

Od Zwycięztwa Racławskiego, Kosciuszko zaięty cały trudną swą funkcyą, nieznał ani odpoczynku, ani iakiey pociechy. – Żadna wiadomość niedochodziła do iego obozu. – Z iedney strony Denisow, będąc Panem wszystkich Traktów, zamknął wszelkie przystępy, z drugiey nikczemne intencye Officyalistów Austryackich, przez ich Insultacye dały wstręt Woiażerom dostawać się przez Galicyą. – Jak więc Kosciuszko nie wiedział o niczym co się działo w Warszawie, Wilnie lub gdzie indziey. iż 25. Kwietnia dał zlecenie Adamowi Poninskiemu, Człowiekowi młodemu bardzo walecznemu, który podczas Kampanii 1792. sprawił się z niepospolitą chwałą, działać Insurrekcyą w Warszawie, tym czasem już od tygodnia to miasto powstało. – Kosciuszko do rozpaczy

prawie

prawie tą szkodliwą przywiedziony nieczynnością, w ia=
kiey go utrzymywała przestępna opieszałość właścicielów
w wydawaniu Rekrutów. Nakazał 30. kwietnia
powszechne wybranie onych. – Jasrzęki, dwóch
Braci Szlaskich, Szlachty Krakowskiey, i Benier
Obywatel Polski, lecz rodem Francuz we wszystkich
przypadkach w których użyto onych, służący za=
wsze dobrey sprawie z gorliwością, okazali się ró=
wnie gorliwemi i w tym razie. – Lecz całe ich
staranie zawiedzione było przez Szlachtę, która po=
glądaiąc zawsze na Wieśniaka, iako na własność
swoię drżała z boiaźni podupadnienia na fortu=
nie przez stratę onego – Mimo nieoszczędzanych,
to pogróżek, to obietnic w celu skłonienia tych
nieszczęśliwych, aby chcieli zrzucić jarzmo swych
Tyranów: nie można było przyiść do zebrania
onych nad 2,000. Obóz złożony z nich wystawiał

kupy niewolników obojętnych na swóy przyszły los; bo długie cierpienie i bojaźń, do tego punktu tępi czucie w Człowieku, iż przestaie myśleć. – Przeszłość zgładza się w iego pamięci, a przyszłość bynaymniey go nie interessuie. –

Cała ta siła nowo zaciągnionych Wieśniaków połączona z Armią Kościuszki wynosiła do 9000. ludzi. Z tą Naczelnik ruszył dnia 5. Maja z pod Bosutowa, i pomaszerował do Skalmierza. Armia Polska trzymaiąc się zawsze brzegów Wisły, prawe swoje Skrzydło zakryte miała przez tę rzekę. – Moskale cofnęli się za zbliżeniem Kościuszki aż do Stasewa. – Reyterada ich była oznaczona przez morderstwa, rabunki, i wyuzdaną rozwiązłość. –

Zabierali

Zabierali trzody, obracali wsie w perzynę, zgoła starali się zburzyć ten Kray, którego niemogli w swey utrzymać mocy. – Polacy ścigali ich z tym większym zapałem, że już mieli odebrane 10. Maja wiadomości od Warszawy pomyślne, o których dopiero mówiło się. Równie wiadomości o powstaniu Korpusu obozuiącego na Wołyniu przy Dubnie powiększyły ochotę i nadzieię powszechną. Raport Grochowskiego, którym donosił, że Korpus iego wyruszył iuż ku Włodzimierzowi dla łatwieyszego złączenia się z Korpusem Naczelnika, niezostawił żadney wątpliwości o tey rzeczy. –

Kościuszko potrafił nakoniec w końcu dni kilku uwolnić Województwo Krakowskie od Nieprzyiaciela, który go dotąd pustoszył. Wszedłszy w Województwo Sendomirskie, roz

rozpuścił zaraz powszechne powstanie Wieśniaków Krakowskich powracaiąc ich potrzebney uprawie roli: którzy wypędzaiąc Nieprzyiaciela ze swéy okolicy, dopełnili swéy powinności. – Teraz szła koléy na Mieszkańców Województwa Sendomirskiego toż samo uczynić. – Zatym nakazano przystawienie do Armii piątego Człowieka. – Nie dobry sposób myślenia Właścicielów uczynił wykonanie nakazu daleko opieszalsze iak w Województwie Krakowskim. – Większa część Szlachty Województwa Sendomirskiego opuściła swóy Kray udaiąc się do Galicyi. – Ci zaś, którzy pozostali w domu byli bardziéy szkodliwszemi niż pożytecznemi dobru publicznemu. – Bo niemyśleli, iak tylko o przytłumienie iakiey

kolwiek

iakiey kolwiek iskierki patryotyzmu w duszy otępiałych przez niewolę Wieśniaków, zachęcaiąc ich nawet do opu=szczenia swych Chat oyczystych. — A tak Szlachta za=miast przyłożyć się do uwolnienia wspólney Oyczyzny, to ieszcze wszystkie usiłowania, które przedsiębrano na ocalenie oney, wniwecz obracała. —

Tym czasem dla Insurgentów było rzeczą nay=większey wagi korzystać bez zwłocznie z środków, iakie mogło im dostarczać Województwo cztery razy większe w obszerności i ludności od Krako=wskiego. Polacy byli zagrożeni utraceniem tego Kraju, skoroby tylko Prussy zaczęły nieprzyia=cielskie kroki. — Armia tey Potencyi czekała tylko nakoniec negocyacyi w Petersburgu, które oznaczały pożytki, ~~[illegible]~~, iakie Król Pruski za daną pomoc Moskwie miał odnieść. — Nie

masz

masz wątpliwości że Katarzyna II. zatrwożona widzeniem narod powstaiący ze swych popiołów, który tylekroć starała się zniszczyć, nic nie odmówi ta Królowi Pruskiemu dla dopięcia swych zamiarów. — Kościuszko więc powinien się był spieszyć, aby iakie tylko można wyciągnął korzyści z tego Województwa, póki ieszcze był iego panem. —

Wypędzić z tey okolicy Moskalów byłoby operacyą stanowiącą; lecz ci byli wzmocnieni przez 3000. ludzi uszłych po rzezi Warszawskiey. Armia ich połową przechodziła liczbę Woysk Polskich, które niewynosiło iak 7000. — Samo tylko złączenie Korpusu Grochowskiego mogło Kościuszkę postawić w stanie działania, lecz do uskutecznienia tego, potrzeba było czasu, albowiem 24.

mil

mil i Wisła oddzielała te Korpusa dwa polskie od siebie. — Należało sądzić, że Nieprzyiaciel ufa= iący swey siły wyższości, nieomieszka attakować Insurgentów w przód, nim by się połączyli. — Kościuszko zatém przedsięwziął weiąść dobrą Pozy= cyą, w któréyby się można iakiś czas potrzymać. Pozycya pod Połańcami ofiarowała mu wszy= stkie szukane pożytki. — Albowiem było tam wzgórzyste położenie mieysca, które z tyłu zasłaniała Wisła, z prawey przypierała wą= zka rzeczka ale głęboka tamże do Wisły wpadaiąca. — Przy zbiegu dwóch tych Wód znaydował się wał dawniey wyniesiony nad płaszczyzną przyległą rzece. — Las za= słaniał lewą stronę tey pozycyi. Kościu=

szko

Rozdział

Kosciuszko do tych twierdz naturalnych przydał 3 rzędy Bateryi, i redut Palisadami wysadzonych, które ukrywały front obozu. – Co tylko skończył te fortyfikacye natychmiast stanęli przed nim Moskale. – Przypierali oni swoim lewim skrzydłem do Wisły, prawem zaś rozpostarli się aż do brzega przyległego borowi położonemu z lewey strony Polaków. – Prawego skrzydła i frontu obozu polskiego niemożna było prawie Attakować, naypierwsze więc usiłowania Moskalów wymierzone były na lewe skrzydło, lecz z tey strony mocny odpór znalazłszy, zwrócili Attak na prawe skrzydło, ale tu ieszcze lepiey zostali

przyięci

przyięci. – Ponieważ zaś Stanowiska obustronnych Armii niebyły odległe, iak na dobry wystrzał Karabinu, zaczym tak wielka bliskości przez tydzień cały trwaiąca dała powód do ustawicznych utarczek między Kawaterya, odbywanych z obydwóch stron z naywiększą zaciętością. Tym czasem Moskale przestawali na tym, że Polaków trzymali nie jako w blokadzie, każda noc wystawiała spektakl wielu Wsi /: pięciu lub sześciu :/ zapalonych razem. Kosciuszko słusznie zaufany w swoiey pozycyi, czekał z niecierpliwością, izby Moskale pierwsi przystąpili do Attaku. Lecz ona te tkliwości iego z patrzenia się na codzienne pożary niezmieniła przezorności takowego układu. –

Juz się

Rozdział.

Juz się był gotował uderzyć na Nieprzyiaciela, kiedy odebrał wiadomość, że Grochowski przybywał mu iak nayspiesznicy na odsiecz i że już przeprawiał się przez Wisłę pod Rochowem. Kościuszko na ten czas odmienił plan swóy, i zamiast przypuszczenia attaku, którego wypadek nie był pewny, zamierzył sobie inny maiący bydz zkombinowany z Armią Grochowskiego. Lecz Moskale nie czekali już tego: i ruszyli wprzód Obozem, nim Polacy byli w stanie dział ania. —

Kościuszko w sile 15,000. ludzi po złączeniu się Grochowskiego, gonił Nieprzyiaciela przez kilka dni, ale niemogł onego do

siągnąć

dosięgnąc. – Armia Moskiewska widząc Polaków w równey sile, usilnie się strzegła mierzyć z onymi, i w całey tey Kampanij od takowego nieodbiegła Sentymentu. –

Pod czas, kiedy Generał Naczelnik szukał Nieprzyiaciela aby go pobić, zostaie uwiadomiony, że się sekretny przeciw rzeczy publiczney układał Spisek w Warszawie, iako też i po Kraju. – Nayoswieceńsi Patryoci donieśli mu, że Król był na czele Malkontentów, że zamiar Stanisława był zniszczyć duch publiczny: że jego stronnicy starali się rozpostrzedz uprzedzenie nieprzyiazne dla Szacunku Kosciuszki: że opieszałość z iaką postępowane w Ukrainie Polaków przywiązanych do Moskwy,

była bardzo niebezpieczna, już to przez nie=
pewność, w jakiey trzymano przyiacioł Oy=
czyzny względem życzeń Naczelników In=
surgenckich, już przez niejakie osmielenie
przyiacioł Moskiewskich do podniesienia
głowy, że rada Zastępcza niedosyć się zatru=
dniała siłą Zbroyną i że zamiast 40,000
rekrutów, niezebrano onych iak 3,000 cho=
ciaż Województwa Mazowieckie, Podlaskie,
i Lubelskie, niedoznały żadney przeszkody
do uskutecznienia pożądanego rekruta,
że opatrzenie Żywności było bardzo zanie=
dbane, i że wkrótce ich zabraknie w
Stolicy- Patryoci dali poznać szczególniey
swą niespokoyność względem porozumienia się

Moskiewskiego, Kommendanta Warszawskiego z Króz=tem. – Nie niemogło bydz gruntownieyszego nad te remonstracye, a wypadek potwierdził onych rzeczywistość. – Tych wiadomości i postrzeżeń był szczególnie uczestnikiem Połkownik Sokolnicki który potrafił przedrzeć się przez trzy linie Obozu Moskiewskiego stoiącego nad Pilicą poruczywszy formacyą swych Strzelcow celnych Walecznemu i Cnotliwemu Rymkiewiczowi, a którzy za powró=tem Szefa natychmiast byli czynnemi nad Narwią. – Czas iest dadz poznać naszym Czytelnikom, w jakim sentymencie byli Insurgenci względem Krola. Niedołężność Stanisława dowiedziona w całym przeciągu jego panowania, jego nikczemna troskliwość w przedsięwzięciach Wojennych stwierdzona

przez

przez Kampanię 1792. a nadewszystko jego małomyślność zaswiadczona przez postępek, który hanbił i Naród i Tron, wszystko to odstręczyło od niego Serca uczciwych ludzi. Insurgenci niewiedzieli co czynić z Monarchą w tak krytycznym czasie, który niebył ani Woiownikiem, ani Polityk[ie]m. Niemogli żadney w nim pokładać ufności, przywodząc sobie na pamięć, iak chaniebnie ich podszedł w R. 1792. – Coż znaydziemy tak mocnego mowili sobie, coby mu niedozwoliło zostać podtym i nikczemnym? Coż nas może zapewniać o przyszłych iego postępkach? Pamiątka

wzgardy

wzgardy, którą okrył naród, była ieszcze świeża. – A tak ressentyment zgodnie z rozumem uczynił przedział między Narodem a Królem. – W tym względzie była Polaków arcy delikatna pozycya. – Słabość ich prawdziwa, połączona z niektóremi uwagami politycznemi zniewalała łaskawie się z nim obeyść. Z drugiey strony zostawiona mu wolność wystawiała na niebespieczeństwo interess publiczny. Bo Król, który płaczem popiera kłamstwa, iest arcy niebespiecznym. –

Stanisław ze swey strony znaydował w Akcie Insurrekcyi dekret daiący znać potomności iego matacki sposób postępowania. – Usiłowania które czynili Insurgenci dla ratunku swey Oyczyzny obok stawione z nikczemną duszą tego Monarchy, wystawiały wielką sprzeczność w całe niepomocną iego sławie. – Więc też wszystkie iego kroki dążyły do przyspieszenia zupełney zguby

Obrońców Oyczyzny: bo tych tylko upadek dowieść miał
podług niego, iego mądrość, a tamtych głupstwa. -
Dla odwrócenia tego nieszczęścia, które z tey strony
zagrażało Insurgentom, przystąpił Kościuszko
do nominowania Rady Narodowey, którey na=
znaczył rezydencyą w Warszawie. - Pomiędzy temi,
których w tey radzie mieć chciał, pierwsze zna=
czenie mieli Ignacy Potocki i Kołłątay,
w których Kościuszko całą swoią ufność po=
kładać się zdawał. - Obydway ci znaydowali
się na ówczas w Obozie, z kąd na pierwszą ode=
braną wiadomość o ich nominacyi poiechali
do Warszawy. Po Mokranowskim obiął kom=
mendę Orłowski Człowiek bardzo cnotli=
wy. Właśnie pod ten czas sam Naczelnik był

uwiadomiony

uwiadomiony, że Korpus Moskiewski od 6000. lu=
dzi pod kommendą Zagrayskiego wszedł na Wołyń, i
posuwał się od strony Chełmna. — Ziemia ta iuż
była zrobiła Akt, przez który łączyła się z Insurre„
kcyą. — Ale srzodki iey obrony były bardzo niedo=
stateczne, potrzeba było ią więc wesprzeć ko=
niecznie. — Zatym Kościuszko oddzielił Generała
Wedelszteta z 1000. ludzi na pomoc dla tey
prowincyi. — Hauman podobną siłą w oko=
licach Radomia dowodzący, odebrał rozkaz
złączenia się z Wedelsztetem. — Pułkownik
zaś Chomentowski Officyer pełen talentów i
Patryotyzmu wysłany był wcelu zrobienia
w Lubelskim i Chełmskim powszechnego
powstania Wieśniaków, lecz tyle w uskutecz„

w uskutecznieniu tego doznał oporu, że wyraźnie doniosł Kościuszce, iż Członki ustanowioney Zwierzchności w tych dwóch Prowincyach były zupełnie dalekie od ducha Rewolucyjnego, iż srzodki przedsiębrane od tych Magistratur nadto były opieszałe, i nie odpowiadaiące, ani gorliwości patryotyczney, iakiey się po nich spodziewano, ani okolicznościom krytycznym, w iakich się znaydowano. — Że niebyło żadnego przygotowania ani do obrony Kraju, ani do opatrzenia w żywność Woyska, które tam przyiść miało. — Że nietylko tam wszyscy o niczym, iakby wśrzód pokoju nie myślą, lecz nadto iż pro pozycyą powszechnego powstania przyięto iako zamach na wolność. — To postępowanie

iasno dowodzi

iasno dowodzi, mowił daley, że Szlachta Lubelska, ktorey nieobywatelski sposob myślenia wszystkim iest znaiomy, przystąpiła do Insurrekcyi przez bojaźń tylko, aby niebyła traktowana, iako nieprzyiaciel Oyczyzny, którym istotnie w sercu była. — Skończył nakoniec doniesienie swoje, zapewniaiąc, że niewiele po niey obiecywać sobie można bez użycia surowych prawideł. — Rapport ten skłonił Kosciuszkę, iż wysłał tam Zaiączka. Generał ten niemiał doswiadczenia, ale iego moc duszy, iego zapał i patryotyzm połączone z niektóremi talentami czyniły go zdatnym do wykonania naytrudnieyszych przedsięwzięc. — Dostał więc rozkaz, aby poszedł na obronę prowincyi zagrożonych, i opuscił Obóz Kosciuszki 6. Czerwca. —

Wten sam

Rozdział

W ten sam czas Józef Poniatowski, przybył do Armii Polskiey, i chciał w niey bydz umieszczony, iako Wolantaryusz: ten który niedawno miał pod swemi rozkazami Kościuszkę. — Postępek takowy byłby godny uwielbienia, gdyby dalsze postępowanie tego młodego Człowieka odpowiedziało mu było. — Lecz słaby ressentyment, który się okazywał we wszystkich Jego czynnościach, wnet fałszywą wielkość iego duszy wydał, i dowiodł, że próżna chętka zyskania naypierwód powszechnego uwielbienia, a potym wywyższenia się nad Naczelnika samego, kierowała iego krokami. — Lecz widząc omylone swoie nadzieje, i przekonawszy się że niemiał ani zaufania, ani przychylności w Woysku, trudno mu było ukryć tę zawiść, która serce iego drę-

czyła

drzczyła. – Chwała szczęśliwszey Emulacyi była zachowana dla Kazimierza Sapiehy. – Mąż ten piastuiąc wiele urzędów z szczególną dystynkcyą w Rzeczypospolitey rangę Generała Artyleryi Litewskiey w tenczas dopiero złożył, gdy haniebny postępek Króla tyle nieszczęść na Polskę sciągnął. – Poczciwy ten Republikanin, iak tylko Insurrekcya wybuchnęła, żądał, aby mu powierzono Kommendę nad Bateryą, i wtym stopniu Subalterna służył aż do rozpuszczenia Armii Insurgentów. —

Wtymże samym czasie Michała Wielhorskiego i Mokronowskiego użyto; pierwszego do prowadzenia Kampanii w Litwie, drugiego do Kommenderowania Korpusu od 4000. w Woiewodztwie Rawskim. – Przeznaczenie Mokronowskiego było zastaniać stolicę od napaści Prussaków – Publiczność a szczególniey prawdziwi Patryoci szemrali

przeciw

przeciw temu dwoistemu wyborowi. – Przepowie=
dziano że ci dway Generałowie niestoczą nigdy
potyczki, a ich Konjektury prawie się ziściły. –
Ale zwróćmy się znowu do czynności samego
Kościuszki. – Ten po długim ściganiu Moska=
lów, dogania ich nareszcie pod Szczekocina
mi Wsią sytuowaną w zbiegu granic Województwa
Sieradzkiego i Krakowskiego. – Niedobrze uwiado=
miony a może zdradzony przez swoich Szpie=
gów, niewiedział że Król Pruski z znaczną
Armią znaydował się w bliskości Obozu
Moskiewskiego. – A tak nietylko nie uni=
ka batalii, lecz ią owszem sam wydaie, 8°=
Czerwca. – Początek tey Akcji był szczęśliwy
dla Polaków, pomieszali Kawalerya Moskie=
wską, złamali ich Infanterya, i zdobyli kilka

Armat

Armat na Nieprzyiaciela. – Lecz za przybyciem Króla Pruskiego z Armią od 24,000. ludzi w pomoc Moskalom, których siła do 14,000. liczoną była los Insurgentów zmienił się. –

Rozpoczęła natychmiast okropna Kanonada, nieporządek w ich szeregach sprawiła. – Kosciuszko lękaiąc się, aby od tak przewyższaiącey siły zupełnie przywalonym niezostał, nakazał reyteradę, lecz ta wnet zmieniła się w rozsypkę – Las który zakrywał nastąpiony nieporządek pomiędzy Insurgentami, iako też stałość Xięcia Eustachiego Sanguszki, który utrzymał swoią Dywizyą w dobrym stanie przyłożyła się do zasłonienia Marszu Polaków, i do ocalenia ich od zupełney porażki. – Stracili oni w tey Akcyi przeszło 600. Ludzi dwóch Generałów Wodzickiego i Grochowskiego 20. Officyerów i 8. Armat, Kosciuszko zaledwie w niey niezginął, zabito pod Nim dwa Konie, i dostał Kontuzyi w obydwie

Nogi

Nogi. – Generał Adam Poniński został ciężko ranny. – W tey bitwie szczególniey dystyngwował się Biliński, pod którym także ubito Konia. Nieprzyiaciel pomimo swoje Zwycięztwo zaniechał pogoni Polaków: z którego błędu nieomieszkał korzystać Kościuszko, na przywrócenie porządku w swey Armii. –

Przegranie tey Batalii pociągnęło za sobą utratę Krakowa. – To miasto obwiedzione złemi murami, ogołocone z srzodków obrony, niemaiące iak tylko 8^m Armat, i żadnego Garnizonu, oprócz nowych zaciągów uzbroionych w Kosy, chyba przez cud tylko mogło się spodziewać swego ocalenia. – Otóż że Kommendant Winiawski takowego cudu nie dokazał, więc też publiczna

potwarz

potwarz karała go iak nayśrodzey. – Kościuszko nim się oddalił był od Krakowa uzbroił to Miasto okopami. Lecz tak mało ufał temu uzbrojeniu względem oparcia się nieprzyiacielowi, iż dał rozkaz wyraźny na piśmie Kommendantowi Miasta, aby ie oddał wręce Austryaków, w przypadku gdyby Prussacy mieli go attakować. – Rozkaz ten był zapieczętowany, i niewolno było Wiśniewskiemu otworzyć go wprzód, nimby był zagrożony obleżeniem. – Więc za zbliżeniem się dopiero Prussaków odpieczętowawszy takowe pismo, pospieszył uczynić tę smutną propozycyą Kommendantowi Austryackiemu, stoiącemu na Graniey. – Lecz ponieważ ten przypadek nie był przewidziany, zatem musiano się udać aż do Wiednia, tym czasem też, gdy oczekiwano

na odpowiedź, Prussacy podstąpili pod Miasto. – Winiawski miał Serce, ale niedoswiadczenie rodzi częstokroć bojazliwość w ludziach nawet odważnych; niezgładzona ieszcze renoma dzielności Pruskiego Żołnierza, wiele czyniła wrażenia. – Gdyby był bronić się osmielił, może Nieprzyjaciel w sile tylko 2000. tam będący, i w całe żadney gotowości do blokady z sobą niemaiący, niechciałbybył tego przedsiębrać. – Garnizon też w liczbie 800. ludzi mógłbybył potrzymać się za okopami, a może i odeprzeć blokuiących. – Lecz Winiawski pełen pomięszania, żadney z tych nieuczynił sobie reflexyi, lub ieżli uczynił, nadto niepewny był pomyślnego wypadku. – Więc obrał raczey sobie Kapitulować; oddać Miasto Prussakom. – Garnizon z całą swą Artyleryą puszczony w Galicyą, a Nieszczęśliwy Kommendant Polski okrzyczniony o zdradę – Młody

ten

Młody ten Człowiek, który tego zlecenia podiął się tylko przez Zbytek gorliwości, iak tylko poznał niemożność utrzymania tego Miasta w stanie obrony, zaraz żądał Dymissyi. Rapporta iego kończyły się zawsze na prozbie, aby go kto inny zastąpił. – Lecz wszelkie iego usiłowania, aby się wyłamać z tak niebezpiecznego Urzędu, zostały bez skutku: mimo to iednak nie go potym od srogich pocisków Kalumnii nieochroniło, która była tym ostrzeysza, że brała początek swóy w Patryotyzmie ślepym i źle zrozumianym. – Pomyślność, z iaką Woyska Polskie w początku działały, dała to wrażenie pospólstwu, że Oręż ich był niezwalczony. – Ogół Narodu, iako mało znaiący a mniey ieszcze rzeczy kalkuluiący, nieumieiące przypuszczać wątpliwości, każdego Dnia spodziewał się mieć wiadomość o jakim Zwycięstwie. – A tak każda klęska uważana była, iako wypadek zdrady, a każdy Kommendant nieszczęśliwy miany być za nikczemnika, lub Zdraycę. – Wszakci on nawet Annibal, gdy został zwyciężonym, nie był wolny od różnych zarzutów Wiarołomstwa w Ludu Kartagińskiego. –

Rozdział 8.

Rozdział VIII.

Bitwa pod Chełmnem. — Intrygi Króla w Warszawie — Potyczka pod Golkowem

Rownie i w okolicy Chełmna nieszły pomyślniey interessa Insurgentow Polskich, Zaiączek przybywszy tam 3go Czerwca zastał rzeczy w gorszey sytuacyi, niż donoszono. — Ani Hauman ani Wedelsztet niemogli uprzedzić dywizyi Moskiewskiey dość mocney w

w przeprawie przez Bug. – Dwa mosty wystawione pod Dubienką, zapewniły przeyście Armii Nieprzyiacielskiey. – Siła iey składała się ogółem z 5000. Ludzi i rozłożyła się obozem na prawym brzegu Rzeki Bugu w groźney pozycyi. – Procz tego Generał Derfelt z innemi 5,000. Woyska spieszył na wzmocnienie tey Armii: a 3.° Czerwca był tylko od niey o cztery dni marszu. – Polacy zaś niemieli iak tylko 3485. z dawnych Żołnierzy, to iest 1885. Jazdy, a 600. piechoty, i łącząc do tego 2000. swieżo przystawionych rekrutów: całe siły Insurgentów wynosiły do 5,000. Ludzi. Jedna Armata 12.° funtowa i pięć 6.scio funtowych całą ich składały Artylerya. pomiędzy batalionowemi Armatkami 5.° tylko 3 funtowych było, któ¬re jakokolwiek za coś uważać można było, z reszty 11.scie pozostałe były żelazne i nie niewarte, te wzięto z różnych Klasztorów

dło

dla oszukania łatwowierności Żołnierza, i prze=
świadczenia iego, że były dostateczne siły. – Po=
wstanie Wieśniaków tak mało było przygoto=
wane w tey ziemi, że Uniwersały zawiera=
iące w sobie rozkaz uskutecznienia onego,
niebyły ieszcze expedyowane. – Tym czasem
pomimo krytyczny stan, w jakim się Insur=
genci znaydowali, wszyscy Mieszkańcy byli
w tym przekonaniu, że Moskale trwożą
się bardzo, że niesmieją przeyść rzekę Bug,
że maią bardzo mało Artyleryi, że Pola=
kom dość iest pokazać się, aby Zwyciężyć, i że
powstanie Wieśniaków, iest srzodek ostrożności
w cale niepotrzebny. Ale rafinacye te, były
tylko dziełem Kabały Szlachty, która przeciwna

była

była takowemu przedsięwzięciu. —

Na dniu 4° Czerwca Zaiączek, Hauman, i Wedelsztet, Wyszkowski i Chomentowski umawiaią się ustnie po między sobą. — W mowietey zważono, że lubo Polacy w tym momencie wyrównywali liczbą Moskalów, iednak niezaprzeczona była niższość pierwszych przez wzgląd na różnicę pomię=dzy Armiiami. — Że Moskiewskie Woyska były złożone z Weteranów wprawnych iuż w Woynę, a siły Insurgentów składały się z Rekrutów źle uzbroionych i bardzo łatwych do utracenia Mę=ztwa. — Przydano tę uwagę, że za trzy dni Nie=przyiaciel miał bydz wzmocniony, i że przeto Polakom trzeba było raz poraz attakować Nie=przyiaciela przed połączeniem się onego, lub też po złączeniu się walczyć w nierówney

nadto

nadto siłę. – Wystawiono sobie przytym iż ten był sposób myślenia Mieszkańców Kraju owego, że reyterada wystawiłaby Woysko i Kommendanta na powszechną naganę, i że prędzey by im przebaczono przegraną, niż cofanie się bez poprzedniczey rozprawy z Nieprzyiacielem. – Z tych powodów umyślono Nieprzyiaciela attakować. – Wedelsztet z dywizyą, 1200. ludzi miał prowadzić attak na lewym brzegu Bugu, Zaiączek zaś z resztą Armii przeprawiwszy się przez rzekę u Derhobuska 6. mil poniżey Moskalów, miał ich okrążać. – Ale w wykonaniu tego planu pierwsza trudność zachodziła w przeyściu rzeki. – Polacy niemieli ani pontonów ani Materyałów przysposobionych do wystawienia Mostu. – Ta uwaga zastanowiła Zaiączka, i zalecił

Wedelsztetowi

Wedelsztetowi, aby się na rozmyślnie nie narażał ~~na~~ niebezpieczeństwo wprzód nimby był uwiadomiony, że przyyście rzeki może bydź uskutecznione. - Czas attaku był naznaczony na dzień 6. Czerwca. - Dwa Korpusa pomaszerowały pięte przededniem. - Wyszkowski któremu wystawienie mostu było zlecone, odjechał dniem wprzód do Derobuska, lecz iego czynność nie mogła zastąpić zupełnego niedostatku materyałów. - Zaiączek posłał umyślnego o północy dla ostrzeżenia o tym Wedelsztetas, lecz czy przez niejasne wytłomaczenie się tamtego, czy przez złe rozumienie tego drugiego. Attak przeciw Nieprzyiacielowi rozpoczęty. Wedelsztet zabieraiąc lub odpędzaiąc forpoczty Nieprzyiacielskie

stał iuż śmiało przed obozem iego. Zaiączek wy
iechawszy w tym momencie z kilku Kawale=
rzystami na rekognoskowanie Nieprzyiaciela,
zdziwiony był bardzo, widząc niespodziewany
Attak. – Natychmiast więc do Wedelszteta wy=
słał z ostrzeżeniem, że on ze swey strony
żadnego ieszcze nieuczynił poruszenia dla
poparcia iego attaku. Że zaś Moskale niebyli w dostatecznych siłach na lewym brzegu
Bugu, przeto Wedelsztet miał czas do chwycenia
srzedków zapewniaiących reyteradę, która też
była wykonaną bez żadney straty Polaków. –

Dnia 7go Czerwca nastąpiło połączenie
się Nieprzyiaciela: niezostawało więc Insurgen
tom, tylko wziąć dobrą pozycyą, i tam na niego
czekać. – Kray płaski i bagnisty niewystawiał

położenia,

położenia bardzo pomyślnego. - Pozycya Chełmna
zdawała się bydź naylepszą, więc też tam udano się
z Woyskiem. -
Miasto to iest sytuowane na górze uniesioney
nad obszerną płaszczyzną, którą przecinaią dwie
tylko góry równo odległe rozciągaiące się wzdłuż
więcey 2000 kroków. - Droga prowadząca od
Chełmna do Dubienki, idzie pomiędzy temi
dwiema górami. - Góra po prawey stronie
drogi sytuowana, kończy się przy boru, któ=
ry z prawey strony przypiera do bagna:
druga zaś po lewey stronie drogi poszwie
nad płaszczyzną, i drogą od Serebryszczów idą=
cą. - Reszta tey pozycyi, iako też i miasta
samo otoczone iest bagnami. - Zaiączek
nieomieszkał zaiąc obóch tych gór, kazał
wysypać redutę, na tey, co była po lewey stronie

drogi

drogi, i tam postawił Połkownika Chomentowskiego z trzema batalionami. Resztę swey Dywizyi uszykował na drugiey górze, osadziwszy także bór Strzelcami. Korpus Wedelsztena był ulokowany pomiędzy wspomnionym borem i bagnem zakrywaiącym iego prawe skrzydło. — Pozycya Kaniowa odległą o pół mili od prawey strony Chełmna kazał strzedz Generałowi Ożarowskiemu z 4000 ludzi Piechoty i tyleż Jazdy. W przypadku Attaku mógł Ożarowski otoczyć Nieprzyiaciela, albo go wziąść w skrzydło. — Wieśniacy świeżo zaciągnieni których liczba wynosiła do 2000. byli podzieleni na bataliony, i uszykowani pomiędzy Woyskami regularnemi. — Przez takowe rozporządzenia gdyby Nieprzyiaciel zaczął attakować iednę górę mógłby bydź wzięty w skrzydło, albo w tył

przez

przez Woyska lokowane na drugiey. – Gdyby zaś obydwie góry razem, iako też las kończący górę po prawey stronie drogi znayduiącą się attakować chciał, tedy podałby swoie skrzydło dywizyi Wedelsztetta, który ze swey strony maiąc prawe skrzydło, i część swego frontu zakryte przez bagno, nie mogł bydz attakowany, chyba z lewego skrzydła, które zastaniał bór. –

Dnia 10. Czerwca przystąpili Moskale. Kolumna, która szła przez Szerebryszcze na przeciw lewemu skrzydłu pozycyi Polaków, składała się tylko z dwóch batalionów Strzelców, i kilku Szwadronów Kawaleryi. – Kolumna idąca od Kamienia wsi sytuowaney na drodze z Dubienki, obeymowała resztę sił nieprzyiacielskich. – Skoro Moskale na wystrzał zbliżyli się do Polaków, rozpaczęła się żywa Kanonada. – Pierwszy Attak obrócony od Moskalów na Wedelsztetta, ale niemogąc przebydz bagna,

wnet

wnet go zaniechali. – Zbliżyli się potym do boru, ale i tam znaleźli odpór. – A ponieważ nie= chcieli weyść pomiędzy dwie góry, przestawa= li tylko na potężnym dawaniu ognia z Armat 22. dział cięzkiey Artyleryi i wiele Możdzerzy, oprócz 38. Armat polowych pioruno= wały na Polaków od drugiey godziny po połu= dniu aż do szostey wieczorney. – Artylerya Polska iakokolwiek nieproporcyonalna Mo= skiewskiey, odpowiadała dość mocno. Zaią= czek podczas tey długiey Kanonady chciał po kilka razy zniewolić Woyska do uderzenia na Nieprzyiaciela: lecz chociaż były bardzo rażone przez tę Artylleryą, i stale znosiły po= rażkę, niemiały potrzebney odwagi do spo= tkania się z nieprzyiacielem na bagnety, gdzie zaledwie sam Zaiączek nierzginał, maiąc już

pod

pod Ordynansem swoim i Marstalerzem zabite
Konie. —
Pod czas gdy ten okropny trwał ogien, i gdy
los Batalii na żadną nieprzeważał się stronę,
kula Armatna urwała głowę Połkownikowi
Chamentowskiemu. – Smierc iego odebrała
odwagę Woysku przez niego kommenderowane=
mu. – Opusciło one swoie stanowisko żadne=
go do tego nieodebrawszy rozkazu. – Ta reyte=
rada odbywała się w zamięszaniu. – Kawalerya
prawego skrzydła Moskalów, pogoniła nie=
kaiących, lecz dwa szwadrony Wyszkowskiego
stoiące przy schyłku góry, odparły Nieprzyiacie=
la, daiąc czas usuwać się Infanteryi Polskiey. We=
delsztet na widok tego poruszenia na lewym skrzy=
dle, rozumieiąc że była reyterada zakommen=
derowaną, zaczął się cofać. – Ożarowski znany ze
swey waleczności, który wiele się mógł przyłożyć do

pomyślnego

pomyślnego wypadku batalii, attakuiąc prawe
Skrzydło nieprzyiaciela, i w mniemaniu że już
w cale nieszczęśliwy koniec batalli, poszedł za
Wedelsztetem. – Zaiączek cały zaięty przy=
wróceniem do porządku batalionów złama=
nych, niespostrzegł co się działo, aż dopiero
gdy Wedelsztet był w zupełnym marszu,
i gdy iuż Moskale ruszyli się do uderzenia
na Polaków strzegących ieszcze góry prawey. –
Co widząc, musiał dadz ordynans do Reyte=
rady, którą zastaniał dwoma Bataliona=
mi Działyńskich, i Regimentem Kawalerii Wysz=
kowskiego. – W tenczas gdy Insurgenci się
oddali, i gdy dwie linie Moskalów posu=
waiące się dawały ognia, koń ieden upadł=
szy, zatrzymał cały park tyze Artyllerii Pol=
skiey. – Kawalerya Moskiewska, napadła

zaraz też trzy Szwadrony Wyszkowskiego odparty ią aż do centrum pierwszey linii Infanteryi Moskiewskiey. – Ten mocny odpor ocalił Artylerya i ułatwił reyteradę. – Moskale ścigali Polaków aż do miasta, przez które ci przeszli tylko. Insurgenci stracili 300. ludzi w zabitych na placu, i zabrano w niewolą tyleż Wieśniaków, których wielka część ukryła się u znajomych w mieście. Sześć Armat Żelaznych, które Zaiączek w Konwencie złożył (: bo te więcey trudniły niż były użyteczne :) uważano iako stracone z strony Insurgentów. –

I w taki to sposób zakończyła się bitwa owa. Różne Kawateryi banda w tę i ową stronę o 20. Mil na około rozpierzchnione rozgłosiły wszędzie; że Woysko było zdradzone, że zniszczone, i że Zaiączek zaprzedał swych współpatryotów. – Ponieważ zaś z natury Człowiek

iest

iest skłonny wierzyć potwarzy, więc ta tryumfowa
ła tym więcey, iż składaiąc klęskę na zdradę
kommendanta, reputacyą Żołnierza zdawała się
niejako ocalać. – Naymniey w sądzeniu swym
surowi, i ci którzy nie mogli wątpić o poczciwo=
ści Zaiączka, niemaiąc dokładnych wiado=
mości o tém zdarzeniu, nieszczęście Kom=
mendanta przypisywali niedoświadczeniu
iego. – Iakoż ta Akcya pierwszą była, w
ktorey on kommenderował. –

Zaiączek cofnąwszy się do krasnego stawu, przy=
wrócił porządek w swoiey Armii, i wysłał Offi=
cyera do Lublina, aby tam urządził powsta=
nie Wieśniaków. Przedsięwzięciem iego było nie
opuszczać Woiewodztwa tego, bez stoczenia bi=
twy. – Okolica ta daleko iest ludnieysza od
Chełmskiey, zasadzał więc swoie nadzieie na licz=

nieyszem

na licznieyszém powstaniu. 24. Armat, które prowadzono dla niego z Warszawy miały powiększyć iego Artyllerya. Podchlebiał sobie więc że wziąwszy dobrą pozycyą w bliskości Miasta Lublina, nadewszystko będąc wsparty od Miasta, którego ludność 15000 zawierała potrafi tam wstrzymać Nieprzyiaciela. – Wszakże w cale przeciwny sposób myślenia temu znalazł w Mieszkańcach tamteyszych. – Zawsze duch tego Woiewodztwa był podeyrzany poczciwym ludziom. Miasto samo ukrywało mnóstwo Intrygantów, ludzi bez moralności poświęconych własnemu Interessowi, przyzwyczajonych do szykanady wybiegów, które iey istotę składaią. – Xsiążęcek doznał tam tyle sprzeczności, że był przymuszony oddalić się z tamtąd. – Za zbliżeniem się iego do Lublina Kommissya Woiewodzka prezentowała mu z góry 3000. Wieśniaków zebranych, lecz przez chytrość godną tylko tego gatunku ludzi, którzy ią składali, szczególnie doradziła Wieśniakom,

aby

aby gdy noc nastąpi rozpierzchnęli się po Wsiach. — Ponieważ zaś ci nowo zaciągnieni zaymowali oddzielny obóz od obozu Zaiączka, takowemu więc rozłączeniu zabieżyć nie można było. — Oszukać Insurgentów, a ochronić Moskalów był dwoisty cel tego zbrodniczego podstępu. — Kommissya udawała w oczach patryotów, że dopełniła swéy powinności, zgromadzaiąc Wieśniaków, kiedy tym czasem prawdziwą przysługę uczyniła Moskalom, zmnieyszaiąc siły Insurgentów tym zaciągiem. — Iakoż potrafiła pozyskać dla siebie ich przychylność. — Na dobra bowiem tych niegodnych Obywatelów wszelki od nich miany był wzgląd: kiedy przeciwnie prawdziwych patryotów bez litości pustoszono. Possessye Xięcia Adama Czartoryiskiego zostały zruynowane, a Pałac Jego w Puławach zrabowany i prawie zburzony. —

Zaiączek

Zaiączek opuscił Lublin, obrawszy sobie pozycyę pod Kurowem o 6. mil od Lublina. Armia Jego powiększona wielu Rekrutami i kilku rezerwami Woysk dawnych wyciągniętych z Lublina wyno siła do 7600 ludzi. Artylerya oczekiwana z Warszawy w krótce przybyła, Pozycya, którą zaymował, była dobra, którą on bardziey ieszcze wzmocnic postarał się. - Iednym słowem wszystko mu zaręczało, że potrafi odeprzeć Moskalów. - Lecz klęska pod Chełmnem w całe odebrała męztwo Woysku - Czterech Półkowników imieniem Woyska przez formalną Notę domagało się, aby przeszedł Wisłę. - Iaki postępek zasługiwał na przykładne ukaranie, lecz w rewolucyi pokazuie się Zołnierz tylko przez Kaprys powolnym, a General częstokroć musi się radzić Sentymentów Woyska: co przeciwiaiąc mu

się

mu się, wystawia siebie na niebespieczeństwo pełney przegraney. - Zaiączek do rozpaczy prawie przywiedziony, uległ tey uwadze, i musiał oddzielić się, iak żądano, od nieprzyiaciela rzeką. -

Nim to nastąpiło, uwiadomił Kościuszkę o swym zamiarze. - Reyterada tego Generała uczyniwszy Moskalów Panami prawego brzegu Wisły, ułatwiała im też zbliżenie się do Warszawy. - Zaiączek przeto uprzedził Naczelnika o swoim marszu aby ten pomyślił o srzodkach zasłonienia stolicy. - Kościuszko dał rozkaz Sierakowskiemu, aby wyszedł z Warszawy na czele 4000. ludzi, i stanął nad rzeką Dnie[wieprzem]prem - Gdyby ten Korpus, którego siły codziennie się powiększały przez nowe zaciągi, bez czynne od powstania stolicy, było Komenderowane piętnastu dniami wprzód

nad

nad brzegi Bugu, siły Polaków mogłyby się mierzyć w ówczas w tamteyszey stronie z Nieprzyiacielem. – Roztropność radziła Polakom, aby nigdy niewdawali się lekkomyślnie w batalię z Moskalami, bo inaczey, iak przy silney Artyleryi i mocnych stanowiskach pomyślnego wypadku w bataliach obiecywać sobie niemogli. – Takoż Jedyny plan, którego Polacy trzymać się w tey Woynie powinni byli był ten: wstrzymywać Marsz Moskalów, w krok przez zniewolenie do ustawicznych attaków, i szturmowania każdego niemal miasteczka. – Ale Kościuszko w operacyach swoich niemogł się ieszcze trzymać planu regularnego. – Powinności Jego iako Kommendanta były równie trudne iak

niepodobne. – Często go niesłuchano, tak iak go należało słuchać, Przyczynę tego w niechęci Szefów, niedoswiadczeniu, i (: kiedy nic nie mamy zataić :) w nikczemności Subalternów, naznaczyć należy. – Kosciuszko będąc źle uwiadomiony zależyć od Kaprysu lub niewiadomosci posiłkuiących go, ogołocony z Żywności, nakoniec bez zręcznych Officyerów, czyż mogł mieć pomyślnieyszy skutek swoich usiłowań? Sprawa iego upadła, i powinna była upaść, ale chwała onego została nieskażona. –

Zaiączek przeprawiwszy się przez Wisłę, zatrzymał się kilka dni nad brzegami tey rzeki. Armia Moskiewska poczęła udawać, że chce utrzymać się przy przeciwnym brzegu teyże rzeki, lecz po krótkim

odpoczynku

odpoczynku zwróciła się ku Litwie. Zaiączek bardzo gorąco pragnął maszerować na Ukrainę dla wspierania Insurrekcyi tamteyszych Mieszkańców, którzy naywaleczniejszą część Narodu Polskiego składa ią. Lecz ponieważ pozycya Kościuszki pogorszała się zawsze, Zaiączek zatem dostał rozkaz, aby przybywał zwiększyć siły Jego; Musiał więc przestać na tym, że Luberadzkiego Officyera bardzo sprawowanego oddzielił, który na czele 500. Kawaleryi, i iedney Kompanii Strzelców udał się na Wołyn. Niepotrafił on wprawdzie zdziałać tam Insurrekcyi, lecz iednak dał uczuć Nieprzyiacielowi tyle złego ile tylko dozwala Prawo Woyny. – Popalił iego Magazyny, pobił iego różne oddziały zatrudził Kommunikacyą, i do tego punktu mu dokuczył, że 3000. ludzi wykommenderował na zniesienie iego. – Gdyby Luberadzki mogł bydź wspierany, iego expedycya zrobiłaby była

dywersyą

dywersyą bardzo pożyteczną na stronę Insurgentów. – Ale zostawiony sobie samemu, i obarczony od sił przemagaiących był przymuszony schronić się do Gallicyi. –

W tenczas, kiedy Armia Insurgentów przeciwnego doznaią losu pod Szczekocinami i Chełmnem, i kiedy Kosciuszko w przeswiadczeniu zostaie, że zapobiegł Intrygom Króla, przez ustanowienie Rady Narodowey, wielkie poruszenie gotowało się w Warszawie – Roaliści czynnieysi niż poczciwi ludzie, maią Szpiegów aż do Namiotu samego Kosciuszki, dowiedzieli się przez ten kanał daleko przędzey o nominacyi Rady, niż ona publicznosci była wiadoma. Ponieważ zaś Członki maiące się składać znane

byty

były z poczciwości daleki odwiedzenia, dwór więc drżał z obawy względem przyszłych wypadków. Podwoił na ówczas czynność, układał taiemne spiski, uderzał na reputacyą Patryotów, lecz szczególniey starał się poniżyć Ignacego Potockiego a bardziey ieszcze Kołłątaja. – Obawiał się wielkości iego ducha z. znajomey onego tęgości Charakteru – Emissaryuszowie Krolewscy rozsiewali wszędzie że Kołłątay uważał Szlachtę iako zarodek Tyranów zawsze się odradzaiący. Że Ziemię własnością publiczną, a nie szczegolną bydz rozumiał, i że się stanie nakoniec Roberspirem w Polszcze.

Pierwsze Osoby z Obywatelów Warszawskich, po wysłuchaniu przeczytanego Aktu przesłanego od Naczelnika, oswiadczyli iż prawo ich było obrażone przez to ustanowienie

Arbitralne

Arbitralne. Że sądzili bydź więcey godnemi urzę=
dów, i że mieli wszelkie prawo spodziewać
się dołożenia się ich zdania względem wyboru
Członków do Rady. – Niewiele brakowało
do tego iżby wzbronili się bydź posłusznemi
temu urządzeniu, posłali nawet deputowanych
ze swemi przełożeniami do Kościuszki i przy=
łączyli liczbę Osób, które chcieli mieć Członka=
mi rady. – Opór ten niemały sprawił Am=
baras Kościuszce. – Utrzymywać pierwszą
swoią decyzyę, było to wystawiać siebie na
podeyrzenie o jakiś despotyzm. – Ustąpienie
natrętności remonstracyi, było to narażać na
niebespieczeństwo dobro publiczne. –
Osądził więc Kościuszko, że zapobieży iak
pierwszey tak drugiey nieprzyzwoitości
przydaiąc do liczby Nominowanych iuż

ad

od niego Konsyliarzy, tych, których mu proponowano, z strony Mieszkańców Warszawskich. - Od tego momentu Kabaliści Dworu wolne dla siebie zyskali pole. - Nieufność opanowała umysły, zgoda zniknęła, Woyna opinii wybuchnęła, a fakcya Stanisława w martwey nieczynności utrzymywała wszystko. - Wśrzód Nieszczęść Publicznych intrygowano krzyczano, oskarżono się na wzajem, a Król przez głuche insynuacye i naychytrzeysze fortele, rwąc iedność pomiędzy Patryotami, niszczył tym samym ich moc. Przy silney pomocy swych fakcyonistów, żadney tamy, żadnych granic tak szkodliwym niekładł zaburzeniom, oprócz dysput, których nieprzestawano wszczynać względem Generałów, w których Partyzanci Królewscy byli uwielbieni a patryoci poniżeni,

czcze pozory, które brano dla uniknienia podatków, a szczególniey dla oddalenia kary obwinionych, uwieczniały roztrząsania i nienawiści.

Tym czasem Insurgenci czuli konieczną potrzebę słuszney surowości przeciw rodakom służącym fakcyi Moskiewskiey. Zemsta publiczna i głos powszechny tę na nich wkładał powinność. – Lecz zgromadzenie do którego należało sądzić ich i ukarać zatrzymywane przez długie formalności opóźniało swóy Sąd. – Powolność takowa zniecierpliwiła całą publiczność, z którey śmielsze Osoby otwarcie podniosły głos przeciw upoważnioney prawem Magistraturze, oskarżaiąc ią o zdradę. – Kilku młodych ludzi żywością uniesionych, korzystaiąc z powszechnego ludu nieukontentowania, usiłowało cierpliwość onego przywieść do ostateczności.

Zaczym [illegible]

Zaczął się więc tenże lud kupić i domagał Śmierci obwinionych: nakoniec pomimo silne opieranie się temu Patryotów, więzienie wyłamano, oskarżonych z niego wyciągnięto, i kilku z nich natychmiast powieszono. - Xiąże Czetwertyński, Xiąże Massalski Biskup Wileński, i Boskamp, iako naybardziey obwinieni o służenie Interessom Moskwy naypierwsi oddani śmierci. - Po tych nastąpiła kolley na Adwokata Warszawskiego Wolfersa, na którego padło podeyrzenie, iż w Archiwum Ministra Moskiewskiego znalezione pisma obwiniaiące Króla, ukrył, i przechował; także jednego Urzędnika Sprawiedliwości, który bronił ludowi wniścia do Więzienia z więcem słów zelżywych, los obwinionych spotkał. - Równie Moszyński już z założonym na Szyię

Stryczkiem

Stryczkiem na Szubienicę był prowadzony, lecz Zakrzewski stanął w Obronie onego wśród tłumu, który otaczał tego nędznika rzucając się, zaklinał, płakał, i tyle naleganiami swemi dokazał, iż na inny dzien exekucyę iego odłożono. — Poniewaz zaś dwóch młodych ludzi, z których ieden był niegdyś w Kancellaryi Kołłątaja, drugi służył u Ignacego Potockiego za Kopiistę, zdawali się byc przyncypalnemi dowodzcami tych poruszeń, strona więc przeciwna wniosła z tąd, że ten rozruch był dziełem Potockiego i Kołłątaja, którzy przeciwnie napominali lud mową swoią, aby zaniechał tych bezprawnych okrucienstw. — Usiłowania nakoniec Zakrzewskiego dokazały że skupiony Lud rozszedł się. —

Zdarzenie takowe iakokolwiek pierwsza dopiero i ta iedna tylko plama na sprawę wolności przez nie sciągnęła była. - Niemało jednak zmartwiło Patryotów. - Nieprzyiaciele nie omieszkali korzystać zręcznie z tego wstrętu, iakie scena tego gatunku musiała naturalnie sprawić na umysłe Cudzoziemców i Rodaków. - Rozgłaszana wszędzie że życie Króla iest w niebezpieczeństwie, że smierć iego była istotnym celem spisków Potockiego i Kołłątaja: że Systemma ich było morderczze, że starali się zaprawić lud do rozlewania krwi aby go przysposobić do powszechnego wyrznięcia Szlachty. Wszystkie te wieści szybko biegały, i przyięte były z łatwowiernością, iaka charakteryzuie zawsze niesnaski Obywatelskie. —

Kosciuszko

Rozdział

Kościuszko w odpowiedzi swoiey na danę mu wiadomość przez Prezydenta Rady Narodowey o tym rozruchu, zalecił surowe skaranie Autorów i dowodzców onego. – Rozkaz ten wraził strach w umysł ludzi, a ośmielił Realistów. – A że ci iuż w niemałey liczbie znaydowali się po różnych ustanowionych Magistraturach, zatym rozkaz Naczelnika spiesznie był wykonany. Sekretarz Potockiego i drugi z nim młody Człowiek służący u Kołłątaja, toż cztery lub 5.° Osób innych, które się pokazały żywszemi podczas tego poruszenia, aresztowane i na Inkwizycye wzięte. – Tu właśnie żadne pogróżki, i żadne obietnice od źle intencyonowanych niebyły oszczędzone,

aby

aby na Wizaniach wymóg wyznanie obwiniaiące Potockiego, i Kołłątaja; Lecz wszystkie usiłowania tych Insurgentów daremne były. Zeznania Inkwirowanych dowiodły, że gorliwość zwyrugowana nie potrzebuie do działania zapędzonych Inspiracyi cudzych. —

W ten czas, kiedy Stolica w takim zostawała zaburzeniu, Armie Insurgentów cofały się przed Woyskami Nieprzyiacielskiemi, daleko większemi w liczbie. — Kosciuszko 1º Lipca przybył do Mszczonowa o 10. mil od Warszawy. — Zaiączek zastaniał prawe jego Skrzydło, strzegąc pozycyi przy Warce, Mokronowski zaś prawe stoiąc ze strony Błonia.

Przedsięwzięte od Nieprzyiaciela poruszenie

na dni

Rozdział

na dniu 6ᵒ Lipca, kazało się domyślić, iż zamyśla odciąć Xiążka od Armii, co nakłoniło Kościuszkę do odmienienia pozycyi. — On sam stanął pod Walentynami, a Xiążek pod Gołkowem. 8ᵒ Lipca, gdy Prussacy obserwuią Kościuszkę i Mokronowskiego, Moskale Attakuią Xiążęcia. Pozycya Gołkowa lubo nie iest przednią sama przez się, dość iednak obronna. — Lewe skrzydło Polaków zasłonione tam tylko przez małą rzekę błotnistą, a prawe przez las rozciągaiący się aż w tył ich pozycyi. — Xiążek postawił Ta[illegible] fortpocztów, które strzegły rzeki aż do Wsi Iezierney, i zabezpieczały prawe skrzydło Insurgentów. — Iak Zamek tak Wieś Gołków obóie te sytuowane

przed

przed ich lewym skrzydłem, zaymował ieden Batalion Infanteryi z dwiema Armatami 400. Strzelców z dwiema Kompaniami Infanteryi broniło boru na prawem skrzydle. Polacy wysypali także Baterye wzdłuż swego frontu, lecz te ieszcze niebyły dokończone, gdy Moskali kommenderowani przez Dennisowa zaczęli attakować Polaków. – Potyczka Fortpocztów utrzymywana weiąż przez nowe Woyska trwała więcey iak dwie godziny. – Nakoniec gdy Nieprzyiaciel zgromadził iuż całą siłę, fortpoczty Polskie zwinęły się do Obozu, i zaczęła się Akcya generalna o piątey w Wieczór. Moskale uderzyli na Centrum i prawe skrzydło, ale byli odparci; powtórzy

li

powtórzyli swoie usiłowania dwa razy, a równie im się niepowiodło. – Ogień straszny i ciągły trwał aż do dziesiątey wieczorney. Moskale stracili w tey Akcyi 600. ludzi i cofnęli się. Polacy zostali w swoim Stanowisku ponieważ Noc niepozwalała im korzystać z odniesionego pożytku. – Nazajutrz Nieprzyiaciel wzmocniony 14,000 ludzi prawie, znowu pokazał się równo ze dniem. Zaczęła się Kanonada. Zaiączek chociaż niższy w siłach sposobił się do utrzymania batalii, lecz spostrzegłszy, że Nieprzyiaciel uderzał się na opanowanie góry wyniesioney nad lewem iego Skrzydłem, którey to góry nie mogł on bronić,

ponieważ

poniewaź był od niey rzeką oddzielony, po=
syłaiąc tam iaki znaczny Wydział, byłby się
bardzo osłabił. — A na tey wysokości osadzona
Artylerya Moskiewska mogłaby była stry
chować linią Polaków. Zaięczek więc był
przymuszony cofnąć się. Ale chociaż z
Woyskami świeżo zaciągnionemi w przytomno.
ści Nieprzyiaciela wyższego w siłach, niebez,
pieczna rzecz była przedsięwziąć reyteradę. — Za=
ięczek iednak widząc niemożność utrzymania
się w stanowisku swoiem, chwycił się tego
środku. — Poruszenie to było wykonane w po=
rządku z doskonałością, któraby przyniosła honor
naylepszemu Woysku. Więcey iak 3000. Kawale
ryi Moskiewskiey udało się w pogoń za In=
surgentami, wszakże bynaymniey ich niezmięszali,

owszem

owszem Nieprzyiaciel był wszędzie odparty, gdzie tylko położenie mieysca pozwalało działać. — Wczasie Attaku Zaiączka pod Gołkowem, Kościuszko zatrudniony był ogniem Armatnym przez Prussaków, dowiedziawszy się zaś o poruszeniu Zaiączka ku Służewie, sciągnął i sam pod Warszawę. — Mokronowski, którego w tym samym czasie obserwowało 2000 Prussaków, chciał Nieprzyiaciela przydybać w Błoniu, lecz mu się to nieudało, bo ten nieczekaiąc Potyczki, cofnął się w dobrym porządku. — Gdy Mokronowski z tego mniemanego tryumfuie Zwycięstwa, odbiera ordynans łączenia się z Kościuszką. —

Rozdział 9.

Rozdział IX.

Oblężenie Warszawy - Kabały Koalistów. - Operacye Woyskowe w Litwie - Odstąpienie Nieprzyiacioł od Oblężenia - Porażka Sierakowskiego - Batalia pod Maciejowicami

Insurgenci przyszedłszy pod mury Stolicy podzielili się na trzy Kolumny. - Oboz z strony marymontu pod Mokronowskim, składał się z 8.mių Batalionow Infanteryi 18. Szwadronow Kawaleryi. tenże z strony Czystego pod rozkazami Zaiączka z 6.ciu Batalionow Infanteryi, i 10. Szwadronow Kawaleryi; -

Oboz

Obóz zaś z strony Mokotowa kommenderowany osobiście przez Kościuszkę z 20^{stu} Batalionów i 40^{stu} Szwadronów Kawaleryi. — Wszystkie te siły razem wzięte wynosiły = 22,000. Woiowników 17,000. Infanteryi a 5000. Kawaleryi. — Nowe zaciągi składały po większey części tę Armię. — Zaledwie w niey 9000 dawnego Żołnierza liczyć można było. —

Miasto Warszawa iest sytuowana na wysokości lewego brzegu Wisły. — Pozycya iego wyższa iest nad brzeg przeciwny. — Płaszczyzna prawie nieprzerwana otacza to Miasto, Jeden tylko wzgórek znayduie się przy Marymoncie, a drugi nieco dalszy nazwany Babia Góra. — Kościuszko wyznaczył stanowiska

które

które każdy z Generałów miał bronić. Wieś Młociny z przyległym borkiem Bielanskim, ia-ko też wsie Wawrzyszew i Powązki były porużone Mokronowskiemu. - Lewe skrzydło iego Korpusu w ostatnim swym punkcie łączyło się z prawem Zaiączka, który miał bronić Wieś Czyste, który lewem swoim skrzydłem rozciągał się aż do Jeruzalem. - Wtym mieyscu zaczynało się prawe skrzydło obozu Kosciuszki, który zasłaniaiąc resztę okolicy aż do Wisły, przechodził przez Górnyę i Czerniakowo. —

Prussacy pokazali się przed Warszawą 13. Lipca. Przemaszerowawszy wzdłuż frontu Polaków, zaięli pozycyą wzgórka nazwanego Babia góra, wnet naprzeciw Obozowi Mokronowskiego. Moskale obozowali pod

Bużewem

Rozdział

Służewem naprzeciw Obozowi Kościuszki. – Dwie te Armie, iedna lewém Skrzydłem, druga prawém zamykały Polaków na lewym brzegu Wisły. Lecz przeyście tey rzeki iako też wielka część Kraiu na prawym brzegu leżącego była wolna. – Ponieważ Insurgenci nie zastali Magazynów w Warszawie. – zatym z tey tylko strony mieli sobie dostarczać żywności. – Że zaś Prussacy byli Panami Kraiu leżącego na prawym brzegu Wisły aż do uyścia Narwy, i w odległości o 6. mil od Warszawy, więc iedna Dywizya od 3,000 pod rozkazami Generała Cichockiego obserwowała ich na lewym brzegu Narwy i druga zaś z 4,000. złożona pod Kommendą Sierakowskiego

strzegła

strzegła Moskalów z strony Litwy. —
Miasto Warszawa nigdy niebyło fortyfikowa-
ne, a nawet murem opasane, wał ziemi
dosyć płaski i bez żadney sztuki zrobio-
ny był iedyną tey stolicy obroną. — Jak
tylko Insurrekcya wybuchnęła, Sierakowski
Kommendant Korpusu Inżynierów, kazał wysy-
pać baterye rozłożone w przyzwoitey rozległości
na około Miasta, lecz to dzieło niebyło ieszcze do-
kończone po ten Moment, gdy Nieprzyiaciel zbliżył
się do Warszawy. Insurgenci pracowali dzień i noc
nad fortyfikacyami: ale te zrobione na prędce, by-
ły słabe, i niewiele im dawały zaufania: Lecz
Woysko miały go nieskończenie więcey w Ko-
sciuszce, a tak 50,000 nieprzyjaciela bloku-
iącego też Miasto, niebyło straszne. —
Pierwsze Usiłowania Prussaków obróci-
ły na Wieś Wolę sytuowaną o 2. wystrzały

Armatna od frontu Zaiączka, którą on pomimo przeciwnego rozkazu Kościuszki chciał utrzymać. — Myślił on nawet ufortyfikować to stanowisko: lecz dobrze rzecz wyexaminowawszy, poznał że do obrónienia onego z pomyślnością, trzeba było użyć przynaymniey trzech batalionów Infanteryi, co połową by zmniejszyło iego piechotę, i że wszystkie iego siły niebyłyby dostateczne w przypadku attaku. — Tym czasem pomimo tych uwag, które powinny go były skłonić do opuszczenia Woli, posłał tam 250. piechoty, i pikietę z 50. Kawalleryi złożoną, daiąc rozkaz Kommendantowi nieczynić można (?) go oporu, gdyby Attak przypuszczony być miał, lecz cofnąć się w części bez wystawienia ludzi na stratę iakową. Jakoż Prussacy attakowali tę Wieś 21. Lipca a opanowawszy ią porzucili natychmiast

pozycyę

porzecze góry Babia, a założyli Obóz swoy pod Wo=
la, i wysypali baterye dla bombardowania przed-
mieścia i Obozu pod Czystém. Ogień ich z tam=
tąd przez cały czas oblężenia był prawie nieustan=
ny i rzadko przerwany: wszelako rzucone bom=
by niewiele skutkowały w Mieście, ponie=
waż baterye nadto były odległe, aby można
było szkodzić, lecz obóz Zaiączka wiele
przez to ucierpiał. –

Przerwiymy na moment relacyą oblężenia,
a wystawmy przed oczy Czytelnika, co się działo w
mieście. – Na nowo wszelakie tam ożyły fa=
kcye, tak iż zdawało się, że Realiści z obecno=
ścią Nieprzyiaciela nabierali nowey mocy. – Ukaranie wspomnianego wyżey rozruchu uitowali
uskuteczni[illegible] z krwawą zaiadłością. Król
zwalaiąc wszelką okropność tey sceny na
Ignacego Potockiego i Kołłątaja, starał
się

starał się oburzyć Woyskowych na tych dwóch dystyngwowanych Ludzi. – Obowiązał Poniatowskiego swego Synowca i Mokronowskiego swego Partyzanta, aby dali uczuć Woysku wstręt na przeciw ich sposobowi postępowania, Poniatowski ogłosił to wszędzie; a gdy iednego dnia mówił o tym do Zaiączka, ten Mu odpowiedział, „Że lud zasłużył w prawdzie „na naganę lecz zdaniem iego, nieszczęście to „sami sciągnęli Sędziowie – przez swoią opieszałość w ukaraniu obwinionych." Podobne zdanie było naywiększey części Woyskowych, sami tylko stronnicy Dworu myśleli i mówili inaczey, ale w tenczas niewielka ich była liczba w Armii. – Jednak pomimo tę przychylność Woyskowych, pięciu z dowódców rozruchu ezekwowano. – Surowość ta nieukontentowała Insurgentów

szemrano uskarżano się, posyłano przełożenia do Kościuszki dając mu poznać, że powolność z iaką postępowano w ukaraniu o zdradę obwinionych, porównana z pośpiechem nagłym w exekwowaniu dowódców rozruchu, dowodziła że Sędziowie wcale nie mają ducha Patryotycznego. — Kościuszko dla uspokojenia tego malkontentowania, zrzucił Magistraty, które obwiniano, a natomiast ustanowił Kommissyą Woyskową prezydowaną przez Xiążęcia ...... Ten ostatni podczas otworzenia tego Trybunału zachęcał swych Kollegów aby byli nieubłaganemi tak jak on dla Zdrayców, i dla Fakcyonistów, a wyrozumiałemi dla słabości natury ludzkiey. Trzymali się tego Systematu, a wkrótce wypuszczono

mnóstwo ludzi z Więzienia, których cały był występek, że wrażali strach Stronnikom Stanisława. – Za przewinienia pomnieysze karano prawą publiczną, która Śmierci zachowana była za zbrodnie polityczne. – Pierwszy którego Kommissya wskazała na Śmierć był Skarszewski Biskup Chełmski. Wyobrażenie prawdziwey Cnoty, tak było zatarte na ów czas w Polszcze, że ten Prałat u wielkiey części Obywatelów za cnotliwego uchodził z przyczyny iż niebrał Pensyi od Moskwy. – Pomimo to, wotował on iednak na rozbiór Kraju, bezczelność swoią posunął do tego stopnia, że uwolnił publicznie członki Seymu od przysięgi przez nich uczynioney, iż nieprzyiść niewodstąpią Possessyi Rpltey – komu niewodstąpią Possessyi Rpltey.

Przyiął Urząd Kanclerza Koronnego w ten czas, gdy poczciwi i sumienni uciekali od wszelkiey dostoyności. Zapytany

dla

dla czegoby wotował na rozbiór Polski, i uwol=
nił Seym Grodzieński od Przysięgi wykonaney
przez iego Członki, odpowiedział: Że owo to
uczynił dla uchronienia swego Biskupstwa
od Ruiny. – Kommissya więc osądziła, że wart
Szubienicy. – Dekret iey wymienił zbrodnie
i usprawiedliwienie które go potępiało i cześe
więcey. – Król zadrżał przeczytawszy te punkta,
i właśnie te mu się w tym razie wymknęły słowa,
„ na osądzenie mnie samego nie trzeba, tylko przeko=
„ piować Akt takowy." – Użył więc on wszystkich
srzodków na uratowanie tego Winowaycy. Za=
krzewszy w tym zamiarze działał z gorliwo=
ścią. – Nuncyusz Papiezki złączył się z
niemi. Dwie także Metressy Biskupa
wskazanego na śmierć intrygowały ze
swey strony. – Nakoniec takich sprężyn
ruszyła Kabała iż Kościuszko zmordowa

ny

zmordowany tylu naprzykrzeniami, odmienił karę śmierci na karę dożywotniego więzienia, na co publiczność cała bardzo [illegible] sarkała. — Zaięczek, którego Charakter moralny daleki był od surowości, iakiey ie go funkcya wymagała, widząc, że ostrość iego, którą na sobie wymuszał, próżną się stawała przez łagodność Kosciuszki, złożył prezydencyą swoią. — Surowość iego nie miała na celu iak tylko przywrócenie Stopniami Narodowi iego dawney w charakterze rzetelności. Potrzeba było zwątlić fakcyą Dworu iako też Moskiewską. — Wszystko to wymagało scisłey ostrości, nie obywatelstwo zaś, które smiało przekładać Interess szczególny nad interess Oyczyzny, godne było ukarania. Patryoci byli powszechnie obrażeni tą wadą Kosciuszki w uleganiu

Intrygantom

Dziewiąty 289.

Insynuacyom Fakcyonistów. — Realiści korzystaiąc ze słabości, którą on w tey okoliczności pokazał; rozsiewali pogłoskę, że Interessa Insurgentów nie dobrze szły, ponieważ się łagodnie obchodzą z Nieprzyiaciołmi Moskiewskiemi. A więc zuchwałość Fakcyonistów rozjątrzała Serca, i ieżeli w tym czasie nieszczęśliwym spokoyność zdawała się następować po burzy, ten smutny przeciąg czasu nie tak był stanem odpoczynku, iako raczey zawieszeniem broni pomiędzy Nieprzyiaciołmi poglądaiącymi na się okiem boiazni i nienawiści. —

Łaska wyświadczona Prałatowi hypokrycie przyspieszyła ukaranie Felixa Potockiego, Branickiego, i Rzewuskiego. Kościuszko, którego nieukontentowanie powszechne sprawione przez iego postępek względem

względem Skarszewskiego, bardzo go trapiło; ociąwiał się zpóźniać z obwieszczeniem Dekretu wskazuiącego na śmierć trzech dopiero wymienionych Zbrodniarzy. A ponieważ oni znaydowali się w ów czas za granicą, powieszono więc tylko ich Portrety. Lecz na nieszczęście dla Ko- sciuszki, Szczęsny Potocki, i jego Kole- dzy mniey byli winnemi w oczach Patryo- tów iak Stanisław August, Patryo- ci oburzeni na niegodne tego postępki, wymawiali postępek tych dwóch Osób. – Żałowano szczególniey Szczęsnego Po- tockiego i Branickiego, pragniono aby naprawiali swoy błąd, i mniemano że maią ieszcze zdolne serce do żalu. Sta- rał się nawet nastręczać im sposobność tego; oprócz tego ci dway ostatni niezmiernie

bogai

bogaci, mogli zdziałać pomyślnie dla dobrey sprawy Insurrekcyą mocną od 20,000. lub 30,000 uzbroionych, przez same zaciągi w ich dobrach. Surowość więc Kościuszki względem nich nie tak podobała się Patryotom, iak przeciwnie łaska wyświadczona Skarszewskiemu obrzydła ich. Wszakże radość z osądzenia Rzewuskiego powszechnie wzgardzonego, pierwszego dowodzcy spisku Targowickiego, zatarło nieiako żal względem drugich. —

Wrót nie niezaniedbał, aby nakłonić fakcyą uformowaną w Armii do wspierania Partii złożoney z Szlachty i pierwszych Obywatelów Warszawskich. A lubo niezgoda niebyła tak widoczna pomiędzy Woyskowemi, w ten czas gdy Kościuszko znaydował się na ich czele, iednak dały się widzieć dwie partye w Armii wprost sobie przeciwne. Michał

Rozdział

Michał Wielhorski w Litwie, a Mokronowski i Poniatowski wspierani od kilku subalternów czynnych w obozie pod Warszawą powtarzali krytyki w duchu dworskim wystawiając przedsięwzięcie Kościuszki niebezpiecznym i chimerycznym. — Wypadek bowiem Insurrekcyi tym mocniey interessował, tych dwóch pierwszych, aby niszcząc projekta Insurgentów uniewinniali bałamutną swoią Kampanią 1792. Nicowali więc ustawicznie Kościuszki operacye, a krytyki, już słuszne, iuż wymyślone, lecz zawsze nieobywatelskie, przez wzgląd na stan, w którym się znaydowała Oyczyzna, bezustannie się odnawiały. — Ci to mniemani Taktycy opór, który oni sami osłabiali, nazywali głupstwem. Exagerowali niedostatek i niebezpieczeństwa Armii, a powiększali siłę

i czynność Nieprzyiaciela. — Powtarzali ustawicznie
Officerom, że Polacy iuż zginęli że mieli przed sobą
50,000. Nieprzyiaciela, który zaymował Wsie, że
iak przybędą Moskale na prawy brzeg Wisły, iż
przyidzie im umarznąć w ich obozie pod Warszawą,
a Zwycięzcy na ówczas dadzą pardon tylko tym,
którzy będą trzymać z Królem. Patryoci w
Obozie Kościuszki i Zaiączka niemogąc
znieść tych urągaiących się rozmów odpowia=
dali im z zapałem, co utrzymywało niechęć
w Armii. —

Wiadomości, iakie odbierano z Litwy, dostarczały
obszerney Materyi roztrząsaniom sprzecznym
z obu stron; Roaliści starali się dowieść swoiem
rozumowaniem niemożności pomyślnego sku=
tku dla nieszczęśliwych wypadków w Litwie.
Patryoci przyznaiąc rzeczywistość nieszczęść, przy=
pisywali ie duchowi Fakcyi. — Iakoż w ten
czas gdy Ienerał Iasiński kommenderował,

czynność

czynność iego wszystkich ożywiała umysły, uskutecznił on z rzadką pilnością zebranie Woysk Polskich w tey prowincyi. – Stoczył wiele Potyczek z małą wprawdzie pomyślnością, lecz zawsze bez wielkiey straty. Generałowie Giedroyc i Wawrzecki przedarli się do Kurlandyi, używali wszystkich sposobów do zrobienia tam powstania massy ludu – Lecz ponieważ w tey okolicy bardziey nawet niż w Polszcze tyrania Panow uciskaiących swych Wieśniaków, dzikość Moskalów Wieśniaka łupiących, niesworność Żołdactwa Xięcia krzywdzącego ich, wygluzowały ~~zu~~-z tych Niewolnikach wyobrażenie nawet wolności; wszystkie więc ich usiłowania, aby wskrzesić w nich obumarłą duszę, były niepożyteczne. —

Stefan

Stefan Grabowski wtargnął do Moskwy we dwa tysiące ludzi lecz zaskoczony od wielkiey liczby był wzięty w Niewolą z swoią Dywizyą. Michał Ogiński podobnie na granicą tego Państwa napadł z strony Inflant. Jerzy Grabowski bronił Miasta Wilna Stolicy tey Prowincyi z wielką walecznością i pokazał tam Heroizm znayduiący się tylko w duszach prawdziwie Republikańskich, a który pospolitwo mniema bydz nierozmyślnością. Na ostatek wszędzie widzieć było usiłowania niespracowaney gorliwości. —

Przybycie Michała Wielhorskiego wszelką tą czynność zamieniło w ociężałą gnuśność. Ten General przyzwyczajony tylko

cofać się podczas Kampanii 1792. którą pro=
wadził imieniem Poniatowskiego, bynaymniey
nie będąc pożytecznym, był owszem szkodli=
wy w Litwie. – Jego zamiary i rozkazy
były przeciwne wszystkim planom Ja=
sińskiego, i śmiałym może nadto, ale
utrzymuiącym Litwę w powszechnym
poruszeniu, i podchlebiaiącym Publiczno=
ści pomyślnemi nadzieiami. Michał
Wielhorski samo tylko wyobrażenie
reyterady miał dobre, opuścił on cały
Kray, i udał się do Grodna Miasta
na granicy prawie tey prowincyi leżą=
cego. – Patryoci uskarżali się na
to, i słali Kuryera po Kuryerze do

Naczelnika

Naczelnika z żądaniem innego Kommendanta, Kościuszko zbliżywszy się do Warszawy, bardziey był niż kiedy indziey otoczony roalistami, a który nadto ~~miejsce Mokronowskiego~~ się powierzaiąc ich roztropności, nieomieszkał czynić, czego tylko ta chytra partya chciała: Nominował natomiey- sce Mokronowskiego a kommendę nad Korpusem onego powierzył Poniatowskiemu, który aż dotąd był tylko Woluntaryuszem. To urządzenie niepodobało się Patryotóm, ale niepodobna było przeszkodzić. —

Jeżeli wszędzie, Kabała Króla miała przewagę nad Patryotami, tedy szczególniey w radzie pokazała się ona z naywiększą zuchwałością. Poniewaź niektórzy z tego zgromadzenia kazali umieścić świtę Polaków pensyonowanych od Moskwy znalezioną w papierach Dyplomatycznych, zebranych w domu

Igielstroma

Rozdział

Jgielstroma, w którey Stanisław August fi=
gurował na samem czele. Król więc uskar=
żył się na to w radzie. Złość iego Stron=
ników uczyniła tę Sessyą bardzo żywą, na
tey Król otrzymał większością głosów de=
klaracyą, która roztrząsnąwszy ią dokła=
dnie, wystawiała publiczności przychylną
tylko patronizacyą za Królem. Ustano=
wienie Pieniędzy papierowych, nastręcza=
ło przyiazną okoliczność dla źle inten=
cyonowanych do oczernienia operacyi
Insurgentów. – Nadto krzywo wystawia=
no obraz tego Systematu Skarbowego,
kredyt i ufność upadły, a Obrońcy Oyczy=
zny byli przymuszeni cierpieć niedosta=
tek wszelkich potrzeb. –

W pośrzód tych zdarzeń Oblężenie
kontynuowało się

kontynuowało się, a Obóz pod Czystem był codziennie okryty Kulami i Bombami. Dywizya zaymuiąca ten Obóz, ponosiła wszystkie cięzary służby naymniey maiąc wygody; Wszakże bynaymniey na to nie szemrała. — Tyle niebezpieczeństwa zaprawiało nieiako w Woynę Insurgentów. Korpus Kosciuszki i Xsiążęcia wiele uczynił pomyslnych wycieczek. — Półkownik Krasiński, i Podpółkownik Jabłonowski szczególniey się dystyngwowali w tych zagrożonych Expedycyach. Pierwszy gdy zagwozdzał Armatę, był ciężko raniony. Powiedzielismy byli że Prussacy opuscili pozycyę Babia, a ulokowali się pod Wolą Krok ten dawał Polakom sposobnosć attakowania ich z trzech stron, to iest z frontu Obozu Czystego, z boku przez Górce, i otoczenia

ich przez Wieś Babią. Kościuszko widząc sposo=
bność korzystnego spotkania się z Niemi,
dał rozkaz do tego Poniatowskiemu. =
Ten wysypawszy na górze Babią wiele Ba=
teryj maiących zabezpieczać w przypadku Nie=
szczęscia jego reyteradę, tak źle sprawił się
w tey Expedycyi, że wszystko pozor tylko re=
kognoskowania miało. Wystrzelono tam kilka
razy z Pistoletu na powietrze, i powrócono
do Obozu, wymawiaiąc się iż ludu brakowa=
ło. - Postępek takowy dał poznać Prussakom
błąd od nich popełniony, przez opuszczenie
pierwszego swego stanowiska. - Więc przed=
sięwziąwszy naprawić zaraz to złe, zbliżyli
się nazajutrz przededniem do bateryj przez
Poniatowskiego wysypanych na górze Ba=
bia, napadli na oddział strzegących

tychże

tychże Baterji, zabrali osiem Armat Polakom, a korzystaiąc z zatrwożenia onych, uderzyli na stanowisko Wawrzyszew. – Poniatowski podczas tego Attaku, tak głowę stracił, że zaczął w nieporządku cofać się do Warszawy. Kościuszko, który tam przybiegł w tym momencie, radząc mu aby poszedł sobie wypocząć u swego Stryia, i zrobił tak dobre dyspozycye, że zatrzymał Prusaków. Dąbrowski Generał dość czynny zastąpił mieysce Poniatowskiego, i rzecznie bronił stanowiska Powązków. – Prusacy kontynuiąc ciągle swoie Attaki przez trzy dni, stracili wiele ludzi. Obywatele Warszawscy wychodzili gromadami i mieszali się z odwagą do Potyczek. Pomiędzy Woyskowemi, Brygadyerowie Kopec i Denikowski z nader wielką popisali się chwałą: ten ostatni zginął

Rozdział

Cudów Męztwa dokazuiące. Młody Kołłątay równie waleczny iak szlachetny wziął w Niewolę pewnego Officyera Pruskiego, lecz w ten czas gdy go prowadził na słowo honoru, ten niecnota strzelił do niego: Kawalerya Polska przybiegłszy na ten sam właśnie moment, rozsiekała na sztuki Prussaka, a ten młody Człowiek musiał z rany swoiey nazaiutrz umierać. —

Gdy to się dzieje z strony Powązkowskiey, Zaiączek uczynił wycieczkę pod Wolą, Officyer Polski nazwiskiem Zeferyn opanował baterye Pruską. Zagwoździł 9

Sztuk Armat, i wziął kilku w Niewolę. Zgoła niebyło tey nocy, którejby Polacy nie napadali na to stanowisko Prussaków. —

Opór

Opór Insurgentów zaczął nakoniec odstręczać Króla Pruskiego, i w tenczas, kiedy długi przeciąg czasu oblężenia, sprawował mu żywą niecierpliwość, odebrał wiadomość że Wielko polska powstała. - Niespodziewał się on potey Prowincyi, która się dostała pod iego panowanie, tyle śmiałości. - Takowe przedsięwzięcie Mniewski Kasztelan Kujawski rozpoczął. Krok iego tym śmielszy był, że pomimo wszelkie wybiegi czynione przez Niego w tey okoliczności, niemógł więcey iak tylko 89. Obywatelów do związku wciągnąć. - Lecz czegoż prawdziwy Patryotyzm nie dokaże? Mniewski z żalem przewidywał, że Stolica będzie dobytą, iak tylko ammunicye Woienne przybędą. - Wzywa więc Związkowych, i przedsiębierze zachwycie ten transport. -

Dzień

Rozdział

Dzień i godzina umówione, i naznaczone, - zgromadzaią się, ale Mniewski nie znay= duie tylko 30. determinowanych iść za nim. - Ta garstka Walecznych napada na sam przód na Garnizon Pruski w Brześciu złożony z 42. ludzi. - z tamtąd maszeruie do Włocławka, lecz mały garnizon tamteyszy broni się, i łza pomocą tylko wsparcia służących Kanoni ków tamteyszych, iest pokonany. -

Odgłos Insurrekcyi, i pierwszych oney wypadków pomyślnych, po wszystkich roszedł się stronach. Dywizya Mniewskiego powiększała się co= dziennie. - Po wzięciu Włocławka, widząc się iuż na czele 100. ludzi, poszedł attakować ów transport, jako pierwszy przedmiot swey Ope= racyi. Amunicye te exkortowane przez

Officyera

Officyera z 30. Piechoty. szły do góry Wisłą
na różnych Statkach. Prusacy bronili się
iakiś czas, lecz straciwszy 13. ludzi, poddali
się nakoniec. — A tak zabrano transport
i natychmiast wrzucono w Wisłę, ponie
waż niebyło podobno zachować go. — Akcya
Mniewskiego znaczyła tyle, co wygrana
batalia, ona bowiem uwolniła Warsza=
wę od długiego i przykrego oblężenia. —
Korzyści tak ważne ożywiły odwagę w Mie=
szkańcach. Mniewski wkrótce widział pod
swemi Sztandarami 900. piechoty kosami
uzbrojoney i 400. Kawaleryi. Natychmiast
więc idzie rugować Prussaków z Nieszawy
i przymusza ich ustąpić z całego lewego
brzegu Wisły, którego zostaie panem od
Torunia aż do Sokar. —

Król

Rozdział

Król Pruski zdziwiony nagłym iego postę=
pkiem, oddzielił z Armii Blokuiącey 4000.
ludzi pod rozkazami Generała Szweryna
dla uskromienia Insurgentów. – Szweryn
miał bydz wspierany przez Sekulego, który
na czele 3000. Woyska miał rozkaz w
tey samey działać stronie. – Ten ostatni
popełnił w tym nieszczęśliwym Kraju
takie okrucieństwa na iakie sam tylko
barbarzyniec zdobyć się może. Mnie=
wski przeciwnie miał tę wielkość duszy,
że odpowiadał im zawsze przez tysiące
wspaniałych postępków czynionych dla
ienców pruskich. – Tym czasem nadto
był słabym, aby się mógł oprzeć dwóm
Kolumnom Nieprzyiacielskim. Wtargnął
w Prussy Zachodnie. – Manewr ten
przymusił Szweryna podzielić

swoie

swoie siły. – Iedna część została dla utrzymania Kraju, który Mniewski opuscił, druga udała się za Polakami, i dogoniła ich pod Koninem. – Przyszło tam do potyczki, która nic w sobie niemiała decyduiącego. W tey bitwie zginęło 58. Polaków a 70. Prussaków Mniewski pomaszerował potym pod Koło, i utrzymywał się w tym ważnym stanowisku, aż do złączenia się innych Insurgentów Wielkopolski. Poruszenie, które w krótce stało się powszechne w tey prowincyi, nakłoniło Króla Pruskiego do odstąpienia oblężenia Warszawy. –

Tym czasem nim się on cofnął Generał Manszkin żądał Konferencyi z Xiążęciem, który zezwolił na to. – Pozwolenie widzenia Jeńców pruskich było ~~to~~ tego pozorem. – Wszakże należy się domyślać, że prawdziwy iey powod wcale był różny, ale Generał Pruski nieosądził za rzecz przyzwoitą dać go poznać. Ponieważ zaś lud Wolny, iest zawsze podeyrzliwy,

ten więc, który miał Kommendę, niemogł tego nieprzewidywać. – Zaiączek więc użył ostrożności, aby się sam nieznaydował z Mansztaynem. Ten jednak wciągu tey obоiętney rozmowy, zapytał się Generała Polskiego, czyby niemożna zgodzić się iakim sposobem. – A iako Insurgenci słusznie spodziewać się niemogli, przez względ na ich słabość, aby im podano propozycye przyzwoite: Zaiączek więc wolał uniknąć przykrey explikacyi, odpowiedziawszy, że Król Pruski niedotrzymawszy traktatu zawartego z Turcyą szczerze o iego przyiaźn starającym się, niemoże się spodziewać znaleść u niego wiary. Manstein, który z tey odpowiedzi poznał, iak należycie umiano cenić rzetelność iego Pana, powrócił do swego obozu, nieotwarzaiąc się

z dalszymi propozycyami. — Dzień następny po tym widzeniu był oznaczony okropną kanonadą przeciw Obozowi Zaiączka, którey Ogień bardzo późno ustał. W nocy z 6. Września na 7. Prussacy odstąpili od Oblężenia, po siedmiotygodniowych trudach i niepożytecznych usiłowaniach. Kawalerya Polska maszerowała trop w trop za nim, z zakazem niewdawania się w żadną bitwę. Długi przeciąg czasu oblężenia tak wyciężył Woyska, a mnostwo oddziałów, które trzeba było czynić, tak ie rozproszyło, że Kosciuszko niebył w stanie co przedsięwziąć na przeciw Nieprzyiacielowi cofaiącemu się w porządku. —

Łatwo iest poiąć nayżywsze uczucie radosci, iakie zdarzenie to sprawiło w Polakach, ale niestetyż! już to ostatni iest dzień piękny, który dla tego nieszczęśliwego przyswiecał Kraju!

Rozdział

Dwa obiekta po odstąpionym Oblężeniu zaymowały Naczelnika. Trzeba było wesprzeć Insurgentów w Polszcze, i przeszkodzić złączeniu Korpusu Moskiewskiego, który blokował Warszawę, z Woyskami tegoż Narodu działaiącemi w Litwie. Pierwszy przedmiot włożono na Dąbrowskiego, który bynaymniey nie wymawiaiąc się niebezpieczeństwami przywiązanemi do tego przedsięwzięcia, umiał tryumfować z wszelkich zawad. Pomaszerował do Wielkopolski z przydaném sobie Kollegą Madalińskim, Półkownik Sokolnicki przywodził przedniey Straży. — Uderzył na Półkownika Sekulego, zniósł go, wziął miasto Bydgoszcz, posiłkuiąc dostatecznie Insurgentów. — Zabranie Magazynow

w Kamionnie

w Kamionnie, wzięcie tyłu Szekulemu pod Bydgoszczą, wstrzymanie Lędzwarego pod Toruniem i Szweryna pod Kiernoziem, są czyny pamięci godne Półkownika Sokolnickiego. — Poniatowski wystawiony na czele 6,000 ludzi dla wspierania operacyi Dąbrowskiego, wziął stanowisko pod Kamionną nad rzeką Bzurą. —

Zamknięcie przejścia Wisły Generałowi Fersen chcącemu ie uskutecznić z 14,000. Moskalów po odstąpionym oblężeniu Warszawy, było powierzone Adamowi Ponińskiemu. Dywizya iego wynosiła do 4000 ludzi zaciągnionych iuż z Korpusów wolnych, które zaczęto formować. Co sto ludzi, to inny był Szef, który się mnie mał bydz udzielnym, owo zgoła, była to zbieranina ludzi równie źle dobranych, iak i uzbroionych. —

Zaledwie

Rozdział

Zaledwie Kościuszko odetchnął po tak długim oblężeniu, gdy naysmutnieysza z Litwy odbiera wiadomość. Wszystko tam szło naygorzey, Mokronowski nie więcey używał czynności od swego Poprzednika. Generał ten zostaiący w przeświadczeniu, że wielką sobie zrobił repu tacyą, żeby iey więc nie wydawać na niebezpieczeństwo, uniknął spotkać się z Nieprzyiacielem, bez czynnie stoiąc w Grodnie. Ta Polityka kierowana Egoizmem, niemogła uyść za Mądrość w czasie tym, kiedy prawdziwa roztropność kazała na wszystko się odważyć.

Sierakowski, którego Korpus znaydował się pod Brześciem Litewskim, doniósł, że niemógł utrzymać się w swey Pozycyi przeciwko siłom wyższym kommenderowanym przez Generała Derfelta. Kościuszko kazał

maszerować

Maszerować na posiłek mu Xiążęciewiczowi Generałowi wielkiey zasługi z trzema Batalionami Infanteryi, i kilkuset ludzmi Kawaleryi. Pomimo to, ponieważ wiadomości, które Naczelnik z tamtąd odbierał, co raz bardziey niespokoynym go czyniły, zatym wziął determinacyą sam dotrzeć w tamte strony, iakoż zostawiwszy kommendę Generalną Zaiączkowi, odjechał prędzę do Armii Sierakowskiego. — Ale za późno chwycił się tego srzodku. Sierakowski wytrzymawszy potyczkę bardzo żwawą i morderczą przeciw Dywizyi Derfeltta pod Bereza cofnął się do Brześcia o osiem mil od placu Batalii i przeprawił się tam przez Rzekę Bug. Woysko iego równie zmordowane długim Marszem iak zatrwożone porażką świeżo odniesioną,

odpoczywały ieszcze w swoim obozie. – Gdy ogień forpocztów Nieprzyiacielskich dał im się słyszeć. Generał Suwarow Moskiewski przez nagłe marsze zbliżywszy się w ten Kray, przeszedł rzekę Bug, 4. mile wyżey iak Polany, Sierakowski nie otym niewiedział. – Moskal czuynieyszy od niego był uwiadomiony dniem wprzód o iego pobiciu i długim Marszu. – Domyślaiąc się z tąd zatrwożenia i nieporządku, iakie naturalnie powinny były panować między Insurgentami po tak nieszczęśliwym dla nich dniu, chciał z tey okoliczności korzystać, iakoż zbliżył się w nocy do Insurgentów, i attakował ich forpoczty równo ze świtem dnia. Na pierwszy Allarm Serakowski zakommenderował rejterade, lecz zatrwożenia Armii odmieniło ią

odmieniło się wkrótce w prawdziwą rozsypkę. - Ka
walerya Moskiewska udała się w pogoń za
pierzchaiącemi, opanowawszy ich Artyleryą,
i wiele wziąwszy Niewolnika. Sierakowski
zebrawszy szczątki swey armii pod Łapowem
o 10. mil od Brześcia znalazł siły swoie przez
połowę zmnieyszone, a cała iego Artylerya,
składaiąca się z 25. Armat była utracona. -

Smutna ta wiadomość doszła Kościuszkę
w drodze o 24. mile od Warszawy posłał więc
Ordynans Zaiączkowi, aby kazał powrócić
Poniatowskiemu z iego Armią, i aby
wyprawił natychmiast Dywizyą o 2000.
ludzi nayłepszey Infanteryi i 10. Szwa-
dronów Kawaleryi z 12.^{sto} Armatami.
Oprocz Batalionów, dla zmocnienia Sie-
rakowskiego, i co było wykonane bez zwłoczenia.

Sierakowski

Rozdział

Sierakowski będąc pobity, rozłożył się Obozem za rzeką Wieprzem, wziąwszy pozycyę w okolicach Sielca. Armia jego wynosiła ieszcze do 2000. Kniaziewicz złączył się z nim z 1000. Woyska dobranego, Inny Korpus od 3000. ludzi miał go wzmocnić, te iednak 6000 ludzi niebyły dostateczne do utrzymania Moskałów Zwycięzców, i wyższych w liczbie. Suwarow oczekiwał na wiadomość od Fernesa, nimby miał co przedsięwziąć, który ze strony swoiey szukał mieysca sposobnego do przeprawienia się przez Wisłę które dotąd miał przeszkadzane od Ponińskiego. Lecz w ten czas kiedy Kościuszko przybywszy napowrót do Obozu pod Warszawę zatrudniał się wzmocnieniem Sierakowskiego posyłaiąc mu ieszcze 2000. nayłepszego Woyska, i co

tylko

tylko naylepszych się znaydowało w Jego obozie Offi=
cyerów. Fersen pomnożywszy demonstracye fałszy=
we, i przygotowania do przeyscia Wisły, tak podził
małą Armią Ponińskiego, iż mu odebrał wszelką
sposobność oparcia się, i wszelkie poczynił gotowo=
sci do przeprawy przez Wisłę pod Kozienicami —
Dowiedziawszy się o tym Kosciuszko, pospieszył stanąć na czo=
le Armii Sierakowskiego, zwierzył się przed swoim odjazdem
Kołłątajowi i Zaiączkowi, że myślą iego iest pokusić się
o los batalii końcem przeszkodzenia połączeniu się Fersena
z Suwarowem. Zaiączek zaklinał go, aby się lekko=
myslnie na niebespieczeństwo nienarażał. Uczynił przy=
tem swoią Uwagę, że Dywizya Fersena przechodzi
liczbą i Artyleryą od Armii Sierakowskiego, a więc
że koniecznie potrzeba było wzmocnić ią przed stocze=
czeniem bitwy, i że lepiey byłoby nieprzeszkadzać
złączeniu się dwóch Armii Moskiewskich, aniżeli
przegrać batalią. — Kołłątay poparł to zdanie.
Lecz Kosciuszko zapewnił ich, że Armia Siera=
kowskiego za połączeniem się Dywizyi Ponińskiego
i części Korpusu Zielinskiego, iak się tego koniecznie

spodziewał

spodziewał, wyniesie do 14000. Tu nalegał znowu Xiążę, aby Artylerya wzmocniona była, ale niebył w tym usłuchany. —

Kościuszko opuścił Warszawę 29. Września i stoczył batalię pod Maciejowicami 4. Paździérnika, albo raczéy stoczyć był przymuszony, bo niezastawszy Ponińskiego w Armii Sierakowskiego, gdy i Zieliński mu tylko kilka przysłał Szwadronów złéy Kawateryi. Naczelnik bardzo byłby życzył na ówczas uniknąć téy Batalii. Lecz Ferzen decydował się własnie na los akcyi, ani żeli zostawiać w tyle siebie Armię, któraby mu ciągle nie dała spokoju w iego marszu do Brześcia. — Bitwa była bardzo morderczą, Polakom powiodło się na moment, kilka batalionów Moskiewskich były bardzo porażone od Insurgentów, które zwinąwszy się opuściły swoje Armaty. Lecz Dywizya Moskiewska pod rozkazami Dennisowa przebiwszy się ~~przez~~ przez prawe skrzydło Polaków złomała ich i pomięszała. Miéysce, przez które Nieprzyiaciel wykonał to przeyście, miało bydź zaięte przez Dywizyą Ponińskiego, który nieprzybył na czas. Kościuszko

czynił to wszystko, co tylko od niego zależało do utrzyma
nia tey Litwy, ale wszystkie jego usiłowania były da
remne. Batalia bowiem została przegrana: więk=
ka część Armii polskiey zginęła w niey, a reszta dosta
ła się w Niewolę. Kościuszko starał się przedrzeć
w kilka Koni Kawaleryi, lecz opasany na okół,
raniony trzy razy, padł bez zmysłów pod ostatnim 4. Października 1794. Roku
odebranym ciosem. — Poznany od Nieprzyiaciela
z placu batalii był transportowany do Głowney Kwa-
tery Moskalów. Generałowie Sierakowski, Knia=
ziewicz, Kamieński, byli także wzięci w Niewolę.
Niemcewicz przyiaciel Kościuszki ciężką w tey
potyczce odebrał ranę. — Ten młody Człowiek
był waleczny, pełen ducha, i poeta równie do-
skonały, iak Eschil, ale Grecyn miał szczęście
opiewać tryumf swey Oyczyzny do którego przy
łożył się pod czas Potyczki Maratońskiey:
Polak zaś dostawszy się w Niewolę w ba-
talii pod Maciejowicami opłakuie nieszczę
ścia swego Kraju w ciemnościach swego więzie
nia. — Poniński dowiedziawszy się o tym co
się stało z Kościuszką cofnął się do Warszawy. —

Rozdział 10

Rozdział X. i Ostatni

Stan Insurgentów po przegraney Batalii pod Maciejowicami. – Elekcya nowego Naczelnika – Wzięcie Pragi przedmieścia Warszawskiego. – Rozpuszczenie Armii Polskiey

Nigdy Polska nieznaydowała się w stanie krytycznieyszym, iak po batalli pod Maciejowicami. Generałowie iey Obrońcy zaięci Woyną z Prussami, Moskwą, z żalem swoim widzieli ieszcze Dom Austryacki oświadczaiący się przeciwko nim, Jakoż ta potencya, która zdawała się mowić do Insurgentów, „Bądźcie Zwycięzcami, albo będzie cie mieć ze mnie Nieprzyiaciela„ była odtąd przeciw Nim, a Woyska iey weszły na grunt Rpltey. Stan wewnętrzny Rpltey stał się łupem wszelkiey fakcyi. – Kabała Królewska nieradząca się tylko własnego Interessu, dziwnie wspierała

Intrygi

Rozdział dziesiąty

Intrygi taynych przyiacioł Moskiewskich. Patryoci podzieleni pomiędzy sobą opinią formowali dwie Partye. Kołłątay na czele tych, którzy przenosili dobro publiczne nad osobiste uwagi, miał przeswiadczenie od początku, że trzeba było użyć surowości dla przywrócenia Energii Narodowi Zniewieściałemu i znikczemniałemu. Zakrzewski Prezydent Warszawski był duszą drugiey partyi, zalecał on umiarkowanie: miał licznych swych Przyiacioł w radzie. – Partyzanci Królewscy i Moskiewscy zawsze się w swych zdaniach łączyli z moderatami. – Nazwisko to należy nam wytłomaczyć. A, których tak utytułowano, byli tym szkodliwsi w Polszcze, że to, co było tylko wypadkiem słabości charakteru lub niedostatku światła, brano za skutek rozumu, i ludzkości. A więc podstępna powolność wzięła przewagę nad potrzebną surowością. Mowią że w tym momencie pobnego Nieszczęścia, Ignacy Potocki poróżnił się z Kołłątajem, lecz ich niejedność była raczey domniemana, aniżeli dostrzeżona. Armia Insurgentów pełna ufności w Kościuszce, bynaymniey nie miała iey w sobie samey. Przegrana

pod

pod Maciejowicami całe iey odebrało Męztwo, razem
z stałością, ktorey trzeba było do oparcia się nieprzyia=
cielowi wytrzymania głodu, i ostrości przykrey pory
maiącey nastąpić. Oprócz tego ta dyzorganizowana
Armia była ieszcze bez przestanku miotana
przez fakcyą bardzo czynną. – Generałowie Kommen-
deruiący nią, niezgadzali się z sobą ani w Senty=
mentach, ani w Zdatnosciach. – Żołnierz opłakiwał
Naczelnika ubóstwionego, nieznayduiąc innego,
któryby na iego zasługiwał przywiązanie. Korpusa
naylepiey wdrożone w Woynę, albo zniszczały, albo
dostały się w Niewolą. – Wszędzie widzieć było niechęć i
zatrwożenie. – Taki to obraz wystawiała Polska
po Batalii Maciejowickiey. Wiadomość o tym
okropnym zdarzeniu napełniła żałoscią Stolicę. –
Patryoci z dniem zapatrywali się na poniesio-
ną stratę, i przeglądali zarazem Nieszczęścia
ich czekaiące. – Gdy rada była zwołana. Kołła=
tay przedsięwziął podźwignąć Męztwo swych Współpatryo
tow „Straciliśmy mówił on wybornego Generała
„lecz przynaymniey niezdradzaymy własney
„naszey sprawy, a nadzieie Rpltey niezginęły
„wraz z Kościuszką. – Pierwiszym naszym

Staraniem

„staraniem ma bydź naznaczyć Następcę — Dobro Pu=
„bliczne wymaga Człowieka miłego dla partyi dzie
„lącey nieszczęśliwy Naród. — Przymioty Generała Wa=
„wrzeckiego zdaią mi się bydź właściwie do zjednocze=
„nia umysłów, z moiey strony iego proponuię na
„zastąpienie tego mieysca„ — Jakoż Polacy mo=
gli byli niektóre swoie zasadzić nadzieje na Cha=
rakterze Męzkim, popularności, i rozsądney odwa=
dze Wawrzeckiego. — Połączył on do swego Cha=
rakteru wszystkie cnoty cywilne, z skromnością
nieufnością w sobie samym, z przyczyny Jego
niedoswiadczenia w Woynie. — A iako za żadną
nieoswiadczył się Partyą, tak też każda sobie
pochlebiała, że go na swoią przeciągnie stro
nę. — Nominacya więc Jego naymnieysze
go niedoznała oporu. — Z taką zgodą postępo
wano, gdy przystąpiono do ustanowienia rady
Woienney. — Przyiaciele Stanisława, i wiele
innych fakcyonistów chcieli w niey umieścić
Wielhorskiego, Zaiączek, któremu powierzono
naywyższe rozkazy nad Armią aż do przybycia

Wawrzeckiego

Wawrzeckiego, niechciał w tak złożoney zasiadać radzie Woienney. Obawa wybuchnienia, które mogłoby zwrócić uwagę ludu, i otworzyć iego oczy na manewry Roialistów, a zatym sprawić iakie niepomyślne skutki w Umysłach ziątrzonych iuż nieszczęściem, sprawiła, że fakcyoniści nie stawali upornie przy pierwszym swym Wyborze. – Rada Narodowa nominowała inne Członki, których znajoma poczciwość żadnego niedoznała zarzutu. –

Przy otwarciu tey rady Zaiączek odkrył pobudki swego postępowania, " Gdyby sama tylko, mówił, „różnica opinii dzieliła umysły Polaków, możnaby sobie pochlebiać, że ich zjednoczą te krytyczni okoliczności. – Lecz ponieważ Król chce upadku Insurrekcyi a zatym i Oyczyzny, sądzę więc, iż nienależy „trzymać się prawideł iakowejś względności. Lud „i to wszystko, mówił daley, co tylko iest cnotliwe „w Polszcze, z żalem pogląda, iż Magistratury „Konstytucyjne są napełnione Roialistami. – „Osądziłem więc iż potrzeba dadź dowod respektu, „iaki winniśmy opinii Publiczney, własnemu „sumnieniu, wzbraniaiąc zasiadać z temi, „których powszechne mniemanie oskarża

o przywiązanie się

Dziesiąty

Intercessa 325.

„ o przywiązanie się więcey do Króla niż do Oyczyzny. ~~Siły~~ [illegible]
„ nasze tak są zwątlone, mówił ieszcze, iż całe nasze ocale-
„ nia w tey iednomyślney i powszechney rewolucyi: Zwy-
„ ciężyć albo Umrzeć, Krol i stronnicy iego o samym tylko
„ kapitulowaniu mówią, Armia zwątlona tylu nieszczęścia-
„ mi z radością chwyta się tego wyobrażenia. Lecz pra-
„ wdziwi Polacy mogąż się na to pisać? Bez wątpienia
„ nie: bo nienależy nam się spodziewać z strony naszych
„ nieprzyiacioł, a szczególniey Moskalów, żadnego Aktu
„ sprawiedliwości, honoru ani dobrey wiary. Tym cza-
„ sem nie będę wam ukrywał, iż Armia iest w stanie
„ nieobiecuiących nam żadnych pomyślnych wypadków.
„ Podobno nawet nie należy się nam spodziewać ponięy,
„ i owego usiłowania z rozpaczy pochodzącego w którym
„ śmiałość sprawuie Zwycięztwo, a Chwała nagradza ostatnie
„ nieszczęście. Wszakże ieżeli Nieprzyiaciel opoźni się Nas
„ attakować, spodziewaymy się widzieć Żołnierzy naszych
„ przychodzących do siebie z ich zachwycenia. – Przyłożmy
„ do tego nasze starania, przeszkodźmy kommunikacyi
„ źle myślących z Woyskiem, ukarzmy wszystkich suro=
„ wo proponuiących poddanie się, pełniymy nakoniec
„ wszyscy zupełnie swą powinność, a choćby wszystkie
„ te trudy niemiały pomyślnego skutku, niebędziem przynay=
„ mniey mieć sobie do wyrzucenia żadney nie dobrey Intencyi. „

Wystawiał

Wystawiał On potym sytuacyą Woysk ktorego w ten czas takowy, iak następuie, był stan. – Korpus Poniatowskiego z 6000. ludzi składał się, Zaiączka wraz z szczątkami Kosciuszki 5400. licząc. 2000. działało w Litwie pod Generałem Mokronowskim i Giedroyciem. 4000. w wielkiey Polszcze pod Dąbrowskim, 4000. pod Ponińskim maszeruiącym do Warszawy, i 300. pod Grabowskim strzegącym lewego brzegu rzeki ~~Wisły~~ Narwy. – Te ostatnie Korpusa były kupami Żołnierzy losem zebranych, gotowych zawsze rozpierzchnąc się na postrach wszelki, i zdolnieyszych do dzielenia się powszechnym zatrwożeniem aniżeli do podźwignienia odwagi. Ogół się wynosił do 21,760. ludzi. – Wielka część tych Woysk składała się tylko z Kosynierów. Armia niemiała Chleba, a konie iey były bez Furażu. Stolica niemiała Magazynów, i stała nad przepaścią głodu. – Zaiączek wystawił że Objekt ten powinien był sciągnąc całą uwagę Władz Konstytucyinych, radząc aby żadnego nieoszczędzono sposobu dla opatrzenia się w Żywność. Proponował zatem 1mo aby zabierano gwałtem wszystkie Żywności znayduiące się w Kraju przyległym Stolicy

2do Aby kazano odmaszerować Korpusowi pod Kamion Wieś sytuowaną o 6. Mil od Warszawy położoney nad rzeką Bzurą dla otworzenia kommunikacyi i sprowadzenia żywności z tamtey strony. 3tio aby dano rozkaz Mokronowskiemu utrzymać Kampanią póki tylko może. 4to Aby zostawić Dąbrowskiego Panem swego postępowania, uwiadamiaiąc go o stanie rzeczy, a szczegól=niey o niedostatku żywności, w jakim się znaydowała Stolica. – 5to Aby kontynnuowano oszańcowanie Pragi przed=mieścia Warszawskiego, które na ówczas ~~było~~ dopiero było rozpoczęte. – 6to Aby postawiono brzegi Wisły iak tylko można w nay lepszym stanie obrony. – Wszystkie te propozycye przyięto w radzie. Jakoż Poniatowski z swym nazaiutrz wymaszerował Korpusem, a Zaiączek udał się na Pragę dla do=glądania tam pracuiących około Fortyfikacyi. Tym cza=sem nadaremne były wszystkie usiłowania wczynie=niu i utrzymaniu Męztwa Polaków. – Upadli oni zupełnie na umyśle, a duch Patryotyzmu całkowi=cie zniknął. – Ciągłe ich porażki odebrały im wszelką Energią i Nadzieię. – W momencie Insurrekcyi ufność, iaką miano w Kosciuszce, bardziey niż miłość Oyczyzny połączyła wszystkie umysły Armii zebraney przy Szoffie. Przykład iey był iedyną pobudką dla pewney części Naroda skłaniaiącego się do

do podlegania mu, i wiązania się z nim. Intrygi wprawdzie króla czyniły tayne zasadzki na osławienie kredytu Kościuszki, ale ten nigdy w opinii publiczney niemógł bydz przekonany. Nieszczęśliwa batalia pod Maciejowicami odmieniła to położenie rzeczy. Fakcya bowiem Królewska wspierana od Moderatów zuchwale podniosła głowę. Insurgentów nieposiłkowano, niesłuchano, sprzeciwiano się im, a zatym też wszystkie ich assistowania były w samym skutku nieszczęśliwe. — Polacy, którzy coś pokazali pod Dowodztwem Kościuszki, przestali exystować, straciwszy Go. — Bojaźń zastąpiła mieysce waleczności, iaką dotąd pokazywali. — Pomyślne wprawdzie wypadki mogły były ieszcze wzniecić w ich sercu ufność ku Generałom (zastępuiącym Kościuszkę), lecz do osiągnienia tego nadspodziewanego ~~nie~~ szczęścia potrzeba było cudow. — Wawrzecki lubo był Człowiekiem wielkich sentymentów, ale strawiwszy życie swoie na pełnieniu powinności Cywilnych, mało znał się na Professyi Żołnierskiey. Zaiączek zaś tento drugi Generał Patryota, chociaż wszystkie iego postępki były cechowane gorliwością i

patryotyzmem

patryotyzmem, nie nabył ieszcze dość powagi w Umyśle Zołnierza, aby zastąpił Kościuszkę. – Jego sposób postępowania w czasie oblężenia Warszawy iako też słuszność kieruiąca wszystkiemi iego zdaniami, gdy przewodywał w Trybunale Kryminalnym, sprawiły mu szacunek publiczny, lecz wtym samym czasie patryotyzm iego nie uszedł nienawiści Roalistów nay silnieyszey. – Był on więc celem szabaty zuchwałey staraiącey się zawsze złe dadz wrażenia względem iego renomy. Oprócz tego Generał ten nigdy niepraktykował Woyny, a Gmin niewierny temu, aby same Książki i medytacye mogły uformować Generała. – Połóżmy za ostatnią przyczynę upadku Polski, że Egoiści, w których sobie wiele obfituie Polska, oczekiwali rozwiązania Insurgentów i pragnęli go gorąco. –

Wawrzecki znayduiący się w czasie nominacyi swoiey w Litwie, przybył do Stolicy 9° Dnia po swoim wyborze. Udał się prosto do Rady Narodowey i wzbraniał się dość długo przyiąć Urząd, którym go zaszczycono. Wszakże naglony przez dotkliwe reprezentacye od Insurgentów obawiaiących się aby nowa Elekcya Niepowiększyła nieładu, oddał im się iak ofiara, którą prowadzą przed Ołtarz ofierny. –

Pierwszy iego plan był opuścić Pragę spaliwszy ią, przestać w tey Kampanii na utrzymywaniu Wisły w stanie Obrony przeciwko Moskalom, i obrócić wszystkie siły Insurgentów przeciw Prusakom. — Zaięczek potwierdził to zdanie, ale chęć ochronienia miasta Warszawy które nieuchybnie wystawione byłoby na Bombardowanie, wzięła przewagę: kontynuowano więc oszańcowanie Pragi. Ponieważ głód codzień bardziey dawał się czuć w Stolicy, zatym Wawrzecki powtorny dał rozkaz Poniatowskiemu aby opanował stanowisko Kamionna zaięte przez Prusaków, co ułatwiłoby było przechod żywności, i czynił odwagę Polaków. — Lecz Poniatowski działaiąc nikczemnie podług swego zwyczaiu w 6000. ludzi był odparty od 2000. Prusaków, stracił tam wiele ludzi, a Armia bardziey niż kiedy indziey oddała się trwodze. —

W ten sam właśnie czas Mieszkańcy Warszawscy obchodzili Imieniny Kościuszki przez wspaniałą Illuminacyą: dotkliwa iest akcya i rzadka

widziec

widzieć lud oddaiący całkowicie sprawiedliwość swemu Generałowi iuż Zwyciężonemu —

Mokronowski naparty od Moskalów, cofnął się do Warszawy, i 4° Pazdziernika weszedł w Szańce Pragi z połową swego Korpusu. – Druga bowiem połowa zginęła pod Kobyłką, o 3. Mile od Warszawy, gdzie Moskale porazitwszy całkowicie tę Dywizyą, stali się Panami iey Bagażów i Artyleryi. – Utrata Kościuszki przeciąwszy boiaźnią serca wszystkich Żołnierzy a nawet i Officyerów pokazuiących kiedy indziey nay=większą śmiałość, dała im przeswiadczenie, że niepodobno było się oprzeć. Pobicie Mokronowskiego powiększyło ieszcze upadek umysłów, niesmak stał się powszechnym, nieufność opanowała wszystkie dusze, i niemożna było nic dokazać z tak zatrwożonymi umysłami. —

Pomyślność, pod ktorey zasłoną tai się podłość, odbiera Męztwa połowę iego chwały. Sama zaś przeciwność może okazać w całey swey świetności charakter mężki i stały – Ale charaktery takiego rodzaiu były w Polszcze rzadkie. Zaią czek nadaremno z kilku innemi Patryotami

biegał

biegał od Szeregu do Szeregu ciesząc Żołnierzy i woła
iąc wszędzie że nie należało rozpaczać, że inne
Armie uszły naywiększych Niebespieczeństw, że nie
potrzeba się nieumiarkowanie trapić Nieszczęściami,
których nie iest przyczyną, lecz raczey gotować się
do czynienia ostatniego odporu, wszystkie te mo=
wy były nadaremne: Żołnierz słuchał ich nie=
przekonywaiąc się niemi. —

Wkrótce niedostatek Żywności stał się tak wie=
lki, że w ten czas, kiedy naywięcey było potrzeba
Woyska w Warszawie, przybyłe z Litwy pod ro=
zkazami Gedroycia wysłać musiano ku Wielkiey
Polszcze. – Szańce Pragi wysypane dla zasło=
nienia Miasta, a w których by i 30,000 ludzi
niebyło nadto, osadzone zostały 8000 Infan=
teryi, rachuiąc iuż w to połowę Korpusu Mo=
kranowskiego uszłego z pod Kobyłki. 2000
Kawaleryi odbywały straż Forpocztów,
ale Konie ich zmordowane i głodne padały.
Nadaremno Zaiączek potrzebę wzmocnienia

Woyskiem tych Szańców wystawiał rádzie, zawsze on odebrał tę odpowiedź, że brak żywności niepozwalał utrzymywać większey Armiię w Stolicy, i że w niedostatku Żołnierzy, Obywatele Miasta poydą na pomoc Pradze. A ponieważ Mieszkańcy tamteysi bili się walecznie w oblężeniu przeciwko Prussakom, pochlebiano sobie, że niemniey pokażą odwagi, gdy trzeba będzie bronić się przeciw Moskalóm. —

Tym czasem Wały wyniesione na prędce około Pragi, miały być koniecznie słabe. Były one zrobione podług planu, który Inżynierowie udawali iakby był dziełem Kościuszki, zasłaniaiąc tym sposobem swą robotę od wszelkiego zarzutu niedoskonałości: tyle to Publiczność miała uszanowania dla tego rzadkiego Człowieka, i ku temu wszystkiemu co dziełem iego było. — W tyle tych Okopów płynęła Wisła, którey niemożna było przebydź w przypadku reyterady tylko przez ieden Most. Zaiączek kazał drugi wystawić na lewey stronie tych fortyfikacyi, zatrudniwszy się dzień i noc wzmocnieniem onych. A

ponieważ

Rozdział

A ponieważ pozycya ta nie wiele wrażała ufności Woyskom; więc Ignacy Potocki proponował na pierwszey radzie Woienney nastąpioney po przybyciu Mokronowskiego, aby Armia wyszła z okopów Pragi, i aby daley naprzód wzięła pozycyą, odważaiąc się stoczyć raczey bitwę, aniżeli się wystawiać na wytrzymanie szturmu. – Zaiączek znaydował ~~xx~~ w tym zdaniu mocną rezolucyą, lecz wystawiał za razem, że niemożna tuszyć sobie pochlebnie żadnego pomyślnego wypadku po Armii z Męztwa pozbawioney, złożoney z szczątków różnych Korpusów wszystkich prawie zniszczonych, z których niepozostało iak 10,000 do postawienia naprzeciw Nieprzyiacielowi do 40,000 możnemu. – Przydał iednak że nienależało zupełnie odrzucać tego heroicznego wyobrażenia, obrawszy tylko inne do wykonania onego srzodki. Na ówczas radził aby zgromadzić wszystkie siły Insurgentów pod Pragą, opuścić Okopy tego Przedmieścia iak chciał Ignacy Potocki, wziąść co tylko było można naylepszey Artylleryi i odważyć się na stoczenie generalney batallii. Polacy mogli na ówczas połączyć w dniach 3ch Armią do 27000. ludzi wynoszącą, zostawiwszy Korpus

od 2000

od 2000. Obserwujący Prussaków, i miarkujący operacyą. Ale zdanie to nieprzypadło do smaku radzie. Uważano tam 1mo że Woyska Polskie nowozaciągnione osłabione przez prace i trudy Osmiomiesięczne. — Zatrwożone przez dwie porażki i umieraiące prawie z głodu, niemogły mierzyć się w batallii przeciwko 40,000 Woyska Moskiewskiego z samych Weteranów złożonego. 2do Że gdyby tylko na kilka dni przedsięwziął odwrót Ulicą, Nieprzyiaciel, głod zniszczyłby Armią, 3tio Że Prussacy dowiedziawszy się o poruszeniu Insurgentów, nieomieszkaliby sciągnąc całą siłę ku Warszawie. — 4to Że nie trzeba było tylko żeby się czternastu dniami spóźnili Moskale, aby Fortyfikacye Pragi były zupełnie zabezpieczone, i że zbliżaiąca się Zima nieprzyiacielowi niepozwoliłaby blokady — 5to Że wygrana nawet batalia z Moskalami uczyniłaby tylko Insurgentów Panami Kraju znayduiącego się między Wisłą i Bugiem; Lecz Nieprzyiaciel wstrzymałby ich nad brzegami tey ostatniey

rzeki. Takie to były racye nadto rozważne może, które przeważały w deliberacyach rady nad projektem energicznym dopiero co wyżey wspomnionym.

Gdy roztrząśniemy dokładnie krytyczne położenie Polaków, gdy zważemy z jedney strony 30,000. Prusaków odległych o 20. Mil od Warszawy z drugiey 40000 Moskalów maszeruiącech ku niey, gdy zwrócimy uwagę na Króla i jego Partyę używaiącą wszystkich naysubtelnieyszego machiawelizmu srzodków, końcem zaszczepienia w Armii w nieufności i trwogi, gdy nakoniec zastanowiemy się nadtym że Polacy niemogli się spodziewać Kapitulacyi; i że w niedostatku Energii, która w okolicznościach powinna się była posunąć aż do heroizmu, niewiem czyli Naczelnicy Insurgentów nie są godnieyszymi chwały iak nagany, iż z taką stałością tyle wytrzymywali przeciwności. — Jest mniemanie, że oni przywiedzeni do rozpaczy, widząc powszechny upadek

ducha, uformowali projekt przyprowadzenia Armii i Mięszkańców do tego punktu, aby wszyscy byli zniewoleni ostatnią konieczno=ścią zginąć lub zwyciężyć. Podług Autorów tey potwarczey wieści, miano zamordować Króla, wyrznąć Jego fami=lią, Partyzantów, i Niewolników Moskiewskich będą=cych w liczbie 6000 A ponieważ takowa rzez niezo=stawiałaby nadziei pardonu, Mięszkańcy więc byliby przymuszeni z ostateczną działać zapalczywością. Zaięczek, Kołłątay mieli bydz dowodzcami tego projektu. — Patryotyzm wprawdzie uniesiony, może zdo=bydź się na podobny Akt zagorzałości: atoli pro=iekt takowy niemiał żadney realności. Ci, ktorzy mogą rozkazywać, rzadko są zniewoleni taić się z swemi układami. — Patryoci wprawdzie Polscy niebyli naymocnieyszemi w radzie, mieli jednak lud za sobą, a zatym i siłę. — Gdyby byli mieli dość srogości w swym charakterze do zrobienia układu tey natury, bez wątpienia nieschodziłoby im na śmiałości, ani na łatwości w wykonaniu onego. — Koalicii użyli wszystkiego do upoważnienia tey pogłoski, ale oczywista iest, że ona iest

wynaleziona tylko dla uczynienia fakcyi Króla
interessowniejszey w oczach Moskalów, dla obmie=
rzenia pamiątki prawdziwych Patryotów, i poni
żenia ich losu. – Inni utrzymuią że fakcya ta
była zrobiona dla wzbudzenia Kompassyi w po-
spólstwie względem Króla, i dla przywiedzenia te=
goż do zabicia Kołłątaja i innych Patryotów.
Iakkolwiek bądź, nie będziemy się bawić ani obi=
janiem tych Opinii, ani broniemiem którychkol-
wiek z nich. – To tylko pewna, że gdyby był Za-
iączek złożył Kommendę, którą starano mu się
przez wszystkie rodzaje zgryzot obmierzić, partya
patryotyczna byłaby wystawiona na niebespie=
czeństwo bądź oddaną w ręce Moskalów przez
Realistów. – Ale Generał ten widział dobrze nie
podchlebiaiąc sobie, ani też trwożąc się, iakie po-
rzycia iego wystawiała nieprzyzwoitości i srzodki
obrony. – A ieżeli on niestarał się bydź
zastąpionym przez kogo innego, tedy czynił

to

to dla tego, iż takowy sposób myślenia, aby ocalić swoią osobistą reputacyą, bez względu na to, czego wymaga Oyczyzna, odpowiedał Charakterowi duszy Iego. – Oprócz tego, ponieważ on naymocniey wzbraniał się wszelkiemu Proiektowi Kapitulacyi, więc trzeba mu było dać przykład z siebie poswięcenia się Oyczyznie. – Starał się tedy przez wszystkie sposoby wrazić Woysku ufność w ich stanowisku. Lecz usiłowania iego bez pożyteczne były. – Krytyki ciągłe Generałów Roialistów nadto dały poznać Żołnierzowi, niebespieczeństwo, iakie mu groziło. Zaczem zządał od rady przydania sobie kilku Generałów, iuż dla pomocy w swych pracach, iuż też w celu zabieżenia, aby wina niezamyślnego wypadku na niego samego nie spadła. – Do liczby tych żaden z dworskich partyzantów należyć nie=chciał. – Sam tylko ieden znalazł się Jasinski, ten to szanowny Litwin, za którego staraniem cała ta Prowincya wzięła się do broni, który tyle miał Patryotyzmu i cnoty, iż odważnie stanąc naprzeciw niebespieczenstwu

niewzbronił się

niewzbronił się. – Z nim wspólnie wystawiał Xiązek radzie potrzebę utrzymywania zawsze w gotowości do działania rezerwy municypalney w przypadku attaku. A ponieważ dosyć mocne iuż zaczynały bywać mrozy, wyznaczyli przeto wiele Domów do takowych zgromadzeń. Ale że intryga i niesmak Woyny powszechnie opanowały umysły, zatym prawidło to niebyło zachowane. – Tak więc Kommendanci Pragi opuszczeni, i sami sobie tylko zostawieni, pocieszali i ożywiali Zołnierza, dzieląc się z nim czuwaniem Jego i trudami. Ale blizkość Warszawy szkodliwa karności Woyskowey podawała sposobność i pozorne pretexta tak Zołnierzowi, iak Officyerom a nawet i Generałom często udawania się do tego miasta, zkąd za każdy razy wynosili same uprzedzenia przeciw obóm Generałom Patryotów, w których prześladowaniu niezmordowanemi, pokazali się realiści. Wszystkie Austerye napełnione były Szpiegami

dworu

dworu: gdzie exagierowano niebespieczeństwa, a szczególniey rozsiewano potwarze przeciw tym wszystkim, którzy nietrzymali z Królem. —

Tym czasem fortyfikacye na Pradze iak naymocniey przyspieszano. Już drugi rząd redut, w tyle pierwszego Obwodu szańców był zaczęty. Wsie szkodliwe dla swey blizkości zostały spalone. Ufortyfikowano Kępę Saską, do którey przypierało prawe skrzydło Polaków. Port Poczty Strzelców rozciągały się przez cały łańcuch małych pagórków leżących przed lewém skrzydłem, z których naywyższy był obwiedziony redutą palisadami obsadzoną. — Druga Kępa położona na prawém skrzydle okopów, a zastaniaiąca nowy Most, przez znaczny oddział była strzeżona. — Nakoniec czyniono wszelkie usiłowania, na iakie tylko gorliwość i roztropność zdobydz się może. Pora roku iuż była ostra, Żołnierz zaś nie miał ani Namiotu, ani słomy, ani drew, ani chleba, całe batalliony były bez obuwia prawie, i bez odzienia. —

Moskale stanęli 2. Listopada przed Pragą. Tey samey nocy, którey przybyli, wsypali batteryą, z którey nawet 15. Armat przez cały następuiący dzień miotało ogień na Polaków. —

Zaiączek

Rozdział

Zaiączek doniosł następuiącey Nocy Wawrzeckiemu,
że rezerwy Municypalne nieznaydowały się na swoich
Stanowiskach, i że Zbiegi przybyłe z obozu Moskie
wskiego, zapewniali, iż Attak tey nocy zaraz ma
bydz uskuteczniony. – Wawrzecki przybiegł
natychmiast na Pragę, Zaiączek i Jasin
ski obierali Stanowiska. – Ale zaledwie wo-
złączyli o 6. godzinie zrana kiedy wystrzały
Karabinowe dały się słyszeć na lewym Skrzy=
dle szańców, gdzie Kommenderował Jasiński.
Zaiączek pobiegłszy tam, postrzegł ogień za
czynaiący się w całym łańcuchu pagórków
piaszczystych położonych przed fortyfikacyami
i osadzonych Strzelcami. – Zbliżaiąc się do oko-
pów lewego Skrzydła napotkał kilka oddzia
łów Żołnierzy Polskich ratuiących się iuż ucie
czką. – Tych wstrzymawszy nieco pierzchanie
sam kontynuował swą drogę. Tu znowu
inne tłumy Żołnierstwa widzi opodal przed

sobą

sobą; w przekonaniu że to także byli pierzchaiący, wy-
biega ku onym, dla zwrócenia ich na swoie stano=
wisko. Lecz w tym samym momencie wystrzał
wymierzony na niego, dał mu poznać że to był
Nieprzyiaciel, który przeszedłszy okopy w tym
się szykował mieyscu. — Gdy po pierwszym wy=
strzale nastąpił drugi, Zaiączek został ciężko
rannym i otoczonym: miał iednak dosyć mocy do
przerznięcia się przez szeregi Nieprzyiacielskie: lecz
wziąwszy się w prawą trafił na batalion Moskiewski,
który także do niego dawał ognia. Na ówczas wziął się
jeszcze bardziey w prawą, i napotkał swoich ratuią-
cych się w nieporządku ucieczką. Wszystkiego on
użył, i Officerowie iego, dla zatrzymania ich
i przywrócenia im odwagi, ale niemożna było
nic dokazać. Gdy nakoniec dzień nadszedł, Za=
iączek poznał, że wszystkie iego usiłowania
były nadaremne. Polacy straciwszy odwagę, umie-
raiąc z głodu, obłąkani Intrygami, rzucaiącemi
postrach, opuścili swoje stanowiska pierzchaiąc
we wszystkie strony. — Wawrzecki ze swey strony

czynił

czynił naywiększe usiłowania, dla zatrzymania tey powszechney rozsypki, ale równie Mu się nieudało. – Generałowie Jasiński i Grabowski zginęli w tey akcyi, Zaiączek osłabiony wielkim upływem krwi cofnął się, iako też i Wawrzecki: ale ta reyterada dopiero wtenczas nastąpiła, gdy się Moskale iuż zbliżali do Mostu prowadzącego ku Warszawie. – Nieprzyiaciel opanował to wszystko co się tylko znaydowało w okopach i na Pradze. Mieszkańcy tego Miasta byli wpień wycięci, Niewiasty, dzieci, Xięża, wszystko to zostało nielitościwie zamordowane. – Żołnierz Moskiewski opoiony Gorzałką nie był wstanie, iak tylko samą wywierać dzikość, iakoż 15000 niewinnych ofiar padło trupem pod ich Morderczą ręką. –

Pod Półkownik Jabłonowski dowodzący na Kępie Saskiey, trzymał się tam dość długo, sprawuiąc się iak naywalecznieý, ale za wzięciem Pragi nie maiąc się gdzie reyterować, poddać się musiał. – Ponieważ zaś most prowadzący do Warszawy był zasłoniony dwiema bateryami oskrzydlaiącemi go z każdey strony, i Moskale

więc

więc nieweszli tam dnia tego. – Nazajutrz dopiero Kapitulowało Miasto. Lud uwiedziony przez Insinuacye realistów, samowolnie rozpuścił swóy ięzyk, obwiniaiąc swoich Naczelników o wiarołomstwo, niezdatność, i nikczemność. Emissaryuszowie Królewscy po wszystkich rozproszeni stronach, szarpali sławę Patryotów, łżyli ich, i rozrzucali potwarze proporcyonalne do obawy, iaką im dla mocy ducha lub oświecenia ci zginieni iuż wracali. – Stanisław ze swoią Partyą lubo uwolnieni od niebespieczeństwa, które im się zdawało zagrażać, sądzili iż ich całość i sława zupełnego Patryotów wymagały upadku. – Nie dosyć im było widzieć ich zwyciężonych, starali się oni ieszcze ich zniszczyć reputacyą. – Rozsiewano więc wieści nayniesłusznieysze. Przypisywano Im zdradziectwo, do którego tylko sam Król z swemi Przyiaciołmi był zdatny. Jakoż w rzeczy samey, intrygi Monarchy, słabość Garnizonu, brak odwagi w Armii były prawdziwymi przyczynami nieszczęścia spełnionego na polakach w Pradze. –

W ten czas kiedy Warszawa kapitulowała się, Wawrzecki wyciągnął z Woyskami tam rozłokowanymi. Przyłączył do siebie Korpus Giedroycia działaiący przeciw Prussakom, Siły Insurgentów wynosiły na ówczas 19000. ludzi. Król udawał że chce iść za niemi, ale Mieszczanie umyślnie na to wysadzeni niedopuścili tego. Synowiec Jego Poniatowski był rzetelnieyszy w tey okoliczności. Nietylko otwarcie opuścił Chorągiew swey Oyczyzny, ale też Korpus iego było pierwszym, które dało hasło rewolty, rozpierzchnąwszy się na

wszystkie

wszystkie strony, Michał Wielhorski i Mokronowski, idąc za jego przykładem zostali się w Warszawie, oddawszy się Moskalom — Generałowie tylko Giedroyc, Niesiołowski dzielili los i sentymenta Naczelnika do ostatniego momentu. — Woyska Polskie udały się ku Radzycom Miasteczku położonemu w Województwie Sendomierskim. — Nastąpiła nadzwyczayna dezercya, a osobliwie od Kawaleryi, w której Konie zaczęły iuż powszechnie padać przy za= pętnym niedostatku furażu i wszelkiey żywności. — Żołnierstwo wgłos zaczęło szemrać przeciw Naczelnikowi swemu, przypisuiąc mu niesprawiedliwie ponoszone nieszczęścia. — Nakoniec reszta Subordynacyi, która jakokolwiek śrzod nędzy, głodu i nieładu utrzymywała się dotąd zerwaną została. — Naprzód poprzedziły głosy buntownicze, a potym nastąpił otwarty bunt w całey Kawaleryi Narodowey. Rozbito Kassę Woyskową i do tego żądano śmierci Wawrzeckiego. W ten właśnie moment Generał Moskiewski Denissow za zbliżeniem

się swoim propozycyę Konferencyi. — Wspomnione rozruchy przymusiły Wawrzeckiego przyiąć one, ktora miała mieysce w Obozie Polskim. Wawrzecki po złożeniu Broni przez Armię Jego przed Nieprzyiacielem, został w konieczności oddać na wiarę Moskala życie swoie idąc w Niewolę. —

Owoż takim sposobem zakończyła się nieszczęśliwa Insurrekcya Polska. — Do wszelkich operacyi ważnych potrzeba aby umysły doyrzały; ale w Polszcze tego niebyło; a Naczelnik ich Kosciuszko nie miał tey mocy Charakteru, ktory gwałtowną dzielnośćią przyśpiesza biegu wyobrażeń. — Głód powszechny, który towarzyszył temu nieszczęśliwemu zdarzeniu dopełnił miary nieszczęść zlanych na Mieszkańców. Był on nieuchronnym skutkiem dzikiego sposobu a zwyczaynego Moskalom prowadzenia Woyny. — Ci bowiem niszcząc Zboża, nietylko ninieysze Ziemi płody, ale i przyszłych wszelką nadzieię nawet odeymowali. Wszyscy niemal Polacy, którzy pokazali w tey rewolucyi swoią Energię, i swóy

Patryotyzm

Rozdział

Patryotyzm, byli w niewolą poymani. Ignacey Potocki, Tadeusz Mostowski, Wawrzecki, Zakrzewski, Kapustas, Kilinski Aresztowani przez Moskalów zaprowadzeni do Petersburga, bez względu na Kapitulacyą zaręczaiącą im bezpieczeństwo. Bo tu nierządzono się bynaymniey godnością Narodową, lecz słuchano tylko głosu zemsty i interesu, iaki był w tym dla Moskwy. - Madalinskiego z wielu Patryotami innemi Wielkopolskiemi do Fortec Pruskich zaprowadzono. Kołłątaja i Xiążęcia i brata iego, który zasiadał w radzie, równy spotkał los w Państwach Domu Austryackiego. Mała tylko bardzo liczba potrafiła uniknąć niewoli. - Xiążę opuściwszy Warszawę w czasie kapitulowania tego miasta niemogł iść za Armią w tym stanie, w iaki go rany

iego wprawiły:

wprawiły: posłał więc Kuryera do Harnoncourta Generalnego Kommendanta Woysk Austryackich stoiących w Gallicyi, żądaiąc od niego bezpieczeństwa, aż do czasu wyleczenia się. Odpowiedziano, że będzie zupełnie bezpiecznym w Państwie Cesarza Jmości. Lecz co tylko przybył, Harmoncourt prawa gościnności względem niego zgwałcił, Nietylko go aresztował, ale był ieszcze tak podłym, że śmiał się urągać z iego nieszczęśliwego losu. – Kto inny byłby w zbrodnii nawet miał wzgląd na nieszczęście; Harmoncourta nie ono niezobowiązywało w Człowieku niewinnym. Generał ten Austryacki tak był nieludzkim, że kazał Zaiączka pływaiącego ieszcze we krwi swych ran, i w pośrzód bardzo tęgiey Zimy do Fortecy w Morawii zaprowadzić. –

Kościuszko lubo niepowszechnie uwielbiany był, iednak powszechnie żałowanym od Polaków, zdania względem niego niezgadzaią się z sobą. Moderaci znayduią go doskonałym, i mówią, że jeżeli mu się niepowiodło, to dziwić się

temu

temu niemożna, zważywszy, iż przy dość sta=
łych sposobach, dwa miał ogromne do zwalcze=
nia Mocarstwa, a przytém iescze domowe
Intrygi Króla iako też iego Partyi, samą
tylko surowością bydz pokonane mogły. a tu
w całe była obcą iego Charakterowi, iż chcąc
uniknienia tego, co tylko oznaczało nieludz=
kość, w iego sercu wszystkie przeważała uwa=
gi. – Ci, którzy więcéy maią Energii w
Charakterze, mówią że moc jego ducha
niewyrównywała czystości iego Intencyi,
że cnoty iego miały rys słabości powsze=
chnéy Charakterowi Polaków, że nako=
niec zbytek powolności był wadą Kościuszki,
że ludzie cnotliwi poważali iego Poczciwość,
lecz że Polacy odrodzeni od swych Przodków
potrzebowali Szeffa surowego, któregoby

niezmierna sprawiedliwość strach wrażała w dusze niecnotliwych, strach tym potrzebnieyszy, że bez niego Narod zniewieściały niemoże mieć Energii. —

Wszytkie inne Osoby, ktore tylko iakąkolwiek w tey rewolucyi grały rolę, nieuszły bynaymniey złośliwey krytyki pocisków! Taki to zazwyczay niezgod cywilnych skutek! — Zasługa nayważnieysza, idzie w zapomnienie, a błąd naymnieyszy nadto wpada w oczy. Złość roalistow i znaczney części Narodu przez tych zwiedzioney, szczególniey Kołłątaja i Zaiączka za cel sobie obrała. — Jest to w porządku natury, że dusze słabe, wstręt czuią od ludzi wszelkiego Charakteru gardzących pochlebną uległością szkodliwego umiarkowania. I ten to sam los może potkał dwóch tych Polakow. Bez wątpienia ich Energia uczyniła ich nienawistnemi fakcyi Królewskiey i Szlachcie, — Uderzali oni bowiem na zbrodnie pierwey nadto otwarcie, izby żywych w sercach Partyzantów Królewskich impressyi, nienawiści, i nie wyglużowania chęci zemsty zaszczepić nie mieli a nadto znowu mocno względem Wieśniaków w niewoli trzymanych zalecali ludzkość, izby nie popadli nie chęci tyran skaiących tę klassę ludzi w Polszcze. a że K w tym nieszczęśliwym czasie Administrował sk cny, obwiniaią go zatém o uwiezienie znacz z sobą. Inkwirowany o tę mniemaną kradzież

w Oryginale wydarte

missya

missyą Cesarską, odpowiedział, że nie tylko naymnieý wstydził, ale owszem uważałby uwie gactw Narodowych przed chciwością usurpatorów ju, iako Akt cnoty, lecz że niebył dość szczęśliwy do wykonania tego. — Xsiążę Zeiączek iest uważany iako wspólnik Kołłątaja, co większa zarzucaią mu, że był przekupiony na Pradze. Potwarze te iakokolwiek są niezręczne, udawały się iednak na moment w pośród niewiadomości i uprzedzenia. Potwarcy powtarzaiąc ustawicznie swoie oczernienia, przyszli stopniami do tego, iż im przez wspomnioną niewiadomość i uprzedzenie uwierzono. — Srogość ich Kalumnii rozpościeraiąc się wszędzie, i stawszy się Materyą popularnych konwersacyi, stawia się przez to w pozorniéyszéy postaci, i tak dobija moralnie swe offiary. Sądząc przytém, że takowym oczernieniem zaradzą ieszcze honorowi Narodowemu,

wydarte w Originale. —

to próżności Polaków woli raczey popełnić niesprawiedliwość, ani=żeli wyznać upadek moralny obcey generacyi. – Słowo Zdraycy raz wymówione, wielokrotnie iak echo powtorzone od Pospólstwa zostaie: a tak Nieszczęscia są poczytane za zdradę, a miłość dobra Publicznego za osobistą ambicyą. Wszyscy ci Pa=tryoci przywaleni ciężarem żalu, iedni ięczą w Więzieniach Moskiewskich, Austryackich, Pruskich, drudzy błąkaią się opuszczeni od wszystkich, pozbawieni wszelkich związków ze swemi familiami i Przyiaciołmi: wszyscy pogrążeni w naywiększym nieszczęsciu, stracili wszytko prócz honoru, miłość swey Oyczyzny, i swiadectwa swego sumnienia. Los Patryotów Polskich nie interessować tych wszystkich, którzy będą czytać opisy oni uczynili wspaniałomyślnego, iako też okoliczności ich nie= Anizeli znaydziemy błędy popełnione w biegu Tey operacyi, te przy żey należy trudności ich położenia, anizeli charakterowi na ludzi, których życie nie iest niczem splamione. – A nieszczęsliwych naymnieyszey nieznaydzie litości w du= współ Patryotów. – Niechce pokazać politowania nad lu= których sobie może wystawiać iako zapierzonych Zagorza kiedy tym czasem to pewna, iż to są ludzie, którzy przez wiel= woie przedsięwzięcie, a nawet przez swoy upadek, ostatnie momenta nieszczęsliwey uczcili Polski. –

w Originale wydarto

Polonia Koniec die 17. Julii Anno 1799.

Regestr Dziejów

Rodział IV.

256

Karta

Rozdział X.

Karta

